NAJNOWSZE
INFORMACJE

Nr 17 (1969)

cena **3,20 zł**

(w tym 5% VAT)

ISSN 0239-684X

Nr indeksu 379697

Zadzwoń do nas!

513 009 999

www.tygodniksiedlecki.com

Garwolin | Łosice | Łuków | Mińsk Mazowiecki | Siedlce | Sokołów | Węgrów

22-28.04.2020

tygodnik SIEDLECKI

Pierwsze ofiary epidemii w naszym regionie

Przegrały walkę z koronawirusem

Wiadomość o śmierci dwóch kobiet, ofiar epidemii, wstrząsnęła mieszkańcami regionu. Obie były zakażone koronawirusem.



collage: A. Król, Pxhere

Pierwsza ofiara to 67-letnia mieszkanka powiatu siedleckiego. Zmarła 10 kwietnia w Mazowieckim Szpitalu Wojewódzkim. Jej historia jest dramatyczna. Gdy zaczęła się źle czuć, zgłosiła się do szpitala miejskiego w Siedlcach. Ale objawy miała nietypowe – po prostu bolała ją brzuch... Ze szpitala miejskiego odesłano ją więc do wojewódzkiego.

W szpitalu wojewódzkim pacjentce wykonano badania krwi i na wszelki wypadek tomografię płuc. Akurat to badanie jest najbardziej efektywne w diagnozowaniu zakażeń koronawirusem. Niestety, pokazało ono charakterystyczne zmiany... Lekarze nie mieli wątpliwości: pacjentka była zakażona COVID-19. Jej stan zdrowia pogarszał się z godziny na godzinę. Mimo intensywnego leczenia, zmarła następnego dnia. Była obciążona

również innymi chorobami.

Co znamienne, nie wiadomo, gdzie kobieta mogła zarazić się koronawirusem. Nie była na kwarantannie, teoretycznie nie miała kontaktu z nikim zakażonym. Jednak mogła zarazić się w trakcie „normalnego” życia – wychodziła do sklepu, podobno również do kościoła... Czy to wtedy doszło do zakażenia? W tym czasie nie było obowiązku noszenia maseczek. Sanepid sprawdza, gdzie mogło dojść do zakażenia.

Druga z ofiar koronawirusa w Siedlcach zmarła w szpitalu miejskim. To 73-letnia mieszkanka powiatu łosickiego. Przez kilka dni była w ciężkim stanie na oddziale intensywnej terapii. Miała również inne choroby: cukrzycę, nadciśnienie i kłopoty z krążeniem.

JUSTYNA JANUSZ

W poniedziałek, 20 kwietnia, w szpitalu miejskim w Siedlcach przebywało 14 pacjentów z potwierdzonym zakażeniem koronawirusem. Najwięcej zakażonych osób (9) przebywało na oddziale zakaźnym, 3 na psychiatrycznym i po jednej na oddziale wewnętrznym i intensywnej terapii (te dwie osoby były w stanie ciężkim).

W izolatorium przy ul. Żytniej były 2 osoby z takim samym wynikiem.

Na wynik badania czekało 10 osób.

W weekend przyjęto trzech nowych zakażonych pacjentów (53-latkę z gminy Kotuń, 45-latkę z Siedlec i 65-latkę z Mińska Mazowieckiego). Wypisano natomiast 11 ozdrowieńców.

eprasa.pl 20af81c29c

Marihuana, kokaina, broń i bimber...

A wpadli przez przypadek

Jeden miał kilogramy marihuany, amfetaminę, amunicję i broń. Drugi kokainę i sprzęt do produkcji bimbrow. Wpadli, bo pojechali na wycieczkę...



fot. arch. KMP w Białej Podl.

CZYTAJ STR. 3

Ile próbek pobrano w szpitalu miejskim w Siedlcach?

Co dwudziesty test pozytywny



fot. Pxhere

Ze szpitala miejskiego w Siedlcach wysyła się do laboratoriów około 17 próbek na dobę. To średnia liczba przeprowadzonych badań na obecność wirusa od początku pandemii.

Pierwszych siedem testów wykonano już w lutym, kolejne w marcu

i kwietniu. Do poniedziałku, 20 kwietnia, w szpitalu przebadano 887 osób, 43 z nich miały wynik pozytywny.

W szpitalu zakaźnym stwierdzono również trzy zakażenia na podstawie badań z surowicy krwi (na przeciwciała). (jj)

R E K L A M A

Foldruk MEDIA

DRUKARNIA > REKLAMA > GADŻETY
STUDIO GRAFIKI > FOTOGRAFIA

TWORZYMYP
dla Ciebie
OPAKOWANIA

Siedlce | Starzyńskiego 10 | 25 644 18 00
biuro@foldruk.media.pl | www.foldruk.media.pl

DOMtel

Czas na zmianę!

Internet i Telewizja do
testów **bez zobowiązań!**

Zamów usługę i sprawdź
magię światłowodu!

www.domtel.com.pl
25 792 00 84

Ksiądz Grzegorz Suchodolski biskupem pomocniczym diecezji siedleckiej.

Papież mianował!

Ksiądz Grzegorz Suchodolski, dotychczasowy proboszcz parafii katedralnej, został biskupem pomocniczym diecezji siedleckiej. Stanowisko to czekało od czerwca, gdy bp Piotr Sawczuk został ordynariuszem w Drohiczynie.

O tym, że biskupem pomocniczym zostanie ksiądz **Grzegorz Suchodolski**, mówiło się od dłuższego czasu. Jest świetnym organizatorem, bardzo kontaktowym księdzem z dużą otwartością na ludzi. Umie rozmawiać z każdym.

— Księżo Biskupie Grzegorzu! Serdecznie gratulujemy decyzji Ojca Świętego Franciszka i dziękujemy za podjęcie się biskupiej posługi w czasach, w których świat i Kościół cierpi nie tylko z powodu epidemii koronawirusa, ale także z powodu wirusa laicyzacji, jaki dotyka serc ludzi wierzących, szczególnie młodzieży, i pró-

buje zniszczyć w nich wiarę w Boga oraz zachwiać w nich przynależność do Chrystusowego Kościoła — napisał biskup siedlecki **Kazimierz Gurda**.

Biskup Grzegorz Suchodolski urodził się w Łukowie, jest absolwentem I LO im T. Kościuszki. Studiował w Wyższym Seminarium Duchownym w Siedlcach. Świecenia kapłańskie otrzymał 11 czerwca 1988 roku. Studiował również w Rzymie. Był wikariuszem parafii św. Zygmunta Króla w Łosicach, proboszczem parafii Kopcie i parafii katedralnej w Siedlcach.

Przez 21 lat był dyrektorem Krajowego Biura Organizacyjnego Świa-

towych Dni Młodzieży, przygotowywał i koordynował pobyt Polaków w czterech spotkaniach ze św. Janem Pawłem II, trzech z Benedyktem XVI i dwóch z papieżem Franciszkiem.

Biskup Grzegorz Suchodolski na hasło swojego posługiwania wybrał słowa „Głosić Jezusa Chrystusa”. Nawiązując one do napisu na Krzyżu ŚDM. Papież Jan Paweł II, przekazując krzyż młodym ludziom, powiedział: „Nieście go na cały świat jako znak miłości Pana Jezusa do ludzkości i głosie wszystkim, że tylko w Chrystusie umarłym i zmartwychwstałym jest zbawienie i odkupienie”. (jj)



Biskup nominat ks. Grzegorz Suchodolski

fot. A. Król

W Siedlcach i w Olszance

Niespodziewana śmierć

Przechodnie, którzy w sobotni poranek szli ulicą Kaszubską w Siedlcach, dokonali makabrycznego odkrycia. Na chodniku, w pobliżu śmietnika, leżał mężczyzna. Nie dawał oznak życia. Wezwano pogotowie, ale lekarz stwierdził zgon. Wezwano również policję i prokuratora.

— Przeprowadzone wstępne oględziny na miejscu zdarzenia nie wskazują na to, by do śmierci mężczyzny przyczyniły się osoby trzecie — mówi Prokurator Rejonowa w Siedlcach Katarzyna Wąsak. — Prokurator zdecydował jednak o przeprowadzeniu sekcji zwłok. Jej wyniki pomogą w ustaleniu przyczyny śmierci.

Najpierw jednak policja musiała ustalić tożsamość mężczyzny. Przez kilka godzin nie było wiadomo, kto to jest. Okazało się, że to 64-letni mieszkaniec Żelkowa Kolonii. W sobotę rano wybrał się do znajomych do Siedlec. Czy dotarł? Czy zasnął na chodniku? Tego dowiemy się po sekcji.



fot. od Czytelniczki

Tego samego dnia w Olszance (powiat łosicki) zmarł 60-letni mężczyzna. Ze wstępnych ustaleń wynika, że wyszedł z domu i poszedł do pomieszczeń gospodarczych. Tam dostał ataku padaczki. Próbował ratować go brat.

— Wykonywał polecenia, które przez telefon przekazywał mu dyspozytor numeru alarmowego — mówi prokurator. — Niestety, nie udało się go uratować.

W tym przypadku również została przeprowadzona sekcja zwłok. (jj)

Marihuana, kokaina, broń i bimber...

A wpadli przez przypadek

Jeden miał: kilogramy marihuany, amfetaminę, amunicję i broń. Drugi kokainę i sprzęt do produkcji bimbrow. A wpadli, bo pojechali na wycieczkę...

Audi mieszkańców Sarnak zobaczył na drodze w gminie Konstantynów (powiat bialski) policjant z janowskiego komisariatu. A ten właśnie samochód był od pewnego czasu obiektem zainteresowań policji. Funkcjonariusz miał dzień wolny od pracy, więc wezwał posiłki.

Przyjechał patrol policji wraz z żołnierzami WOT. Kierowca audi, gdy zobaczył radiowóz, zaczął przyspieszać. Nie udało mu się uciec.

— Kiedy funkcjonariusze zatrzymali auto, za kierownicą siedział 38-letni mieszkaniec gminy Sarnaki. Nie miał przy sobie prawa jazdy. Podróżował z nim 34-letni mieszkaniec tej samej gminy — informuje **Barbara Salczyńska-Pyrchla**, rzecznik prasowy KMP Biała Podlaska.

Obydwaj mężczyźni zachowywali się nerwowo. Tłumaczyli to zdenerwowaniem z faktu, że wyjechali z domu, mimo iż w związku z epidemią nie można się przemieszczać bez uzasadnionych powodów. Policjanci postanowili ich przeszukać.

— U pasażera policjanci znaleźli woreczki z białym proszkiem oraz suszem. Była to amfetamina oraz marihuana. Policjanci znaleźli rów-

nież jedną sztukę ostrej amunicji — dodaje rzecznik.

Przy kierowcy znaleziono natomiast kokainę. Policjanci przeszukali następnie domy mężczyzn. W domu pasażera, czyli 34-latka, znaleziono ponad 7 kg marihuany oraz kilkanaście roślin konopi w różnej fazie wzrostu. Policjanci zabezpieczyli też: 5 jednostek broni palnej, amunicję oraz substancję wybuchową i proch strzelniczy. W domu kierowcy z kolei znaleziono aparaturę do robienia bimbrow i wyprodukowany już bimber, a także kuszę, na którą mężczyzna nie miał pozwolenia.

— 38-latek usłyszał już zarzuty. Popełnione czyny zagrożone są karą do 3 lat pozbawienia wolności. Mężczyzna odpowie też za popełnione wykroczenia. Natomiast wobec 34-latka Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej zastosował środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztu. Za popełnione czyny grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności — wyjaśnia Barbara Salczyńska-Pyrchla.

MILENA CELIŃSKA

Młodzi mieszkańcy gm. Trzebieszów i diler narkotyków

Nie chcieli tego towaru

32-letni łukowianin szedł trasą z Trzebieszowa do Łukowa. Napotkanym ludziom zaproponował „dobry towar”. A ci wezwali policję.

Do zdarzenia doszło 12 kwietnia w gminie Trzebieszów. Mężczyzna przechodził koło posesji, którą zamieszkuje pewna 18-latka. Zaproponował jej kupno narkotyków. Dziewczyna odmówiła, a o tej sytuacji poinformowała znajomych. Ci dogonili 32-latka, który również im zaproponował narkotyki. Gdy mężczyzna zorientował się, że młodzi ludzie nie

są zainteresowani transakcją, a sprawę zgłaszają policji, postanowił uciec.

Pobiegł w pobliskie pola, a po drodze wyrzucił metalowe pudełko. Wewnątrz było kilka gramów marihuany. Ucieczka nie powiodła się. Mężczyzna wpadł w ręce policji.

— Już postawiliśmy mu zarzuty — informuje asp. szt. **Marcin Józwik**, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Łukowie. — Zgłosił zamiar dobrowolnego poddania się karze. Grozi mu do 3 lat pozbawienia wolności. (pgl)

SIEĆ SKLEPÓW TOPAZ®		OD CZWARTKU NOWA OFERTA	
23.04 - 06.05.2020			
6 ⁹⁹ szt.	BigMilk	3 ⁹⁹ szt.	Lays
LODY BIG MILK 1 L		CHIPSY LAYS 140 g	
3 ⁹⁹ szt.	NAPÓJ 2,25 L	8 ⁴⁹ op.	PIWO KRÓLEWSKIE 4x0,5 L
PEPSI / MAX / MIRINDA / SPARKLE / ALU		1 LITRA PIWA ZAMIERA 35 GRAMÓW CZYSTOJEGO ALCOHOLU ETYLOWEGO	
1 ¹⁵ szt.	WODA NAŁĘCZOWIANKA 1,5 L	2 ⁹⁹ szt.	KASZANKA GRZYCIANA 400 g
12 ⁹⁹ kg	SCHAB WIEPRZOWY BEZ KOŚCI	1 ²⁹ 100g	KIELBASA MORLIŃSKA

Poczuł się bezradny, gdy firma windykacyjna zażądała ponad 20 tys. zł. Ktoś kupił w jego imieniu drogie telefony.

Nabity w telefon

Pan Antoni ma prawie 60 lat. Mieszka sam, ale co jakiś czas przygarnia lokatorów. W niewielkim drewnianym domu luksusów nie ma.

– Czasem mnie znajomi uproszą, żebym kogo przyjął, to przyjmuję.

Kilkanaście dni temu pan Antoni odebrał pismo od firmy windykacyjnej z Koszalina. Domaga się ona zapłaty ponad 20 tysięcy złotych. Twierdzi, że jest w posiadaniu wyroku nakazowego, który zapadł w sądzie w Lublinie. Dług pana Antoniego miał rosnąć przed ponad rok.

Wraz z żądaniem zapłaty firma przysłała umowę, którą pan Antoni miał podpisać w jednym z salonów telefonii komórkowej w Siedlcach w grudniu 2018 roku. Wynika z niej, że kupił pięć aparatów i podpisał umowy na abonament rzędu 150-200 złotych miesięcznie (do każdego numeru oddzielnie). W każdym abonamencie był też spory pakiet internetowy. Jako załącznik dołączono ksero dowodu osobistego pana Antoniego. Pod umowami ktoś podpisał się jego nazwiskiem. Jest tam również adres e-mail.

– Ja żadnego maila nie mam. W domu nie ma komputera ani tableta, w telefonie internetu też nie mam.

Z internetu nigdy nie korzystałem, nawet nie umiem tego obsługiwać – przyznaje pan Antoni.

W umowie podano też adres... Ale nie był to dom pana Antoniego, tylko mieszkanie w bloku.

– Nigdy w tym bloku nawet nie byłem! Nie mam pojęcia, kto tam mieszka – zapewnia pan Antoni.

Osoba, która kupiła telefony na jego konto, nie zapłaciła ani jednego rachunku. Po kilku miesiącach firma telekomunikacyjna nałożyła kary za zerwanie umowy – kilka tysięcy złotych. Potem sprzedała dług firmie windykacyjnej, która poszła do sądu, a sąd wydał nakaz zapłaty. Dopiero gdy wyrok się uprawomocnił, firma upomniała się o zwrot należności. To było pierwsze pismo, jakie dotarło do pana Antoniego. Widocznie wszystkie inne były kierowane na adres w bloku. Ktoś je tam musiał odbierać i podpisywać przyjęcie listu poleconego. Kto to był?

To już będzie sprawdzać policja, do której o pomoc zwrócił się pan Anto-



fol. A. Król

ni. – Zostało wszczęte dochodzenie – mówi rzecznik prasowy policji w Siedlcach, **Agnieszka Świerczewska**.

Policja będzie sprawdzać, kto mógł dysponować dowodem osobistym pana Antoniego.

– Nie zgubiłem go – zapewnia pan Antoni. – Ale przez pewien czas miałem u siebie lokatorkę. Miała dostęp do dokumentów.

Jej dane przekazał już policji. Agnieszka Świerczewska mówi, że historia pana Antoniego nie jest, niestety, niczym nowym.

– Kilka miesięcy temu zajmowaliśmy się sprawą dwóch kobiet, które razem pracowały. Spraw trafiła do nas, gdy jedna z nich dostała z banku pismo, ponaglające spłatę raty kredytu. A ona nigdy w tym banku kredytu

nie brała. Jak się okazało, bank miał ksero jej dowodu osobistego. Policjanci ustalili, że to koleżanka wyjęła jej dowód z torebki, zostawianej zawsze w pracowniczej szatni. I to ona poszła z nim do banku, wzięła kredyt, a dowód wsunęła następnego dnia na miejsce. Gdyby regularnie spłacała raty, poszkodowana nawet nie zorientowałaby się, że spłaca kredyt.

Jak zapobiec takim sytuacjom?

– Przede wszystkim pilnować dowodu i zgłaszać policji jego zaginięcie – mówi radca prawny **Artur Olszewski**. – Przy podpisywaniu wszelkiego typu umów sam dowód nie powinien wystarczyć pracownikowi banku czy salonu telefonów komórkowych. Pracownik powinien porównać dowód z osobą, która chce zawrzeć umowę. Dowód osobisty potwierdza tożsamość.

Prawnik ma jeszcze jedną radę.

– Zawsze podpisujemy się pełnym imieniem i nazwiskiem. To umożliwia ewentualną weryfikację podpisu przez biegłego z zakresu pisma ręcznego, jeśli dojdzie do sprawy sądowej.

Pan Antoni będzie musiał dochodzić sprawiedliwości w sądzie. Przed nim długa droga.

JUSTYNA JANUSZ

Rozbudowuje się kolejne szkoły, ale liczba uczniów rośnie jeszcze szybciej.

Oświatowy wyścig w gminie Siedlce

W połowie kwietnia rozstrzygnięto przetarg na rozbudowę Zespołu Oświatowego w Strzale (gm. Siedlce). Wpłynęło aż 8 ofert, bardzo zróżnicowanych cenowo. Najdroższa opiewała na 3,5 mln zł, najtańsza na 1 mln 960 tys. zł (tę wybrano). Zapewne przetarg nie zostanie unieważniony, co już nie raz się

w gminie Siedlce zdarzało (ze względu na zbyt wysoką cenę). Oferta mieści się bowiem w kwocie, jaką na tę inwestycję zaplanowano w budżecie gminy. Dzięki rozbudowie ZO w Strzale liczba miejsc w klasach zwiększy się o 100. Rozbudowane zostanie także przedszkole.

Nie jest to jedyna inwestycja

oświatowa w gminie Siedlce. Na rozstrzygnięcie czeka przetarg, dotyczący rozbudowy Zespołu Oświatowego w Żelkowie Kolonii (także o 100 miejsc w klasach lekcyjnych) oraz budowy nowego przedszkola w Stoku Lackim.

W gminie Siedlce jest już 7 przedszkoli (dla około 480 maluchów) i 2 żłobki, ale miejsc dla dzieci ciągle

brakuje. Samorząd musi więc płacić za dzieci, które korzystają z przedszkoli w Siedlcach. A to się nie kalkuluje finansowo.

– W Stoku Lackim jest już przedszkole dla 150 dzieci – mówi wójt gminy Siedlce **Henryk Brodowski**. – Zdecydowaliśmy się jednak na budowę drugiego przedszkola, zupełnie od podstaw, w którym będzie 175 miejsc. To konieczność, bowiem w Stoku Lackim szybko przybywa mieszkańców, a więc i dzieci. Nowe przedszkole będzie gotowe w przyszłym roku. Rozbudowa szkół potrwa natomiast do roku 2022.

Wszystkie zespoły oświatowe,

których w gminie jest aż 7, są bardzo obciążone, żeby nie powiedzieć – przeciążone. W związku z tym nauka odbywa się w wydłużonym czasie. W przypadku zespołów oświatowych w: Białkach, Żelkowie Kolonii i Strzale lekcje trwają do godziny 15.30. W ZO w Golicach i Pruszyńcu nauka kończy się o godzinie 16, natomiast w Stoku Lackim trwa ona aż do 18. W przypadku ZO w Iganiach jedna klasa kończy zajęcia o 17.30. Prowadzone obecnie inwestycje wpłyną na poprawę tej sytuacji. W gminie Siedlce cały czas trwa jednak wyścig pomiędzy rozbudową bazy oświatowej a wzrastającą szybko liczbą uczniów. (Z.J.)

O G Ł O S Z E N I E

**Właściciele Tartaku w Niecieczy
pragną przekazać serdeczne podziękowania za zaangażowanie
i udział w akcji gaśniczej w dniu 10.04.2020 r.:**

- Komendantowi PSP w Sokołowie Podlaskim
- dowódcom drużyn gaśniczych
- strażakom PSP w Sokołowie Podlaskim, Siedlcach,
- Grupie Operacyjnej PSP w Warszawie
- strażaczkom i strażakom Ochotniczych Straży Pożarnych:
- szczególne podziękowania dla
- OSP Nieciecz
- OSP Sabnie
- OSP Kupientyn
- OSP Tchorznica
- OSP Suchodół
- OSP Grodzisk
- OSP Jabłonna Lacka
- OSP Bujale Gniwosze
- OSP Bujale Mikosze
- OSP Wierzbice Skorupki

- OSP Przywózki
- OSP Sterdyn
- OSP Repki
- OSP Hołowienki
- Powiatowemu Komendantowi Policji
- Policji
- Wójtowi Gminy Sabnie
- Pogotowiu Energetycznemu
- pozostałym Instytucjom Państwowym
- Sołtysowi wsi Nieciecz Włościańska
- sąsiadom
- przyjaciołom
- rodzinie
- mieszkańcom Niecieczy
- pracownikom
- oraz wszystkim,
- którzy byli nam pomocni w tym dniu.

Wydarzenie to, choć niezwykle dotkliwe, pokazało nam, że obecność ludzi, ich wsparcie i dobre słowo są bezcenne.

Grażyna i Piotr Osinscy



Czy na czas pandemii powinna zostać wprowadzona prohibicja?



JERZY KAMIŃSKI
ordynator
Całodobowego
Oddziału Leczenia
Uzależnień
w Łukowie



KATARZYNA MARCINIAK-PAPROCKA
pełnomocnik
prezydenta Siedlec
ds. rozwiązywa-
nia problemów
uzależnień



ROBERT GRZYCKA
siedlecki radny, PiS



AGNIESZKA ŚWIERCZEWSKA
rzecznik prasowa
policji w Siedlcach

— Po co wprowadzać coś, czego nie da się wyegzekwować? W tej chwili policja i tak ma dużo pracy, nie ma sensu dokładać im kolejnych obowiązków. A jeśli chodzi o osoby uzależnione od alkoholu, to jeśli zechcą, znajdą źródło zaopatrzenia. Życie nie znosi próżni. W miejsce legalnych miejsc pojawią się nielegalne. Czy ludzie podczas kwarantanny piją więcej alkoholu? Nie mamy statystyk, dotyczących sprzedaży alkoholu w tym czasie. Wydaje mi się, że jednak nie. Odpadło picie w barach, restauracjach, na skwerkach, w parkach. A pewnej grupy ludzi i tak nic nie przekona o szkodliwości nadmiernego spożycia alkoholu. Pracuję także na SOR, gdzie podczas każdego dyżuru zajmuję się kilkoma pacjentami w stanie głębokiego upojenia alkoholowego. Im żadna prohibicja w picu nie przeszkodzi.

— Czas pandemii wiąże się z wieloma zagrożeniami. Jednym z nich jest pozostawianie dzieci z rodzin z problemem alkoholowym w domu, gdzie oprócz alkoholu funkcjonuje również przemoc. Świetlice socjoterapeutyczne zawiesiły działalność. Sytuacja w kraju powoduje niepokój, wzmożone napięcie, stres i lęk, ograniczenie kontaktów społecznych, a to sprzyja wzrostowi spożycia alkoholu. Lokalni terapeuci alarmują, iż nastąpił wzrost spożywania alkoholu w społeczeństwie. To niepokojące. Wprowadzenie ogólnie prohibicji nie rozwiąże problemu, a jedynie spowoduje rozwój nielegalnego handlu. Jednocześnie warto podkreślić, że Polska Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych zaleca wprowadzenie na ten czas ograniczenia sprzedaży alkoholu w porach nocnych, między 22 a 6 rano.

— Nie wiem, czemu miałyby to służyć. Na pewno wzbudziłoby ogromny sprzeciw społeczny. Taki zakaz byłby doskonałym pomysłem dla bimbrowni, które miałyby złote żniwa, bo stałyby się jedynym punktem, gdzie można byłoby się zaopatrzyć w wysokoprocentowe trunki. Oczywiście rozumiem problem, bo dość powszechnie mówi się, że ludzie podczas kwarantanny siedzą w domach i popijają. Istnieje obawa wzrostu przemocy domowej, do której najczęściej dochodzi po alkoholu. Można jednak poradzić sobie inaczej, niż wprowadzając prohibicję. Być może są pewne plusy tego pomysłu, ale minusów jest zdecydowanie więcej. Człowiek z chorobą alkoholową ziemię przekopie, a alkohol znajdzie. Alkohol jest dla ludzi, tylko trzeba z niego rozsądnie korzystać. Jeden pójdzie do sklepu po spirytus, żeby zrobić z niego środki do dezynfekcji (przepis w internecie), a drugi, żeby go wypić z kolegami w jakimś ciemnym zaułku.

— Do tej pory na szczęście nie odnotowaliśmy wzrostu liczby wezwań do domowych awantur. Sytuacja związana z przemocą domową utrzymuje się na takim poziomie, jak przed pandemią. Są rodziny objęte procedurą Niebieskiej Kary i na bieżąco je monitorujemy. Policjanci zajmują się sytuacją w tych rodzinach bez względu na to, czy jest epidemia, czy nie, bo zdajemy sobie sprawę, że czas kwarantanny może sprzyjać nasileniu zachowań przemocowych. Reagujemy również na każdy sygnał pracowników pomocy społecznej i sąsiadów takich rodzin. (jj)



Pierwszy dzień obowiązkowego zasłaniania nosa i ust

Siedlczanie noszą maseczki



Unia Europejska i samorząd Mazowsza doposażają mazowieckie szpitale

Respiratory, zamgławiacze do karetek, przyłóżkowe aparaty RTG, urządzenia do dezynfekcji i dekontaminacji, kombinezony i maseczki ochronne – dzięki unijnemu wsparciu do mazowieckich szpitali trafiają najbardziej potrzebny sprzęt ratujący życie i środki ochrony. Wartość projektu, dofinansowanego z UE, to 150 mln zł, z czego zostało już zaangażowanych ok. 106 mln zł.

Samorząd Mazowsza realizuje projekt „Zakup niezbędnego sprzętu oraz adaptacja pomieszczeń w związku z pojawieniem się koronawirusa SARS-CoV-2 na terenie województwa mazowieckiego”. Jego całkowita wartość wynosi 150 mln zł, z tego 124,9 mln zł pochodzi z funduszy europejskich z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2014-2020. Mazowsze jako pierwsze województwo w kraju uruchomiło środki unijne na ten cel.

– Unia Europejska wyciągnęła do nas pomocną dłoń. To ogromne wsparcie, dzięki któremu możemy doposażać nasze szpitale. Z puli 150 mln zł zaangażowaliśmy już ponad 106 mln zł. To wymierna pomoc, której efekty już są widoczne. Kolejne dostawy sprzętu i środków ochrony osobistej trafiają do mazowieckich szpitali – podkreśla marszałek województwa mazowieckiego, **Adam Struzik**.

UE POMAGA I TO SKUTECZNIE

Unijne wsparcie pozwoli na wyposażenie m.in. w niezbędny sprzęt pod-

mioty, na które wojewoda mazowiecki nakłada obowiązek podwyższonej gotowości. W tym momencie to 62 placówki w województwie. Podwyższona gotowość dotyczy także stacji pogotowia ratunkowego i transportu sanitarnego. Nad odpowiednim rozdysponowaniem sprzętu i asortymentu, i kierowaniem ich tam, gdzie są one najbardziej potrzebne, pracuje powołany przez marszałka województwa specjalny zespół. W jego skład weszli przedstawiciele: urzędu marszałkowskiego, wojewody mazowieckiego oraz eksperci – konsultanci wojewódzcy.

ZAMÓWIENIA TRAFIAJĄ DO SZPITALI

Każdego dnia do szpitali na Mazowszu są dostarczane kolejne partie zakupione go w ramach projektu unijnego sprzętu i środków ochrony osobistej. Podpisanych zostało już blisko 50 umów na dostawę ponad 260 sztuk różnego rodzaju sprzętu specjalistycznego i 4,4 mln sztuk środków ochrony osobistej. Finalizowane są kolejne umowy. Wartość projektu unijnego to 150 mln zł,



z czego zostało już zakontraktowanych ponad 106 mln zł. Realizowane umowy dotyczą zakupu: respiratorów, tomografów komputerowych, aparatów RTG, defibrylatorów, kardiomonitorów, urządzeń do dekontaminacji, łóżek do intensywnego nadzoru czy pojazdów specjalistycznego przeznaczenia z oddzielną przestrzenią dla kierowcy. Sukcesywnie kupowane i dostarczane do szpitali są także środki ochrony osobistej, w tym: rękawiczki, kombinezony, maski czy gogle i przyłbice.

TESTY DLA PRACOWNIKÓW SŁUŻBY ZDROWIA

Blisko **7 tys. testów dla personelu mazowieckich szpitali** zakupił samorząd województwa. Osoby z podejrzeniem zarażenia, mają dostęp do szybkich testów na obecność koronawirusa. Czas oczekiwania na wyniki wynosi maksymalnie 14 godzin. Na ten cel samorząd Mazowsza przeznaczył 3 mln zł z UE. Umowa została podpisana z ALAB laboratoria sp. z o.o. Szpitale już z nich korzystają.

PAMIĘTAJMY O SENIORACH

Zarażenie koronawirusem SARS-CoV-2 jest szczególnie niebezpieczne dla osób **powyżej 65. roku życia**. Ma to związek z układem odpornościowym, który z wiekiem jest coraz słabszy. Przez to starsi ludzie trudniej znoszą wszelkiego rodzaju infekcje. Poza tym cierpią często na różne choroby przewlekłe, co dodatkowo obciąża ich organizm. – W trosce o zdrowie swoje i innych powinniśmy zachowywać się odpowiedzialnie. Wzajemna izolacja jest teraz bardzo ważna. Troszczmy się o naszych seniorów i pomagajmy im w codziennych czynnościach – apeluje członek zarządu województwa, **Janina Ewa Orzełowska**.

SAMODYSCYPLINA WSKAZANA

Nowy koronawirus SARS-CoV-2 wywołuje chorobę o nazwie COVID-19. Choroba najczęściej objawia się: gorączką, kaszlem, dusznościami, bólami mięśni, zmęczeniem. Wirus przenosi się drogą kropelkową. Ciężki przebieg choroby obserwuje się u około 15-20 proc. osób, do śmierci dochodzi u 2-3 proc. chorych. Kluczowa w walce z koronawirusem jest profilaktyka, a przede wszystkim zachowanie higieny oraz wzajemna izolacja. Ważne jest zarówno częste i dokładne mycie rąk, unikanie dotykania twarzy, jak też noszenie w miejscach publicznych maseczek i rękawiczek. Wskazane jest używanie środków dezynfekujących, zwłaszcza po kontakcie z różnymi przedmiotami codziennego użytku (np. telefonem) czy ogólnodostępnymi powierzchniami, np. poręczami czy klamkami.

GDZIE SZUKAĆ INFORMACJI?

- Bieżące komunikaty są publikowane na stronach Ministerstwa Zdrowia (gov.pl/web/koronawirus), Głównego Inspektora Sanitarnego (gis.gov.pl) i Światowej Organizacji Zdrowia (WHO).
- Narodowy Fundusz Zdrowia uruchomił całonocową infolinię **800 190 590**, gdzie można uzyskać informacje, dotyczące postępowania w sytuacji podejrzenia zakażenia koronawirusem.

Projekt „Zakup niezbędnego sprzętu oraz adaptacja pomieszczeń w związku z pojawieniem się koronawirusa SARS-CoV-2 na terenie województwa mazowieckiego” jest realizowany przez Samorząd Województwa Mazowieckiego. Całkowita wartość projektu wynosi 150 mln zł, z tego 124,9 mln zł pochodzi z funduszy europejskich z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2014-2020. Mazowsze jako pierwsze województwo w kraju uruchomiło środki unijne na ten cel.



Problem nie do rozwiązania?

Pani Aleksandra ma dość uciążliwego sąsiedztwa zakładów kredowych.

– Jeżdżą ciężarówkami, wszędzie jest pełno pyłu, a ja mam dziecko chore na astmę – skarży się.

Pani Aleksandra zamieszkała w domu teściów w Nowej Kornicy dwa lata temu.

– Po drugiej stronie ulicy są zakłady kredowe i kopalnia kredy. Z zakładu do kopalni samochody jeżdżą drogą polną, a z kredą do zakładu wracają ulicą. Nie mogliby też wracać polami? – zastanawia się pani Aleksandra.

Wiele razy rozmawiała z kierownikami ciężarówek i z właścicielem zakładu.

– Słyszałam tylko, że polami nie da się wrócić, bo samochód załadowany kredą jest za ciężki.

Właściciel zakładu wysypał na swojej działce (naprzeciwko domu pani Aleksandry), tuż przy drodze, żwir.

– To coś pomarańczowego. Chyba żwir, ale nie jestem pewna, bo jak wiatr zawieje, to lata to w powietrzu i szczypie w oczy. Może żwir z jakimś wapnem? Zasypali tym czymś dziury w polnej drodze. Wszystko leci teraz w stronę naszego domu i podwórka. Dzieci nie mogą wyjść się pobawić, nie mogą rozwiesić prania, ani wypić kawy przed domem. Ostatnio

zostawiłam na podwórku samochód z uchyloną szybą. Jak on wyglądał, już nie chcę nawet mówić! – opowiada pani Aleksandra.

Skarży się, że od wczesnej wiosny do jesieni nie mogą w domu nawet otworzyć okien.

– Żyjemy jak w więzieniu. Okno mogę otworzyć wieczorem, jak pył opadnie. Nie możemy oddychać świeżym powietrzem, a moje trzyletnie dziecko ma astmę. i malucha, który ma przyjść na świat. Mam już tego dosyć. Wcześniej pyliło z kredy, która wysypywała się z ciężarówek na drogę, a teraz ten pomarańczowy pył z nie wiadomo czego!

Kobieta twierdzi, że jej interwencje w zakładzie zbywano. Zadzwońiła więc na policję.

– Przyjechali, pogadali z kierowcą... i na tym się skończyło. Nikogo nie interesuje, że zakłady zaśmiecają drogę publiczną. Gdyby policja wlepiła im kilka mandatów, to może by się czegoś nauczyli – mówi pani Aleksandra.

Nina Zaniewicz, rzecznik prasowy KPP Łosice potwierdza, że w Nowej Kornicy policja interweniowała



fot. Czytelniczka

Zdjęcie zostało wykonane tuż po telefonie do właściciela kopalni, gdy przyjechała ekipa sprzątająca.

w sprawie zanieczyszczenia drogi przez ciężarówki, wyjeżdżające z terenu kopalni kredy.

– Policjanci potwierdzili, że z terenu kopalni wyjeżdżają samochody ciężarowe przewożące kredę, co powoduje powierzchniowe zapylenie kilkudziesięciometrowego fragmentu drogi. Policjanci nie stwierdzili zaniedbań, związanych z prawidłowym zabezpieczeniem przewożonego ładunku. Pracownik kopalni został jednak zobowiązany do poprawienia stanu nawierzchni poprzez usunięcie pyłu niezwłocznie po zakończeniu pracy – wyjaśnia Nina Zaniewicz.

Właściciel zakładów kredowych w Nowej Kornicy **Adam Flis** uważa, że wszystko jest w porządku.

– Jest sucho, więc wiatr roznosi piasek. Co ja mam, wiatr zatrzymać? Piasek zatrzymać? Asfalt po każdym dniu pracy jest sprzątany. A jak ciągniki z pola jeżdżą i brudzą drogi publiczne, to jest dobrze? – pyta. – Ta pani zawsze znajduje jakiś pretekst, bo chce wyłudzić pieniądze! Tego już wam nie powiedziała? Była u mnie i zaproponowała, że albo zapłacę jej odszkodowanie, albo pożałuję. Trzeba mieszkać w mieście, jeśli jej wszystko na wsi przeszkadza.

Adam Flis dodaje, że pani Aleksandra jest jedyną mieszkanką Nowej Kornicy, która skarży się na pył.

– Przecież kilka domów dalej jest siedziba Stowarzyszenia Czysta Kornica. Oni jakoś nie krzyczą. Podnosili larum, gdy złożyłem dokumenty w celu rozbudowania zakładów. Ten proces jeszcze trwa, ale sprzeciwów stowarzyszenia już nie ma. Czy ten konflikt można jakoś rozwiązać? Pewnie można. Proszę zapytać tej pani, czy mam sprzątać tak, jak do tej pory, czy płacić jej odszkodowanie. Może jak jej zaniósę 2 albo 5 tys. zł co miesiąc, to będzie najprostsze i bezbolesne rozwiązanie?

Zaraz po naszej rozmowie przed domem pani Aleksandry pojawiły się koparka i ciężarówka. Pracownicy z zakładów kredowych sprząтали pomarańczowy żwir z drogi.

– Można? Można ładnie posprzątać. A pan Flis niech mnie nie obraża, że chcę jakieś pieniądze wyłudzić! Niech sobie to odszkodowanie wsadzi w...! Ja mam za co żyć! Chciałabym móc wyjść na podwórko bez wdychania pyłów! – denerwuje się pani Aleksandra. – Pan Flis chce pokazać, kto tu rządzi, a nie zakończyć ten konflikt. Wystarczyłoby przecież, żeby jeździli w tę i z powrotem przez

drogi polne, a nie pod domami ludzi. A ludzie ze wsi czemu się nic nie odzywają? Bo może nie każdy ma odwagę sprzeciwić się komuś, kto ma pieniądze i potrafi jakieś haki na ludzi znajdować. Ja się pana Flisa nie boję!

Adam Flis odpiera zarzuty, twierdzi, że panią Aleksandrę poniosła fantazja. Obiecuje, że po każdym dniu pracy droga będzie sprządana.

– Nie chcę z nikim wchodzić w konflikt, nie jestem taki. Lepiej się dogadać, niż kłócić – deklaruje. I obiecuje, że wyśle zdjęcia posprzątanej drogi (nie przysłał).

Kilka dni później mieszkanka Nowej Kornicy znów nas zaalarmowała. Wysłała zdjęcia. Przed jej domem widać było stertę gruzu.

– Tym gruzem zasypali doły w drodze polnej. Znów się kurzyło. Zadzwońiłam na policję. Powiedzieli, że nie przyjmą zgłoszenia, bo są to potyczki prywatne i mam wnieść do sądu pozew cywilny – żali się pani Aleksandra. – Kilka dni później gruz zniknął, a na dziury wysypali coś, jak żużel sproszkowany. Teraz, gdy jadą ciężarówki, to leci taki pył, że aż dusi. Jest jeszcze gorzej. Więc czy to ja jestem złośliwa i stwarzam konflikty?

MILENA CELIŃSKA

Artykuł drugiej potrzeby Banda zagubionych chirurgów

Chcieliśmy mieć koreański telewizor, laptopa z Chin, smartfona made in Malaysia, sylwestra w Zakopanem, robotę w Londynie i urlop w Rio de Janerio albo, dla odmiany, w Toskanii? No to teraz zostaniemy w domu.

Albo w lesie.

Chcieliśmy globalnej wioski? No to ją mamy! Efekt motyla w całej okazałości, opcja full wypas. Chińczyk (numer zero) kichnie sobie w Wuhan, a za miesiąc cała Lombardia i pół Nowego Jorku winszują sobie zdrowia. Mija jeszcze miesiąc i nie ma dnia, byśmy nie zaglądali na worldometers, by na bieżąco dostać info o statystykach zachorowań i zgonów. Z wykresami, z całej planety. Proszę bardzo! Aktualna liczba chorych na Saint-Pierre i Miquelon – 1.

Z powodu koronawirusa zachorowało (stan na poniedziałek) na świecie jakieś dwa i pół miliona. Kupa luda! To nie są żarty. A może żarty jednak? Bo w porównaniu do prawie ośmiu miliardów Ziemiaków to zaledwie kilka setnych części procenta.

I to z tego powodu siedzimy w domach? Pałętamy się w maseczkach po ulicach, wyglądając jak banda zagubionych chirurgów na gigancie. Dla tych ułamków promili?

Powiedzieć, że w tym przypadku ogon macha psem, to mało powiedzieć. Psem macha pchłą, siedząca na psim ogonie. Analizowane bez emocji, z matematyczną precyzją statystyki koronawirusa nie powinny robić wrażenia.

Kudy tam koronawirusowi do średniowiecznych dżum, bagiennych cholery czy choćby kontynentalnej hiszpanki sprzed wieku? Ani mu równać się z zarazami, które pustoszyły ulice nie z przechodniów, lecz z żywych. Bo były całe regiony, gdzie ledwie co trzeci przeżył. A i takie, gdzie nie przeżył nikt.

Bywały w przeszłości zarazy stokroć bardziej śmiertelne, odnotowywano je w zakonnych kronikach (Jan Długosz), opisywano w egzystencjalnej prozie (Camus), analizowano w gazetach. Schodziły ze statków, wędrowały z karawanami, zatrząskiwały bramy miast. Ale wtedy nie transmitowano ich na żywo, w – jak pisze Jacek Dukaj – bezpośrednim transferze przeżyć.

Rzeczywistość jest do zniesienia, gdyż nie w całości znana albo dostępna niejednocześnie. Tak było przynajmniej w czasach kultury pisma, czasach sprzed internetowych wynalazków. W epoce fejsbuka i youtuba to już nie działa. Niedobór wiadomości nas nie ochroni. Relacji online z zakątków świata możemy mieć tyle, ile jesteśmy w stanie wytrzymać. Dziś zarazę można poznać w całości i jednocześnie. Co jest nie do zniesienia. Przecież każdy chce być dobrze poinformowany. Lub przynajmniej trwać w takim złudzeniu.

A matematyczna analiza musi ustąpić przeżyciu online. Statystyki przestają mieć znaczenie, gdy uświadomimy sobie, że wśród zakażonych mogą w każdej chwili znaleźć się nasi rodzice, koleżanka z pracy albo syn sąsiadów.

I to już jest zupełnie inna rozmowa.

DARIUSZ KUZIAK

Gmina Siedlce wspiera służbę zdrowia.

Kardiomonitoring dla szpitala w Siedlcach

Wprawdzie wspieranie szpitala miejskiego w Siedlcach nie jest obowiązkiem gminy Siedlce, to jednak wójt **Henryk Brodowski** uznał, że samorząd powinien czasem dołożyć do służby zdrowia z własnego budżetu.

– Wsparcie szpitala jest też działaniem na korzyść mieszkańców gminy, którzy korzystają przecież z tej placówki zdrowia – mówi **Henryk Brodowski**. – Dlatego zapytałem dyrektora siedleckiego SPZOZ, jaki sprzęt jest mu w tej chwili najbardziej potrzebny. Dowiedziałem się, że są to kardiomonitoring, urządzenia niezbędne do ratowania ludzkiego życia.

Wprawdzie wspieranie szpitala miejskiego w Siedlcach nie jest obowiązkiem gminy Siedlce, to jednak wójt **Henryk Brodowski** uznał, że samorząd powinien czasem dołożyć do służby zdrowia z własnego budżetu.

Tylko na jednym przetargu gmina Siedlce zaoszczędziła 300 tys. zł.

Czasem warto poczekać

Pierwszy przetarg na budowę przychodni oraz apteki dla Ośrodka Zdrowia w Opolu Nowym (gm. Siedlce) ogłoszono jeszcze w listopadzie ubiegłego roku. Wpłynęło kilka ofert. Najtańsza opiewała na 1 mln 380 tys. zł, a najdroższa na 1,8 mln. zł. Wójt **Henryk Brodowski** uznał jednak, że nawet ta najkorzystniejsza oferta jest zbyt droga. Skorzystał więc z prawa

unieważnienia przetargu.

– W pierwszym przetargu wszystkie propozycje były droższe od kosztorysu inwestycji – mówi Henryk Brodowski. – Uznałem więc, że trzeba ogłosić ponowny przetarg. Niedawno został on rozstrzygnięty. Jak się okazało, zdecydowanie warto było poczekać. Na drugi przetarg wpłynęło aż 18 ofert. Najdroższa sięgała 2 mln

zł, ale najtańsza opiewała na 1 mln 80 tys. I oczywiście została wybrana.

Łatwo wyliczyć, że kilka miesięcy zwłoki pozwoliło zaoszczędzić w budżecie gminy aż 300 tys. zł. Czasem warto więc trochę poczekać. Wykonawcy obserwują przecież wyniki poszczególnych przetargów i wyciągają wnioski – widzą, kiedy z ceną „przestrzelili”, więc przygotowują kolejną ofertę. (**Z.J.**)

TANIE TANKOWANIE

Reszta należy do Ciebie



Niesamowita historia „kaczusi”

— Gdy zobaczyłem zdjęcie mojej „Ełki” na waszej stronie internetowej, serce zabiło mi mocniej. Mieszkam w Stargardzie — usłyszeliśmy w słuchawce telefonu.

Jacek Sławiński dzień wcześniej obchodził 71. urodziny. Spędzał je w domu, buszując w internecie. Wspominał młode lata, gdy pływał po jeziorze Dąbie „Ełką”, czyli sondażową łodzią motorową Ł-3. I tak trafił na stronę „Tygodnika Siedleckiego”.

A BYŁO TO TAK...

W 2016 r. samorząd Łosic wziął udział w ogólnopolskim konkursie internetowym, w którym można było zdobyć 100 tys. zł. Liczył się ciekawy pomysł. Burmistrz **Mariusz Kucewicz** zaproponował, by nad brzegiem jeziora postawić wrak drewnianego statku, uatrakcyjnijący plac zabaw dla dzieci. Ten pomysł spodobał się internautom. Łosice zdobyły 100 tys. zł!

Kupiono za nie stary kuter. Przy najmniej tak wtedy uważano, że jest to kuter. Nie wszyscy mieszkańcy Łosic byli nim zachwyceni, ale burmistrz opowiadał, że to wyjątkowy okaz — motorowa łódź sondażowa Ł-3, która została wcielona do służby w Oddziale Zabezpieczenia Hydrograficznego Marynarki Wojennej w 1964 r. Były tylko cztery bliźniacze jednostki: Ł-1, Ł-2, Ł-3, Ł-4. Ale zachowała się tylko Ł-3.

Odremontowaną łódź pomalowa-

no w niebiesko-żółte barwy i ustawiono na brzegu łosickiego zalewu. Stoi tam do dziś. Wiedzano o niej tylko tyle, że była zbudowana w latach 60. XX w. w stoczni w Uście, a potem badała dno Bałtyku...

I TU HISTORIA SIĘ NIE KOŃCZY

— A ja tę łódź kupiłem w latach 80. XX w. — mówi pan Jacek. — Sprowadziłem ją z portu wojennego na Oksywiu w Gdyni do Przelewic, gdzie mieszkałem. To miejscowość w zachodniopomorskim, koło Pyrzyc. Byłem zapalonym harcerzem, kupiłem łódź dla naszej środowiskowej drużyny wodnej. Żadna drużyna harcerska na całym Pomorzu nie miała takiej łodzi, jak my.

Łódź pływała po jeziorze Dąbie, nie tylko rekreacyjnie.

— Brała udział w akcjach ratunkowych, bo miała rzadką cechę. Używaliśmy jej w akcjach ratunkowych i podczas powodzi, bo była niezatapialna. To typowa łódka hydrograficzna. Nazywałem ją „kaczusią”, bo jak się nią wpłynęło na brzeg lub mierzynę, to ona „chodziła” na lewą, potem na prawą burtę, wyrabiała sobie łożysko i zjeżdżała z każdego brzegu i każdej mierzyny. Miała jeszcze jedną cechę, a mianowicie: na zewnątrz, w części podwodnej, na lewej i prawej burcie przez całą długość biegła poręcz (uchwyt), który w przypadku wywrotki pozwalał wejść na jednost-



Jacek Sławiński fot. arch.

kę i tam oczekiwać pomocy. Dlatego była tak pomocna podczas powodzi.

Pan Jacek dodaje, że gdy zobaczył na naszej stronie internetowej zdjęcia „Ełki”, od razu wiedział, że to jego „kaczusia”.

— Bo ma taki charakterystyczny odsuwany dach. Był zrobiony po to, by sternik mógł się schować przed deszczem. Poznałem ją od razu! Serce mi zabiło mocniej. Tyle wspomnień, tyle radości. Cała moja młodość!

Pan Jacek podkreśla, że „Ełka” jest wyjątkowa także dlatego, że wykonano ją z hydronalium.

— Więc nigdy nie zardzewieje. Wewnątrz, po prawej i lewej stronie burt, miała zamocowane zbiorniki wypornościowe. Zbudowano ją po to, by jednostki marynarskie mogły ją zrzucić nawet na środku morza, i by można było szybko splądrować dno

miejsca, którym miały płynąć ciężkie statki. Rozumiem, że wielu mieszkańców ten „kuter” się nie podobał. Widziałem negatywne komentarze w internecie. Pewnie mieszkańcy Łosic już się do „Ełki” przyzwyczaili, ale może teraz, gdy poznają jej historię i będą wiedzieli, że była dla kogoś kawałkiem dobrego życia, może ją pokochają? — zastanawia się pan Jacek.

Oprócz zdjęć odremontowanej „Ełki” na naszej stronie internetowej jest też jej czarno-biała fotografia. To zdjęcie z archiwum **Krzysztofa Zaremby**, marynarza, który służył w OZH MW w latach 1968-1970.

— Niestety, to nie ja jestem na tym zdjęciu. Ale wiem, kiedy zostało zrobione. Prowadził ją bosman Michał Forszpaniak, szef bliźniaczej Ł-4. Tego dnia zmogła mnie grypa i to on płynął zamiast mnie, a ktoś zrobił załodze

zdjęcie. Niestety, ja nie mam swoich zdjęć archiwalnych z tamtego okresu. Więc tym bardziej się cieszę, że mogłem chociaż jedno z nich zobaczyć na waszej stronie internetowej.

Jak wspomina pan Jacek, jego drużyna harcerska pływała „Ełką” po jeziorze Dąbie, przez prawie dziesięć lat.

— Od początku była solą w oku dla wielu ludzi... Casy były takie, a nie inne... I w latach 80. po prostu mi ją zabrali. Przez tyle lat nie wiedziałem, co się z nią działo. Byłem święcie przekonany, że dawno została skasowana i podzieliła los podobnych jednostek. Aż do teraz! Niesamowicie się cieszę. I cieszę się, że mogłem coś więcej powiedzieć o tej łodzi czytelnikom waszej gazety — uśmiecha się pan Jacek.

MILENA CELIŃSKA



Łosicka „Ełka” w czasach swej świetności

fot. arch. Krzysztof Zaremba

Najpierw wyprowadził ludzi na ulice, teraz do lasu. Uprzedził rząd.

Truchtem przez Siedlce

Grzegorz Orzełowski, laureat „Złotych Skrzydeł Tygodnika Siedleckiego”, czyli Człowiek Roku 2017, zawsze zaskakiwał nietuzinkowymi pomysłami. Jako szef ARMS tak rozruszał siedlczan, że miasto zapełniło się biegaczami i rowerzystami. „Wyprowadził ludzi na ulice” — mówiono o nim, bo organizowane przez niego imprezy rekreacyjne były rekordy frekwencji i popularności. Teraz, podczas przymusowej narodowej kwarantanny, wyprowadził ludzi do lasu...

Pomysł powstał spontanicznie, ale jak zwykle okazał się strzałem w dziesiątkę. Około 80 rodzin „pobiegło” w minioną niedzielę przez centrum Siedlec, a najwytrwalsi także piękną leśną trasą. Bieg „Truchtem przez Siedlce” był możliwy dzięki filmikowi, który udostępniono na Facebooku (ulice widziane z perspektywy biegacza). Ludzie włączyli się

do zabawy — truchtali przed komputerem, niektórzy na balkonach, inni na dystansie kuchnia-salon, mając przed oczyma opustoszałe przez epidemię ulice miasta. Zaczęto od Floriańskiej, pokonano Sienkiewicza, Kilińskiego, Pułaskiego, Wojskową, zakończono przy Pałacu Ogińskich. Na najwytrwalszych czekała jeszcze trasa przez las na Gołoborzu. Bieg uatrakcyjniali kapitalni lektorzy **Marcin Jabłkowski** (trasa miejska) i **Agnieszka Osmólska-Ilczuk** (trasa leśna), dowcipnie komentujący i zagrzewający truchtaczy do wysiłku. Nie zapomniano nawet o rozgrzewce, którą poprowadziła **Beata Dąbrowska**. **Paweł Janiak** towarzyszył biegaczom na pięknych ścieżkach siedleckiego Gołoborza.

— Musimy trzymać formę, a ja doskonale wiem, że siedlczanie kochają ruch i aktywność — mówi Grzegorz



fot. PK

Orzełowski. — Ludziom brakuje teraz przestrzeni i odrobiny luzu. Mam nadzieję, że bawili się dobrze.

Zdjęcia i komentarze zamieszczane na FB pokazują, że na taką zabawę wielu czekało. Nie minęła doba, gdy

filmik miał już ok. 2 tys. wyświetleń.

— Spotkamy się znowu za tydzień, w niedzielę 26 kwietnia, o godzinie 16, na Facebooku. Tym razem pobiegniemy nowymi leśnymi ścieżkami. To ukłon dla tych, którzy mimo znie-

sienia części ograniczeń jednak nie wybiorą się do lasu na żywo — mówi Grzegorz Orzełowski. — Szukajcie wydarzenia „Truchtem przez Siedlce”, dołączcie do nas.

Grzegorz Orzełowski współkieruje obecnie Departamentem Wsparcia Zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w Warszawie, odpowiadając za komunikację i wprowadzanie nowej ustawy o dostępności dla osób ze szczególnymi potrzebami oraz obowiązku niwelowania barier przez podmioty publiczne.

Wcześniej był p.o. dyrektora w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie, a także dyrektorem Parku Wodnego w Chełmie. Siedlczanie cały czas pytają, kiedy wróci do Siedlec. Bo brakuje tu jego energii i pomysłów.

MARIOŁA ZACZYŃSKA

Darmowe maseczki są dostępne we wszystkich 18 miejscowościach w gminie Suchożebry.

W sklepach, u sołtysów i u radnych

Zaczęli prawie miesiąc temu, kiedy jeszcze noszenie maseczek nie było obowiązkowe. Akcję zainicjował radny z gminy Suchożebry **Mariusz Dorosz**. Zgromadził wokół siebie ludzi, którzy bezinteresownie szyli maseczki, a także sponsorów, którzy kupowali materiały. Teraz akcja radnego wkracza w drugi etap.

— Najpierw szyliliśmy maseczki przede wszystkim dla szpitala miejskiego w Siedlcach — mówi Mariusz Dorosz. — Przekazaliśmy ich tam około 750. Ale gdy noszenie maseczek stało się obowiązkowe, zmieniliśmy

adresatów akcji. Teraz produkujemy je przede wszystkim dla mieszkańców gminy Suchożebry. Oczywiście są one rozdawane bezpłatnie.

Aby dystrybucja maseczek była jak najbardziej bezpieczna, i aby dotarły one do jak największego grona potrzebujących, maseczki są rozprowadzane przez sieć sklepów na terenie gminy. Jeśli w danej miejscowości nie ma sklepu, to maseczki trafiają do sołtysów i radnych, którzy następnie przekazują je mieszkańcom.

— Szyjemy maseczki dla mieszkańców od połowy kwietnia — infor-

muje Mariusz Dorosz. — Jest ich już przynajmniej 800 sztuk. Są dostępne we wszystkich 18 wsiach naszej gminy. Choć dystrybucję prowadzimy za ledwie od 3 dni, to mamy informacje z niektórych sklepów, że wszystkie maseczki zostały rozdane. Potrzebne są następne, bo mieszkańcy ciągle o maseczki dopytują. Dlatego nie przerwywamy naszej akcji. W miarę możliwości będziemy dostarczać kolejne partie.

Maseczkami najbardziej zainteresowane są osoby starsze, ale radny przewiduje, że i młodzi sięgną po nie,

po poluzowaniu zakazu wychodzenia z domu.

— Cały czas kupujemy materiał i gumki, więc pieniądze na ich zakup są ciągle potrzebne. Ostatnio zyskałimy sojuszników wśród naszych radnych, którzy przekazali na ten cel swoją dietę. Także wójt **Krzysztof Bujalski** obiecał nam finansowe wsparcie. Serdecznie dziękujemy też kilkunastu osobom, głównie paniom z gminy Suchożebry, które szyją maseczki. Mamy też informacje ze sklepów, że są osoby, które przekazują drobne wpłaty na wsparcie naszej

akcji. Ta trudna sytuacja jednoczy lokalną społeczność.

W gminie Suchożebry jest około 4800 mieszkańców. Jeśli maseczki nadal będą szyte w takim tempie, to wszyscy zainteresowani będą je mieli.

— Wtedy i tak nie przerwiemy akcji — zapewnia Mariusz Dorosz. — Wrócimy do szycia maseczek dla placówek zdrowia.

Każdy, kto zechce wesprzeć akcję, może się kontaktować z Mariuszem Doroszem, tel. 512 218 695.

ZBIGNIEW JUŚKIEWICZ

LATA CIĘŻKIEJ PRACY W POLU ZRUJNOWAŁY JEJ ORGANIZM

Pani Stefania G. (69 l.) z Liszek p. Krakowem, która niemal całe swoje życie spędziła na pracy w gospodarstwie rolnym, jeszcze niedawno nie była w stanie samodzielnie wstać z łóżka. Ból kolan, bioder i kręgosłupa sprawiły, że była więźniem własnego domu. Dziś tamte dolegliwości to tylko przykre wspomnienie, a wszystko za sprawą metody, która uwalnia od przewlekłego bólu w zaledwie 4 tygodnie. Jak to możliwe? Zapytaliśmy o to bohaterkę naszej historii...

S (Stefania): Kolana bolały mnie chyba od zawsze. Rodzice pracowali w PGR-ze i my z rodzeństwem poszliśmy w ich ślady. Długie godziny spędzane na roli przy uprawie warzyw, sadzenie, oranie, wykopki, kobietom wcale nie było lekko. Nie było wtedy tylu nowoczesnych maszyn, od tego ciągłego schylania się i kucania na polu, moje stawy i kręgosłup siadały z dnia na dzień. I tak ponad pół życia przepracowałam, aż sam Pan widzi, do czego mnie to doprowadziło. Już mnie chcieli sadzać na wózek inwalidzki!

R (Redaktor): Wcześniej wspominała Pani, że lekarze załamywali ręce nad stanem Pani zdrowia. Nikt nie był w stanie pomóc?

S: Ile ja się nachodziłam po przychodniach! Dostałam skierowania do fizjoterapeutów, na masaże, basen. Stosowałam chyba wszystkie możliwe tabletki przeciwbólowe i na reumatyzm, klejące żele i maści też. Niby trochę pomagało, ale ja potrzebowałam czegoś skutecznego co mnie wyleczy, a nie tylko chwilowej ulgi w bólu. Moje stawy były kompletnie zniszczone, trzeszczały, strzykały, ból kręgosłupa był momentami nie do zniesienia. Niech Pan sobie wyobrazi jak to jest, kiedy nie można normalnie wejść po schodach, czy pójść na spacer, bo człowieka wszystko boli. A oni jeszcze mi kazali jakieś ćwiczenia i rozciągania robić, specjaliści z bożej łaski!

R: Ale teraz wygląda Pani na okaz zdrowia. Co sprawiło, że pozbyła się Pani tego przewlekłego bólu stawów i kręgosłupa?

S: Pewnie się Pan uśmieje, ale to wszystko dzięki tym **biomagnetycznym wkładkom**, które mam w kapciach – proszę spojrzeć. Moja córka przywiozła je z zagranicy i dała mi do wypróbowania. Na początku myślałam, że oszalała, niby jak wkładki do butów mają mi pomóc. Ale powiedziała, że to najnowszy hit na wszelkie bóle i schorzenia, który rzeczywiście działa. I miała rację! Ponośliam te wkładki przez dwa, trzy dni, aż tu któregoś ranka, ku mojemu zdziwieniu, normalnie wstałam z łóżka! Z czasem ból kręgosłupa minął jak ręką odjął, a kolana przestały strzykać, mogę nawet znów jeździć na rowerze!

R: To niewiarygodne. Czy może Pani powiedzieć coś więcej o tych wkładkach biomagnetycznych? Jak działają? Na czym polega ich przeciwbólowa moc?

S: Bo wie Pan, te wkładki mają specjalne biomagnesy, które wytwarzają przeciwbólowe impulsy ma-

gnetyczne. Mam tu z resztą ulotkę, sprawdźmy co napisał producent... „Innowacyjna metoda zwalczająca przewlekły ból w postaci neorefleksyjnych wkładek biomagnetycznych. **Stymuluje zakończenia nerwowe stopy, blokując przyczynę bólu i wyciszając jego impulsy.** Pole magnetyczne o mocy **970 Gaussów** uderza bezpośrednio w obolałe tkanki, usuwa stany zapalne i pobudza mikrokążenie krwi, przez co umożliwia stopniową regenerację stawów. Aby uśmierzyc ból, wystarczy umieścić wkładki w butach i regularnie w nich chodzić.”

R: Pozbyła się Pani bólu kręgosłupa, bioder i kolan. Czy wkładki pomagają też na inne dolegliwości?

S: Mój mąż używa ich na problemy z trawieniem. Nabawił się wrzodów żołądka i ciągle bolała go wątroba. Strasznie cierpiał, a nie mógł brać tabletek przeciwbólowych. Dzięki tym wkładkom pozbył się wrzodów, a lekarze byli w szoku, gdy zobaczyli jego wyniki badań – wątroba jak u 20-latka! O, tu w ulotce producent zapewnia, że „**wkładki pomogą na ponad 41 dolegliwości.** Nieważne, czy powodem bólu jest artretyzm, reumatyzm, rwa kulszowa, migrena, schorzenia wątroby, nerek, bolące stawy, plecy, biodra, kolana, kręgosłup, żołądek czy stopy. **Pole magnetyczne pomaga wyeliminować ból każdego organu**, a także likwiduje obrzęki, opuchliznę i stany zapalne. Odpowiedni nacisk powoduje, że siły magnetyczne natychmiast dotleniają i odżywiają komórki chorych tkanek. Pozytywne efekty kumulują się na poziomie komórkowym i **po 30 dniach kuracji ból mija na zawsze.**”

R: Czyli może Pani potwierdzić, że wkładki rzeczywiście są przełomowym odkryciem w walce z bólem?

S: Jak najbardziej, są naprawdę skuteczne, a przede wszystkim nie trzeba się już truć chemicznymi tabletkami ani biegać po lekarzach. No i zach-



wują swoje właściwości przeciwbólowe przez 50 lat, jaka to oszczędność! Córka z ich pomocą wyleczyła nawet przewlekły ból zatok i odkład ich używa, ani razu nie była przeziębiona. Z resztą nie tylko moja rodzina to potwierdzi! W ulotce wyczytałam, że przeprowadzono testy na grupie osób z różnymi dolegliwościami. **W 80% przypadków ból zniknął już w pierwszym dniu stosowania, a po tygodniu noszenia wkładek, 97% badanych przestało całkowicie odczuwać jakikolwiek ból!** To chyba mówi samo za siebie.

R: Cóż mogę więcej powiedzieć – dziękuję Pani za szczerą i wyczerpującą rozmowę. Chyba sam się skuszę na zakup tych innowacyjnych wkładek!

S: Koniecznie! Z tego co wiem, wkładki biomagnetyczne są już dostępne w Polsce, więc nie będzie problemu z ich zamówieniem. Tylko musi Pan to zrobić przed publikacją tego artykułu, bo jak się wszyscy o nich dowiedzą, to wykupią! (śmiej). Również dziękuję za spotkanie, mam nadzieję, że moja historia pomoże komuś odzyskać zdrowie.

Z p. Stefanią rozmawiał Artur Strzelczyk – student dziennikarstwa na Uniwersytecie Jagiellońskim. Materiał przygotowany w ramach praktyk studenckich.

Ty również jak p. Stefania i ponad 64 tysięcy osób, możesz na zawsze pozbyć się bólu dzięki wkładkom biomagnetycznym.

Teraz możesz zamówić wkładki w cenie niższej aż o 73%! Wystarczy jedynie, że zadzwonisz do 29 kwietnia 2020 r., a otrzymasz całkowicie darmową wycenę! Nie zwlekaj, promocja obowiązuje tylko dla pierwszych 150 osób!



81 300 31 08

(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)
Od poniedziałku do niedzieli: 8:00–20:00

Kto pomoże bezdomnym zwierzętom w weekendy?

Urzędowe skierowanie

Łukowscy wolontariusze skarżą się, że w weekendy trudno im uzyskać pomoc medyczną dla czworonogów. Ostatnio jedna z wolontariuszek poczuła się też wprowadzona w błąd, że w czasie epidemii gabinet weterynaryjny jest nieczynny.

Pani Anna wyszła do miasta zrobić zakupy. Była sobota. W okolicach jednego ze sklepów zobaczyła chorą bezdomną kotkę. Zwierzętko leżało na trawniku. Pani Anna jest znana w mieście z pracy wolontariackiej na rzecz bezdomnych zwierząt. Uratowała przed śmiercią niejednego czworonoga. Jej zdaniem chora kotka mogła cierpieć na koci katar.

— To zwierzęca choroba zakaźna, grożąca rozprzestrzenianiem się. Zgłosiłam to do lekarza weterynarii, wskazanego na stronie internetowej urzędu miasta — opowiada **Anna Zduńczyk**. — Poinformowano mnie jednak, że nie zostanę przyjęta, bo przychodnia jest nieczynna z powodu epidemii koronawirusa. Próbowałam dyskutować, przekonywać, że przecież cierpiąca istota zginie bez pomocy. Rozmowa stała się nerwowa. W końcu nie wytrzymałam i wypaliłam, że gabinet nie robi łaski i musi przyjmować wolontariuszy z bezdomnymi zwierzętami, bo ma umowę z miastem. Rozłączyli się. Później jeszcze dzwoniłam, ale nie odbierano ode mnie telefonów.

Kobieta zabrała kotkę z trawnika, poszła do innego lekarza. Za wizytę zapłaciła ze swoich pieniędzy. Gdy po weekendzie skontaktowała się z Wydziałem Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta Łukowa, poinformowano ją, że nikomu nic nie wiadomo, by gabinet „Vital.Wet” był nieczynny z powodu epidemii. Ostatecznie okazało się, że lekarze weterynarii przyjmują zwierzęta, przyprowadzane przez opiekunów, ale po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu wizyty.

— Przecież ja do gabinetu dzwoniłam. Nie zaproponowano żadnej wizyty, więc o jakim uzgadnianiu jest mowa? Tu raczej mamy do czynienia z samowolą lekarza, który sobie wybiera, kogo przyjmie, a kogo nie — zdenerwowała się wolontariuszka.

Kobieta uważa, że wolontariusze pomagający zwierzętom powinni być traktowani priorytetowo.

— Moimi podopiecznymi są mieskie znajdy. Opiekę nad nimi finansuje mi miasto. Rozliczam się z tych zadań co do grosza — zaznacza Anna Zduńczyk. — A teraz proszę mi powiedzieć, co mamy robić z cierpią-

cymi zwierzętami w weekendy? Są uchwały, zasady postępowania w takich przypadkach, ale gdy przychodzi co do czego, każdy umywa ręce. Wolontariusz idzie do tego lekarza, który ze chce go przyjmą, i płaci za wizytę z własnych pieniędzy. Rachunków od



fot. AK

lekarzy, z którymi miasto nie ma podpisanej umowy, nikt wolontariuszom nie refunduje.

Lekarz weterynarii **Damian Wojtal**, właściciel łukowskiego gabinetu „Vital.Wet”, zaprzecza, by z powodu epidemii przychodnia nie pomagała zwierzętom.

— Jest tylko takie utrudnienie, że ze względów bezpieczeństwa pracowników, prowadzimy wcześniejszy wy-

wiad telefoniczny — wyjaśnia. — Pani, która opisała redakcji swoją sprawę, jest mocno roszczeniowa. Wymusza wręcz na nas określone działania, które wykraczają poza obowiązki, wynikające z umowy z miastem o współpracy przy opiece nad bez-

domnymi zwierzętami. Lekarz zaznaczył, że nie może przyjmować każdego, kto przyniesie zwierzę i stwierdzi, że jest ono bezdomne. Potrzebne jest skierowanie do lecznicy z Urzędu Miasta. A rozwiązanie problemu, skąd je brać w weekendy, nie leży w gestii lekarzy. — Nie zgadzam się z zarzutem, że specjalnie nie odbieram telefonów od tej pani. Oprócz pracy w gabinecie,

wyjeżdżam też w teren, na wizyty do rolników. Nie zawsze mogę prowadzić rozmowy.

Sprawę udzielania pomocy bezdomnym zwierzętom w weekendy, gdy Urząd Miasta nie pracuje, już opisywaliśmy. Czy od tamtej pory coś się zmieniło? Na pytanie to odpowiada **Agnieszka Kowalczyk**, naczelniczka łukowskiego wydziału komunalnego.

— W naszym odczuciu sprawa jest chyba nieźle opanowana. Gdy chodzi o zdarzenia drogowe, kiedy ranne bezdomne zwierzę wymaga pomocy weterynaryjnej, interweniujący policjanci mają obowiązek wezwać lekarza, z którym miasto współpracuje, a ten ma obowiązek udzielenia niezbędnej pomocy — wyjaśnia urzędniczka. — Ani do policji, ani do weterynarzy nie mamy uwag. Między nami jest dobra współpraca. Jest natomiast kłopot, gdy chodzi o wolontariuszy, opiekujących się bezdomnymi zwierzętami. Najlepiej jeśli zwierzę zostałoby pod opieką wolontariusza do poniedziałku. Jeśli jednak nie pozwalają na to okoliczności, trzeba się kontaktować telefonicznie z urzędnikami wydziału. Wolontariusze znają nasze prywatne numery komórkowe. Jeśli uznamy, że pomoc weterynaryjna jest konieczna, informujemy lekarza, a skierowanie trafia do niego po weekendzie.

PIOTR GICZELA

Opłaty za odbiór odpadów zmieszanych w ogrodach „Złote Piaski” wzrosły o 300 procent!

I na tym nie koniec

- Albo nauczymy się przestrzegania pewnych zasad, albo wszyscy za to zapłacimy. I to słono! - przestrzega prezes Złotych Piasków.

Działkowcy z Rodzinnego Ogrodu Działkowego Złote Piaski w Siedlcach otrzymują właśnie rachunki za użytkowanie ogródków w 2020 roku. Za ogródek o pow. 300 metrów kwadratowych jest to ok. 510 zł (bez zmian od ubiegłego roku). Do tego dochodzi rachunek za energię elektryczną. To dosyć duża opłata. W ubiegłym roku wzrosła ona gwałtownie w związku z planowanymi w ogrodach inwestycjami. Najważniejszą jest budowa nowej sieci wodociągowej, bo obecna ma już kilkadziesiąt lat i rury są pozarastane. W niektórych rejonach Złotych Piasków woda jest już niemal niedostępna.

Do rachunku dołączono informację, która wielu zaniepokoiła. W związku z epidemią terminy walnych zebrań sprawozdawczych, na których ustalano opłaty za dany rok, zostają przesunięte do 31 lipca.

Zarząd Krajowy Polskiego Związku Działkowców upoważnił więc poszczególne zarządy ogrodów do po-



Oгородowy śmietnik zawałony meblami i starym sprzętem AGD.

fot. Z.J.

bierania od działkowców zaliczek z tytułu opłat ogrodowych. To może oznaczać, że kwota na rachunku nie jest jeszcze pełną opłatą, ale właśnie

jedynie zaliczką - tym bardziej, że od pewnego czasu mówiło się, że opłaty wzrosną (w związku ze wzrostem stawek na odbiór śmieci i wysokimi kosztami budowy wodociągu).

— Rzeczywiście, taka informacja mogła sugerować, że w tym roku opłaty jeszcze wzrosną - mówi prezes ROD Złote Piaski **Jerzy Pstrągowski**. — Chcemy jednak tego uniknąć. Dlatego zarząd ogrodów będzie wnioskował do walnego zebrania o uchwalenie tegorocznych opłat właśnie w wysokości pobranych zaliczek. Wstępnie ustaliliśmy, że w naszym ogrodzie walne zebranie odbędzie się w połowie czerwca. Ostateczny termin zostanie jednak ustalony po analizie stanu epidemiologicznego w kraju.

Prezes zastrzega, że utrzymanie opłaty w obecnej wysokości wpłynie jednak na ograniczenie planowanych inwestycji. I to blisko o połowę. Opóźni się przede wszystkim budowa kolejnych odcinków wodociągu. To wynika z radykalnego wzrostu cen za wywóz odpadów - obecnie 156 zł od ogrodu, a jeszcze kilka lat temu tyle wynosiły wszystkie opłaty

razem wzięte.

— Wstyd już nam o tym mówić, ale tak prosta czynność, jak odpowiednie wyrzucanie śmieci, ciągle wielu działkowcom sprawia kłopot - ubolewa Jerzy Pstrągowski. — Niektórzy działkowcy uważają, że płacą, więc wymagają. Dlatego nie zadają sobie trudu przy segregacji odpadów i wyrzucają je, gdzie popadnie. W ten sposób kontenery na śmieci komunalne błyskawicznie są zapełniane gałęziami i krzewami. Tymczasem wywóz odpadów zmieszanych jest dwa razy droższy od zielonych. Przypominam, że nikt nam nie daje dotacji i za wszystkie śmieci zapłacą sami działkowcy.

Rzeczywiście, obecne stawki za wywóz odpadów są wręcz porażające. Od początku tego roku cena za śmieci zmieszane wzrosła z 45 do 125 zł, czyli o blisko 300 procent. I na tym nie koniec. Od czerwca tego roku o połowę rosną stawki za odbiór odpadów zielonych, ze 100 do 150 zł. A właśnie odpadów zielonych w ogrodach wytwarza się szczególnie dużo. Cóż, trzeba już chyba zapomnieć o czasach, kiedy odpady zielone, wystawiane w specjalnych ekologicznych workach, były odbierane przez ZUO bezpłatnie.

— Ciągle mamy przykłady braku odpowiedzialności ze strony części działkowców - skarży się prezes. — W Wielką Sobotę ktoś na przykład

wyciął dwa duże świerki i pozostawił je pod jedną z bram ogrodowych. Prawdziwą plagą jest też wyrzucanie do wiat śmietnikowych najróżniejszych sprzętów gospodarstwa domowego i mebli. Bywa, że śmietniki są dosłownie zawałone starymi kanapami. Przypominam, że takie rzeczy działkowcy powinni usuwać we własnym zakresie.

Aby zmniejszyć koszty wywozu odpadów, zarząd Złotych Piasków podjął decyzję o wprowadzeniu segregacji śmieci. Zostaną utrzymane duże kontenery na odpady zielone (gałęzie, liście, trawę). Dodatkowo dwa takie kontenery będą ustawione przy bramach nr 1 i 4.

— W tym roku ustawimy kontenery na szkło i plastik, natomiast ograniczymy liczbę kontenerów na odpady zmieszane - dodaje Jerzy Pstrągowski. — Przestrzegam, aby do tych kontenerów w żadnym razie nie wrzucać odpadów zielonych, a jedynie odpady komunalne, nie podlegające segregacji. Do trawy i liści należy wykorzystywać worki bio, które w naszym ogrodzie są dostępne bezpłatnie. Cóż, albo nauczymy się przestrzegania pewnych zasad, albo wszyscy za to zapłacimy, i to słono.

ROD Złote Piaski należą do największych w regionie. Znajduje się tu aż 1277 ogródków.

ZBIGNIEW JUŚKIEWICZ

„Jak można wmawiać ludziom, że panuje się nad sytuacją?!” - pytała Joanna Scheuring-Wielgus.

Sokołów – zielona wyspa?

Posłanka Lewicy z Torunia pochyliła się nad Sokołowem Podlaskim. I stwierdziła, że zerowy wynik zakażeń koronawirusem jest efektem tego, iż przeprowadzono tu bardzo mało testów. Sanepid mówi: To żonglowanie danymi.

Od kilku tygodni powiat sokołowski nie schodzi z ust mieszkańców regionu. Jest bowiem 1 z zaledwie 3 na Mazowszu (obok makowskiego i żuromińskiego), gdzie do połowy kwietnia nie zarejestrowano przypadków zakażenia COVID-19.

„JAK MOŻNA WMAWIAĆ?”

8 kwietnia o Sokołowie Podlaskim napisała na Facebooku **Joanna Scheuring-Wielgus**. Posłanka z Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy zdradziła, że zgłosili się do niej mieszkańcy tego „sympatycznego miasta powiatowego kojarzącego się w całej Polsce z przemysłem mięsnym”. Poinformowali ją, iż w ich powiecie nie potwierdzono żadnego zakażenia koronawirusem, choć w powiatach sąsiednich takich przypadków jest po kilkadziesiąt.

Sokołowianie, którzy się z nią skontaktowali, „nie mogli się doprosić informacji, ile testów na obecność koronawirusa przeprowadzono od początku epidemii na mieszkańcach powiatu”. Posłankę to zdziwiło, więc z pytaniem w tej sprawie zwróciła się

do Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej.

Gdy uzyskała odpowiedź, że do początku kwietnia w powiecie sokołowskim przeprowadzono 13 testów, uznała, że to stanowczo za mało. Zasugerowała, że gdyby testów było więcej, wskazano by kolejnych chorych. „Jak można wmawiać ludziom, że panuje się nad sytuacją?!” - napisała w poście.

POSŁANKA BEZ MOŻLIWOŚCI

Na stronie internetowej i profilu facebookowym „TS” wypowiedź parlamentarzystki skomentowało kilkadziesiąt osób. Większość podzieliła jej oburzenie.

W rozmowie z „TS” Joanna Scheuring-Wielgus stwierdziła, że fakt, iż w całym powiecie było tylko 13 testów, to wina nie tylko obecnego rządu, ale i poprzednich ekip.

- W trakcie epidemii widać jak na dłoni kompletną nieudolność i nieprzygotowanie państwa. Minister Szumowski i reszta rządu na konferencjach wmawiają nam, że wszystko jest OK, a TVP twierdzi, że

na wyniki testu czeka się 8 godzin. Tymczasem ja mam informacje o przypadkach, kiedy ten okres wynosił 5 albo 6 dni. To porażające historie - komentuje.

Na pytanie, co zrobiła, żeby w powiecie sokołowskim przeprowadzono więcej testów na koronawirusa, odpowiada: - Przed pandemią mogliśmy zgłaszać uwagi w trakcie posiedzeń. Teraz cały 50-osobowy klub Lewicy ma prawo tylko do 1 pytania na ustawę. Nie mam też możliwości bezpośredniego reagowania na sygnały wyborców, choć w normalnym czasie na pewno przyjechałabym do Sokołowa i porozmawiała z burmistrzem czy Sanepidem. Niestety, obecnie muszę siedzieć w domu.

Posłanka dodaje jednak, że zamierza wystosować do Ministerstwa Zdrowia pismo w tej konkretnej sprawie.

DYWAGACJE CZY FAKTY?

„TS” rozmawiał z **Joanną Narożniak**, starszym specjalistą ds. kontaktów z mediami Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Warszawie. To ona 3 kwietnia udzieliła odpowiedzi w imieniu sokołowskiego Sanepidu, na której Joanna Scheuring-Wielgus oparła swój wpis.

Rzeczniczka nie kryje zaskoczenia komentarzem. - Doszło do nieporozumienia. Odnoszę wrażenie, że pani posłanka trochę zażonglowała danymi, które jej podałam. Jestem daleka od wchodzenia w dywagacje polityczne. Moim zadaniem jest prezentować fakty i dane, oparte na dokumentacji nadzoru epidemiologicznego, prowadzonego przez powiatowe inspekcje sanitarne na Mazowszu.



Joanna Scheuring-Wielgus

Fot. Biuro Poselskie

O faktach pani rzecznik mówi: do 3 kwietnia w powiecie sokołowskim wykonano 13 testów, bo tyle osób wskazano podczas dochodzeń epidemiologicznych jako podejrzane o zachorowanie. - Wszystkie 13 dały wynik negatywny. Dlatego nie było przesłanek, żeby wykonywać testy kilkunastu kolejnym osobom, z którymi się bezpośrednio kontaktowali podejrzani o zachorowanie i które z tego powodu zostały skierowane na kwarantannę. Gdyby wynik choć w 1 przypadku był pozytywny, przeprowadzono by następne testy - relacjonuje rzeczniczka.

Podkreśla przy tym, że sokołowski Sanepid podchodzi do sprawy koronawirusa poważnie, realizując wskazania Głównego Inspektora Sanitarnego i Ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób za-

każnych u ludzi. Testom należy poddawać: personel medyczny, osoby z objawami wskazującymi na zachorowanie i tych, którzy mieli potwierdzony kontakt z osobą chorą (ale po 7 dniach od tego kontaktu - wcześniej może mieć miejsce tzw. wynik fałszywie negatywny).

Pani rzecznik przekazuje też najnowsze dane. 16 kwietnia Państwo wy Powiatowy Inspektor Sanitarny donosił już o 58 testach, a ich wyniki były negatywne. - Może to być jednak informacja niepełna. Związane jest to głównie z faktem, iż oprócz inspekcji sanitarnej badania są zlecane przez lekarzy. Dodatkowo testom poddawane są osoby, które same zgłosiły się do oddziału zakaźnego. Zdarza się, iż negatywne wyniki otrzymujemy z opóźnieniem - kończy.

BARTOSZ SZUMOWSKI

Gmina Sadowne: Kładą nowy asfalt

W gminie Sadowne są budowane dwie drogi. Firmy już kładą asfalt, ale ostateczny efekt prac będzie można zobaczyć w maju.

- To ważne dla nas inwestycje, na które udało nam się zdobyć do-

finansowanie z Urzędu Marszałkowskiego - mówi wójt Sadownego **Waldemar Cyran**.

Pierwsza z nich to budowa 4 km drogi Sadowne-Ocięte-Grabiny. Tę drogę, która łączy DK nr 50 z drogą

powiatową, utwardzono ponad 20 lat temu. Przez ten czas nawierzchnia asfaltowa popękała i zaczęła się sypać. - Mieszkańcy wielokrotnie upominali się o tę drogę. Sami też wiedzieliśmy, w jakim ona jest sta-

nie - wspomina Waldemar Cyran.

W 2019 r. gmina złożyła w Urzędzie Marszałkowskim wniosek o dotację. Pod koniec roku okazało się, że dofinansowanie z PROW zostało przyznane. Na początku br. wójt ogłosił przetarg, a w kwietniu zaczęły się prace.

Nowa droga będzie kosztować 1,8 mln zł, w tym ponad 1 mln zł to pieniądze z PROW. W ramach inwestycji zostanie wykonana podbudowa, a na niej dwie czterocentymetrowe warstwy asfaltu. Na odcinku w Sadownem (ul. Partyzantów) będą wybudowane pobocza z kostki brukowej, a na pozostałym odcinku z kruszywa łamanego. Do wszystkich posesji będą prowadziły utwardzone zjazdy (z kostki lub asfaltu).

Druga inwestycja to budowa ul. bł. Edwarda Grzymały w Sadownem. Gmina starała się o pieniądze z Funduszu Dróg Samorządowych, ale wniosek znalazł się na tzw. liście rezerwowej. Wójt więc złożył wnio-

sek do Urzędu Marszałkowskiego i otrzymał obietnicę finansowania z tzw. komponentu „Inwestycje strategiczne dla Mazowsza”.

- To dla nas ważna ulica, gdyż prowadzi do oczyszczalni ścieków placu, gdzie budujemy PSZOK. Tam mamy też działkę, na której planujemy wybudować przedszkole. Poza tym to tereny inwestycyjne, na których ludzie już wznoszą domy - mówi wójt.

Budowa 1 km ul. bł. E. Grzymały będzie kosztować 512 tys. zł, w tym 391 tys. zł to dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego.

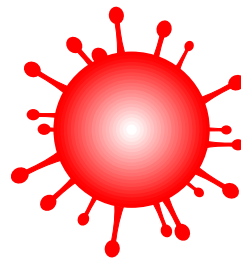
W gminie Sadowne trwa też budowa drogi Sadoles-Morzyczyn wraz z przebudową mostu na rzece Wielkiej. Co prawda zadanie wartości 4,3 mln zł (z dofinansowaniem 3,4 mln zł z FDS) prowadzi powiat, ale gmina Sadowne dokłada do inwestycji 435 tys. zł. Chce zwiększyć swój udział nawet o 100 tys. złotych, pod warunkiem, że zadanie zostanie rozszerzone. (sej)



Wójt Waldemar Cyran (w maseczce) na budowie drogi Sadowne-Grabiny.

fot. arch. UG Sadowne

Nie dzieje się dobrze?



Mieszkaniec Dobrego dla onet.pl wyliczał grzechy przyjeżdżających warszawiaków: „Przechadzające się całe rodziny ze swoimi znajomymi, wieczorne imprezy, grille i szaleńcze wyścigi samochodowe znudzonych nastolatków”. Wójt Dobrego: - Im dłużej będzie trwał stan epidemii, tym bardziej niestworzone historie będą przekazywać ludzie.

Do wójta Dobrego **Tadeusza Gałązki** dzwonią dziennikarze. - Co tam się u was dzieje? - pytają. - A co ma się dziać? - odpowiada wójt. Artykułu na portalu onet.pl nie czytał. Ale właśnie w Onecie wypowiada się jeden z mieszkańców wsi.

SZALEŃCZE WYŚCIGI

Z opublikowanego 12 kwietnia tekstu autorstwa **Piotra Halickiego**

dowiadujemy się, że tłumy mieszkańców stolicy puciekały z miasta w obawie przed pandemią koronawirusa i opanowały podwarszawskie miejscowości. Mają tam swoje działki i domki letniskowe. „Taka liczba ludzi, jak obecnie, spotykana jest w tej okolicy tylko latem” - mówi Onetowi mieszkaniec Dobrego. I dodaje, że nie przestrzegają oni zakazów, wprowadzonych przez rząd. „Przechadzające się całe rodziny ze swoimi znajomymi, wieczorne imprezy, grille i szaleńcze wyścigi samochodowe znudzonych nastolatków” - to główna lista grzechów. Jak twierdzi mieszkaniec, teraz ruch samochodowy jest w Dobrem większy niż w niejednym dużym mieście. Na obwodnicy widzi dziesiątki motocyklistów, za to policji jak na lekarstwo. „Ta mnogość działkowiczów powoduje naturalne obawy osób mieszkających w tej okolicy na stałe,

związane z zagrożeniem pojawienia się na tych terenach koronawirusa” - relacjonuje mieszkaniec Dobrego.

WÓJT DEMENTUJE

Tadeusz Gałązka dementuje te rewelacje. Uważa, że osoba, która udzieliła informacji portalowi, grubo przesadza. - Faktycznie, dużo warszawiaków ma tutaj domki w kompleksie leśno-agroturystycznym i przyjeżdża na weekendy. Ale nie dochodzą do mnie informacje, że tam odbywają się jakiekolwiek, mówiąc kolokwialnie, balangi. Dużo jeżdżę po terenie, widzę, co się dzieje, i nie potwierdzam, że młodzi jeżdżą z warkotem silników i piskiem opon. Nie widziałem też, żeby ktoś rozpałił grilla. Nawet na osiedlach jest spokojnie. Mieszkańcy stosują się do zaleceń rządu, aby zostać w domu - opowiada wójt Dobrego.

I dodaje na koniec: - Im dłużej będzie się utrzymywał stan epidemii, tym bardziej niestworzone historie będą przekazywać ludzi.

MANDATÓW BYŁO KILKA

Policja nie potwierdza informacji o wieczornych imprezach czy szaleńczych wyścigach znudzonych nastolatków. - Ale otrzymywaliśmy od mieszkańców Dobrego i okolic sygnały o naruszeniach, związanych z wprowadzeniem ograniczeń w przemieszczaniu się. Zawsze podejmowaliśmy interwencje - przyznaje **Marcin Zagórski**, oficer prasowy mińskiej komendy.

Od 25 marca do 11 kwietnia policjanci wypisali łącznie 7 mandatów: za rekreacyjną jazdę samochodem po lesie, rekreacyjną jazdę motocyklem, złamanie zakazu wejścia do lasu. - Odnotowaliśmy również łamanie

przepisów, dotyczących gromadzenia się i niezachowania bezpiecznej odległości. Policjanci skierowali do sądu wnioski o ukaranie wobec trzech mężczyzn - powiedział Marcin Zagórski.

HIPOKRYZJA?

Ostatnio z Onetem skontaktował się inny mieszkaniec gminy Dobre. Zarzuca poprzedniemu informatrowi portalu hipokryzję. Zastanawia się, jakim cudem autor listu wie o nielegalnych zgromadzeniach, wyścigach i imprezach, skoro powinien siedzieć w domu i wychodzić tylko wtedy, gdy to niezbędne. - Czyżby patrolował ulice na własną rękę? - pyta. Stwierdza też, że w okolicy Dobrego nic złego się nie dzieje. A przyjezdni stosują się do obowiązujących ograniczeń bardziej niż miejscowi.

TOMASZ MARKIEWICZ

Strażacy jechali udzielić pomocy i... zderzyli się z innym autem.

Nie najlepiej z korytarzami życia

16 kwietnia okazał się wyjątkowo pechowym dniem dla niektórych kierowców w powiecie łukowskim. Najpierw w Sarnowie (gm. Stanin) doszło do stłuczki samochodu osobowego z ciągnikiem rolniczym. Później z wozem strażackim zderzyło się inne auto osobowe. Na szczęście nikt nie odniósł obrażeń ciała zagrażających życiu.

Funkcjonariusze z Komisariatu Policji w Stoczku Łukowskim ustalili, że 19-latką kierującą audi zderzyła się z ciągnikiem ursus, którym kierował 28-latek mieszkaniec gminy Stanin. Najprawdopodobniej w chwili, gdy ciągnik był wyprzedzany przez auto osobowe, traktorzysta rozpoczął manewr skrętu w lewo. W wyniku zderzenia mężczyzna został ranny. Karetka pogotowia przeprawała go do szpitala. Po badaniach okazało się, że urazy nie są groźne dla życia.

Z kolei kwadrans po godz. 19 ul. Świderską w Łukowie przejeżdżał na sygnałach świetlnych i dźwiękowych wóz bojowy łukowskiej Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej. Tuż za rondem, na skrzyżowaniu Al. Kaczorowskiego z Al. Króla Władysława Jagiełły, z pojazdem tym zderzył się osobowy saab. Kierował nim 18-latek z gminy Stanin. Tym razem nikomu nic się nie stało. Uszkodzeniu uległy jedynie samochody. Policjanci uznali, że winę za spowodowanie



fot. Arch. KPP w Łukowie

Samochód strażacki i saab po zderzeniu w Łukowie na ul. Świderskiej

groźnej sytuacji na drodze ponosi kierowca auta osobowego. W ich ocenie nie ustąpił on pierwszeństwa przejazdu pojazdowi uprzywilejowanemu, biorącemu udział w akcji. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierowca ciężkiego pojazdu strażackiego, pokonując niesymetrycznie ułożone rondo (przesunięte w prawo patrząc wzdłuż ul. Świderskiej od Łukowa w kierunku Świdrów), zdecydował się przejechać na wprost pod prąd i poruszając się na pustym w tym momencie rondzie. Świadcowie zdarzenia w internetowych komentarzach piszą, że kierowca saaba poruszał się po jezdni prawidłowo, ale nie spodziewając się tego, że wóz strażacki z ronda zjedzie z nieprawidłowej stro-

ny, najprawdopodobniej spanikował i... zaczął jechać na lewy pas ruchu. W tym samym czasie strażacy również zjechali na ten pas. W efekcie doszło do zderzenia.

Kierowca saaba uznał swoją winę, gdyż nigdy nie powinien zjechać na lewy pas ruchu. Tworząc korytarz życia, powinien zatrzymać się, albo, jeśli była możliwość, zjechać na prawe pobocze. Policjanci ukarali młodego kierowcę mandatem. Uszkodzony wóz strażacki został wyłączony z użytkowania i wkrótce trafi do specjalistycznego warsztatu naprawczego. Do Sarnowa został z JRG wysłany kolejny samochód strażacki. Tym razem na miejsce stłuczki dotarł już bez przeszkód. (PGL)

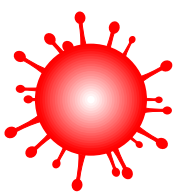
Powiat łosicki

Nie ma nowych przypadków zakażenia

W ciągu ostatniego tygodnia w powiecie łosickim przybyło osób hospitalizowanych z powodu podejrzenia zakażeniem koronawirusem, ale nie stwierdzono nowych zakażeń.

W poniedziałek, 20 kwietnia, ho-

spitalizowano jeszcze cztery osoby. To o dwóch pacjentów więcej niż w ubiegłym tygodniu. Kwarantanną domową były objęte 32 osoby, a nadzorem epidemiologicznym



25 osób. Do 20 kwietnia zakażona COVID-19 była tylko mieszkanka gminy Huszlew, która zmarła w siedleckim szpitalu (czyt. str. 18). (mc)

Powiat węgrowski

Otwierają targowiska

Jeszcze w tym tygodniu zostaną otwarte targowiska w Sadownem i w Łochowie. Nad takim krokiem zastanawiają się też władze Węgrowa i gminy Stoczek.

Decyzja o zamknięciu targowisk, związana z epidemią koronawirusa, uderzyła nie tylko w kupców, ale też w ich klientów, którzy przychodzili tu by zaopatrzyć się w świeże owoce, warzywa czy przedmioty codziennego użytku. Powrót do zakupów na lokalnych bazarach to jedna z oznak, że życie zaczyna wracać do normalności.

Jako pierwsze w powiecie węgrowskim w najbliższy piątek 24 kwietnia ruszy targowisko w Sadownem. Plac jest ogrodzony, kupujący będą wchodzić i wychodzić jedną bramą. - Postaramy się zachować wszystkie normy, związane z bezpieczeństwem zarówno kupujących, jak i sprzedających - mówi wójt Sadownego **Waldemar Cyran**. Jeśli wszystko wypadnie pomyślnie, targowisko będzie czynne jak kiedyś, czyli w każdy wtorek i piątek.

W najbliższą sobotę **25 kwietnia** zostanie uruchomione targowisko miejskie w Łochowie. Burmistrz **Ro-**

bert Gołaszewski długo wahał się z podjęciem tej decyzji. Ale teraz... - Ludzie już nauczyli się nosić maseczki i rękawiczki, wiedzą też, że należy zachować odpowiednie odstępy, myślę więc, że będzie bezpiecznie. Poza tym minął okres intensywnych zakupów na święta, więc myślę, że teraz to dobry czas na otwarcie targowiska - mówi burmistrz.

W Węgrowie są dwa place targowe - przy ul. Podlaskiej oraz przy ul. Zwycięstwa. Handel odbywa się tam we wtorki i piątki. Burmistrz Węgrowa **Paweł Marchela** chce otworzyć obydwie targowiska jednocześnie. Decyzję uzależnia jednak od tego, czy PGK (spółka w imieniu miasta prowadząca targowiska) zapewni osoby do obsługi toalet. Jeśli ten warunek zostanie spełniony, to być może targowiska ruszą już w najbliższy piątek **24 kwietnia**.

W Stoczku handel na gminnym targowisku odbywał się w każdy poniedziałek. Czy zostanie wznowiony w najbliższy poniedziałek **27 kwietnia**? - Analizujemy sytuację. Myślę, że wkrótce podejmiemy decyzję w tej sprawie - mówi wójt **Zbigniew Klusek**. (sej)

A w Cegłowie...

Targowisko zamknięto

W Cegłowie tymczasowo zostało zamknięte gminne targowisko. Wójt **Marcin Uchman** tłumaczy: - W ten sposób ograniczony został napływ sprzedających przyjeżdżających z innych części powiatu czy województwa. W soboty handel odbywa się również poza obrębem ogrodzonej części, więc nie jesteśmy w stanie skutecznie wyegzekwować ograniczeń, wynikających z zaleceń przeciwdziałania epidemicznego. (T.MARK)

Powiat węgrowski

Laptopy i tablety

Samorząd powiatu węgrowskiego dostał z rządowego programu „Zdalna szkoła” 100 tys. zł na zakup laptopów i tabletów. Urządzenia otrzymają najbardziej uczeni uczniowie, którzy nie mają sprzętu komputerowego. Będą więc mogli bez przeszkód brać udział w lek-

cjach, prowadzonych przez internet.

Dzięki rządowemu wsparciu zakupiono 21 laptopów, 21 tabletów wraz z klawiaturami, słuchawki i niezbędne oprogramowanie. Po zakończeniu epidemii sprzęt trafi do szkolnych pracowników. (sej)

Recenzje: Ojciec Leon Knabit...

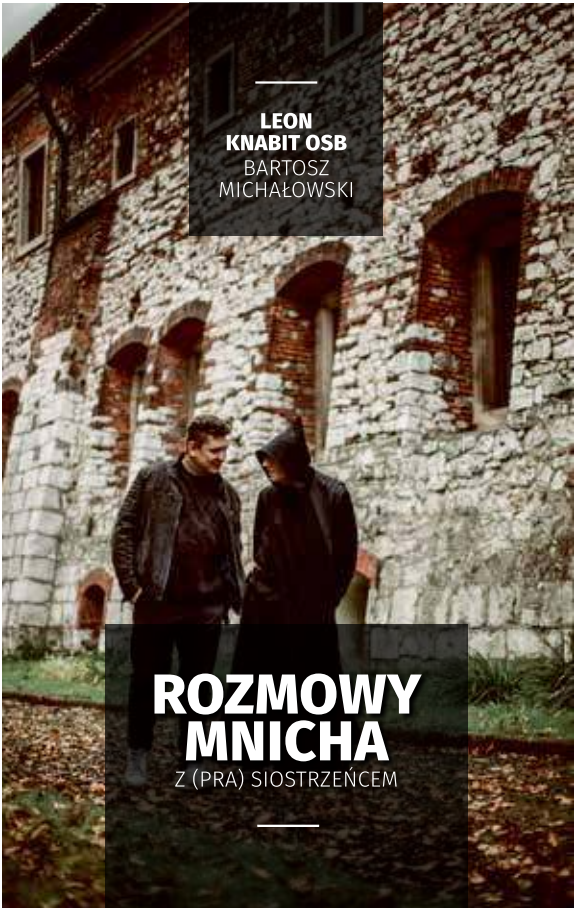
Dyskutuje z młodym gniewnym

Mam w ręku niewielką objętościowo (112 stron) formatu mniejszego niż A5, ale niezwykle cenną, jeśli chodzi o zawartość, książeczkę autorstwa dwóch ludzi związanych z Siedlcami. Pierwszego z nich i głównego bohatera książki nie trzeba nikomu w Polsce przedstawiać, gdyż jest nim urodzony w 1929 r. w Bielsku Podlaskim, a później przez wiele lat mieszkający w Siedlcach i związany z tym miastem do dziś **Stefan Knabit**, obecnie znany jako benedyktyn z Tyńca **o. Leon**. Wspomnienia z miasta swego dzieciństwa zawarł on m.in. w książkach: „Zakochany mnich”; „Scho- dy do nieba”; „Alfabet. Moje życie”. Drugim autorem jest **Bartosz Michałowski**, urodzony w Siedlcach, absolwent II Liceum Ogólnokształcącego w Siedlcach im. Świętej Królowej Jadwigi, Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach oraz Instytutu Kultury Polskiej przy Uniwersytecie Warszawskim, a obecnie ojciec dwóch córek i kilkudniowe- go syna, prywatnie wnuk **Krystyny** - rodzonej siostry o. Leona.

Ponieważ znam obu autorów od wielu lat, byłem niezwykle ciekaw, co wyszło z rozmów dwóch ludzi, których łączą więzy rodzinne, a dzie- li chyba to, co najtrudniej pozwala dojść do porozumienia między pokoleniami, czyli znaczna różnica wieku - aż 62 lata. Z tego też powodu tę pu- blikację przeczytałem niezwykle do- kładnie. Zaznaczam od razu, że nie ze wszystkimi poglądami obu autorów się zgadzam, ale gratuluję im odwagi w głoszeniu tego, w co wierzą.

Publikacja o. Leona Knabita i Bartosza Michałowskiego oprócz tematów, dotyczących roli Kościoła Rzymskokatolickiego (zarówno duchowieństwa, jak i wiernych) we współczesnym świecie znakomicie wpisuje się w nurt badań nad naszą „małą Ojczyzną”, czyli Siedlcami i sta- nowi rzetelną, mimo że subiektywną,

gdyż są to wspomnienia ich uczest- nika, m.in. rekonstrukcję wydarzeń z II wojny światowej w naszym mie- ście. Metoda wywiadu przeprowadzo- nego przez (pra)siostrzeńca pozwala



na przedstawienie przejrzystego i czytelnego, a równocześnie bliskie- go w odbiorze każdemu z nas obrazu przeszłości. Odnoszę wrażenie, znając dotychczasowe książki o. Leona, że recenzowana przeze mnie książka to swoiste rozliczenie z przeszłością.

Wcz. I ojciec Knabit wspomina naukę w szkole powszech- nej imienia prezydenta prof. Ignacego Mościckiego i życie codzienne w międzywojennych Siedlcach. Wielokrotnie mówi też niezwy- kłe otwarcie o trudnych stosunkach polsko-żydowskich zarówno przed, jak i podczas a także po zakończe- niu II wojny światowej. Benedyktyn opowiada m.in. „Dzieci żydowskie, z którymi razem się uczyliśmy, były na ogół biedne, chyba nawet bied- niejsze od Polaków. Nie pamiętam żadnych zatargów na tle narodowo- ściowym. Żydów było w Siedlcach dużo, prawie połowa mieszkańców.

Do konfliktów dochodziło jednak na tle gospodarczym”. O. Leon pisze m.in. o przedwojennej akcji przeciw- ko kupowaniu towarów w sklepach żydowskich „Kupującym tam Polakom przyklejano do plec- ów kartkę wielkości mniej więcej takiej z zeszytu szkol- nego. Na niej była nadruko- wana czarna świnka z pod- pisem „TA ŚWINIA KUPUJE U ŻYDA”. Tak udekorowany przeszedł kiedyś przez pół miasta ówczesny proboszcz parafii św. Stanisława, wi- dać nie antysemita, ku zro- zumiałemu zainteresowaniu przechodniów”.

Opisując okupację, pisze niezwykle ważne słowa: „W któreś święta Bożego Naro- dzenia Niemcy spalili syna- gogę. Zginęło wtedy wielu Żydów, ale nie słyszałem, by Polacy się cieszyli z tego powodu. Wielu mówiło, że po nich przyjdzie kolej na nas. Trudnym przeżyciem była likwidacja getta. Ży- dzi z Siedlec i z okolicznych miasteczek byli pędzeni na rampę przy dworcu kolejow- ym. Stamtąd wieziono ich, słoczonych w wago- nach towarowych, do pobliskiej Trebłinki.

Oświęcim funkcjonował wte- dy w naszej świadomości jako miejsce kaźni Polaków, a nie Żydów. Widziałem, jak Nie- miec zastrzelił Żyda, gdy ten próbował uciec z transportu. Widziałem trupy więźniów, leżące przez pewien czas na ulicach, wiodących do dworca kolejowego. Żydowscy po- licjanci byli bardziej gorliwi od polskich przy kierow- niu swoich współwyznaw- ców na śmierć. Wiedziałem, że polscy mundurowi mieli prawo zabierania dla siebie z getta różnych przedmiotów pozostałych po wywiezionych Ży- dach. Mimo zakazów niemieckich z opuszczonego terenu zabierano po cichu, co się dało. Oczywiście, można było, w imię solidarności, niczego nie ruszać, ale wtedy Niemcy by to znisz- czyli lub niszczałoby samo. Kto prze-

żył okupację, wie, jakie były wtedy materialne warunki Polaków, co zna- czył jakiś mebel lub sztuka odzieży”.

Knabit pokazuje wyraźnie, że historia Polski nigdy nie była i nie jest czarno-biała. We wspomnieniach czytamy, bowiem słowa, których ze świecą szukać w innych publikacjach: „Nie byliśmy wychowywani w duchu nienawiści do okupantów. Ci, którzy mieszkali obok naszego domku – pracownicy cywilni, kobiety i mężczyźni – byli dla nas, dzieci, życzliwi; rozmawiali z nami, robili nam zdjęcia. A niektó- re dziewczyny z biur wymykały się w niedzielę rano z mamusią na mszę św. Obsługujący lokalną radiostację nad prywatnym mieszkaniem staro- sty (!) członkowie Feldgendarmie, Austriacy, zapraszali nawet tatusia do siebie, żeby sobie posłuchał Londynu. Było to w pewnym sensie tak natural- ne, że nikt nie myślał o prowokacji czy o możliwości wyspy.

Wiele pisze o codziennym życiu podczas okupacji, o swym ojcu - pra- cowniku siedleckiej poczty, zamor- dowanym przez Niemców i o ciężkiej pracy swej mamy. Jak trudne były to czasy, świadczy kolejna ocena benedyktyna: „Natomiast później- sza sowiecka dominacja nad Polską

mi, przyczynił się do powiększenia antysemityzmu, a nawet powstania go tam, gdzie go dotąd nie było”.

Opisując czasy po „wyzwoleniu” mówi o nowych władzach, o harcer- stwie, ludowym Wojsku Polskim, ale mówi też o „wykłętych”: „Natomiast wszelka działalność podziemna była określana pojęciem „bandy”, gdy w rzeczywistości były to patriotyczne siły zbrojne z domieszką grup bandy- tów, niewielką zresztą”.

Każda kolejna strona cz. I książki przynosi nowe niezwykle ważne in- formacje o przeszłości miasta.

To, że o. Leon zgodził się na rozmow- ę z „młodym gniewnym” kuzynem i spokojnie w cz. II i III, odpowiada na ogromnie trudne pytania, świad- czy o jego ogromnej wiedzy, ale i uczciwości wobec swego powołania. Benedyktyn nie ucieka od trudnych spraw, nie „zamiata ich pod dywan”, ale z podniesionym czołem odpo- wiada siostrzeńcowi: „Na szczęście sakramenty działają ze swej własnej mocy (ex opere operato), nawet gdy- by szafarz był niegodny (ex opere operantis). Ponoć jednak Sługa Boży biskup siedlecki Ignacy Świrski miał powiedzieć: „Wolę mieć parafię bez księdza niż ze złym”. Co tu można dodać? Katolicy, wychowujcie swoje dzieci w rodzinach tak, by z nich wychodzili mocni, święci kapłani. Jakie społeczeństwo, takie duchowieństwo!”

Postawa i poglądy głó- szone od lat przez o. Leona wymykają się jednoznacznym ocenom. Czytając hejt, jaki wręcz „wye- lewa” się na niego na prowa- dzonym przez niego blogu i fp, odnoszę wrażenie, że jest równocześnie uważany za modernistę i fundamentalis- tę. A On po prostu z właści- wą sobie szczerością i odwagą „od zawsze” głosi Słowo Boże i swym życiem pokazuje, że wierzy w to, co głosi zarów- no z ambony, jak i poprzez swe liczne publikacje, media i media społecznościowe. Nie waha się jednak przyznać do błędu, jeśli taki popełnił. Dzięki tej emocjonującej wymianie poglądów ta książka o. Leona wywoła z pewnością kontrowersje.

RAFAŁ DMOWSKI

W gminie Krzywda wypożyczają tablety i laptopy.

Samorządy wspierają zdalną naukę

Dzieci z gminy Krzywda otrzymają 6 tabletek w ramach wsparcia sa- morządów lokalnych przez lubelski samorząd wojewódzki. Gmina kupi też 28 laptopów.

Sprzęt z Urzędu Marszałkowskie- go trafił do powiatu łukowskiego w ramach programu „Zdalna szkoła - Lubelskie wspiera uczniów”. Tablety rozdysponowano na gminy, a z gmin trafiły do szkół. Szkoły będą też dys- ponentem laptopów, które lada dzień zostaną kupione z dotacji w wysoko- ści 70 tys. zł. Gmina Krzywda otrzy- mała ją z Programu Operacyjnego

Polska Cyfrowa. Sprzęt zostanie wy- pożyczony uczniom, których rodziców nie stać na kupno własnych urządzeń do mobilnej nauki czy pracy. Tablety marszałkowskie otrzymają wyłącznie ósmoklasiści ze szkół w: Krzywdzie, Fiukówce, Okrzei, Radoryżu Smola- nym i Woli Okrzejskiej.

Szkoły otrzymają urządzenia proporcjonalnie do złożonych wcze- śniej zapotrzebowań. Zostaną nimi obdzielone podstawówki w Krzywdzie, w Fiukówce, w Hucie Dąbrowie, w Okrzei, w Radoryżu Kościelnym i Smola- nym oraz w Woli Okrzejskiej. (pgl)

Widzialna ręka w Mińsku

Już w pierwszych dniach po ogło- szeniu stanu epidemicznego wielu mińszczan otrzymało zaproszenie do dołączenia do facebookowej grupy „Widzialna ręka. Mińsk Mazowiecki”.

Forum wypełniło się pytaniami i wskazówkami. Na „Widzialnej ręce” można zgłaszać potrzeby, oferować

pomoc, zdobyć informacje o tym, jak funkcjonują przychodnie lekarskie i gdzie można kupić płyny odkażające czy rękawiczki.

A jeśli ktoś potrzebuje po prostu rozmowy, też znajdzie osobę, z którą może się podzielić swoimi refleksja- mi.

Mrozy

Paczki żywnościowe i laptopy

Na święta wielkanocne do naj- bardziej potrzebujących mieszkań- ców gminy Mrozy trafiła pomoc żywnościowa z Programu Ope- racyjnego Pomoc Żywnościowa 2014-2020. W związku z epide- mią, mieszkańcy nie mogli samo-

dzielnie odebrać przygotowanych paczek żywnościowych. Z pomocą przybyli strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Mrozach i Jeru- zalu, którzy dostarczyli żywność dla 133 rodzin (325 osób).

Urząd Miasta i gminy Mro-

W dyskusjach często jest poru- szany temat maseczek. Choć zdania na ten temat są podzielone, coraz częściej słychać głosy, że maseczki zapobiegają rozprzestrzenianiu się wirusa. A jeśli ktoś szuka masek, „Wi- dzialna ręka” pomoże w ich zdobyciu. (T.MARK)

zy pomyślał też o laptopach dla uczniów, korzystających ze zdal- nych lekcji. – Złożyliśmy wniosek o dotację i będziemy mieli 25 lap- topów dla naszych szkół – mówi burmistrz **Dariusz Jaszcuk**. (T.MARK)

Drogi warte miliony

Osiem inwestycji z powiatu węgrowskiego dostanie w tym roku dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych. W ubiegłym tygodniu listę rekomendowanych wniosków zatwierdził premier Mateusz Morawiecki. Teraz już tylko podpisanie umów, przetargi i... budowa dróg.

Wartość dofinansowania zależy od dochodów własnych danego samorządu. Im są one wyższe, tym dotacja niższa (maksymalnie może ona wynieść 80 proc. kosztów zadania). Samorządów z powiatu węgrowskiego chyba nie można zaliczyć do najuboższych – dostaną zwrot od 65 do 70 proc. planowanych wydatków

Powiat węgrowski złożył wnioski na trzy inwestycje. Wszystkie zostały rozpatrzone pozytywnie. Dwa znalazły się na tzw. liście podstawowej, a jedno (największe) na rezerwowej. Powiat zdobył 4,7 mln złotych na rozbudowę ulic: Żeromskiego, Polnej i Wieniawskiego w Węgrowie (długość: 1 km) oraz 654 tys. zł na przebudowę 955 metrów drogi Wierzbno-Grębków-Kopcie. Na listę rezerwową trafiła przebudowa prawie 5,6 km drogi Węgrów-Międzyeś, wraz z przebudową trzech skrzyżowań. Wartość tej inwestycji, która byłaby realizowana w latach 2020-21, to ponad 10,4

mln złotych. Władze powiatu liczą na 70-procentowe dofinansowanie.

– Cieszę się, że nasze wnioski zostały pozytywnie rozpatrzone. To sukces, zważywszy, że już pojawiały się głosy, iż w związku z pandemią koronawirusa rząd ograniczy środki Funduszu Dróg Samorządowych. Ale nie tylko nie zostały ograniczone, lecz jest zapowiedź, że tych pieniędzy może być więcej – mówi wicestarosta węgrowski **Marek Renik**.

I zwraca uwagę, że choć wniosek na drogę Węgrów-Międzyeś znalazł się na liście rezerwowej, to jest na wysokiej pozycji, daje to nadzieję, że również otrzyma dotację. – Jesteśmy w stanie, pomimo trudnej sytuacji finansowej, zrealizować te trzy inwestycje, jeżeli tylko dostaniemy na nie wsparcie – mówi.

W Węgrowie (oprócz ul. Żeromskiego, Polnej i Wieniawskiego) będzie prowadzona jeszcze jedna ważna inwestycja – budowa ciągu ulic Zwycięstwa i Glinki. Miasto do-

stanie na tę inwestycję 7,9 mln zł z FDS. Budowa 2,5 km ulicy będzie kosztowała 12,2 mln zł, brakujące 4,3 mln zł miasto powinno dołożyć ze swego budżetu. Przy ul. Zwycięstwa powoli dobiega końca budowa nowej strażnicy Państwowej Straży Pożarnej.

Gmina Łochów dostanie 1 mln zł na przebudowę 400 metrów ul. Zwycięstwa w Ostrówku oraz 1,3 mln zł na budowę 580 metrów ul. Sosnowej w Łochowie. Wierzbno otrzyma 830 tys. zł na przebudowę drogi Skarżyn-Józefy oraz Wielądko-Pniewnik-Noiszew-Sulki w miejscowości Skarżyn. Długość zaplanowanych do przebudowy odcinków to 1,3 km. Z kolei gmina Miedzna otrzyma 980 tys. zł na przebudowę 845 metrów drogi we Wrzoscach.

Gmina Liw ma zapewnione finansowanie 3 mln zł na przebudowę 5,7 km drogi od drogi wojewódzkiej 696 do Wyszkowa. Drugie zgłoszone przez liwski samorząd zadanie – rozbudowa prawie 1 km drogi Ruchna-Ruchenka – znalazło się na liście rezerwowej.

Na tej liście jest też wniosek gminy Grębków dotyczący przebudowy odcinków dróg o długości 1,6 km w Polkowie-Dąbrogach oraz w Proszewie. Wartość zadania oszacowano na 999 tys. zł. Samorząd liczy na 70 proc. dofinansowania. **(sej)**

Nasze nazwiska (353)

Adaśko – nazwisko wywodzi się od imienia Adam. Nie podaje K. Rymut w „Nazwiskach Polaków”, od kiedy jest znane. Nie ma go w pracy „Antropimonia Polski...” pod redakcją A. Cieślakowej. Imię Adam jest w Polsce popularne od czasów średniowiecza. Od zdrobnienia tego miana powstały nazwiska: Adamko (znane od 1386 r.), Adamik (od roku 1662), Adamiczek (1684), Adamcio (1785). W 1743 roku na Śląsku zostało zapisane nazwisko Adasik, a według „Słownika nazwisk mieszkańców Piotrkowa Trybunalskiego i okolic...” w 1862 roku w dokumentach została odnotowana wyrobnica Adaś Agnieszka. Formy Adasik i Adaś powstały jako zdrobnienia od Adam, zaś Adaśko – od Adaś lub Adasik. Nazwisko Adaśko powstało najprawdopodobniej w XIX wieku. Większość chłopów nie miała wtedy nazwiska, ale zaborcy stopniowo wprowadzali przepisy o ich posiadaniu. Jeżeli więc ktoś w tym czasie był nazywany Adaśko, jego nazwanie mogło stać się nazwiskiem. Jak podaje SNWPU, nazwiskiem Adaśko w 1990 roku posługiwały się w Polsce 172 osoby. Najwięcej w dawnym woj. siedleckim – 39, kosałskim – 36, katowickim – 21 i szczecińskim – 15. Nazwisko Adaś nosiło wówczas 291 osób, a Adasik – 169.

Woliński – według Rymuta znane od 1595 r. W książce J. M. Zawadzkiego „1000 najpopularniejszych nazwisk w Polsce” czytamy, że powstawało głównie od nazw miejscowości Wolin, Wolina lub od nazwania Wolin, to od słowa wola, zdolność do świadomego wyboru, zwolnienie od powinności wobec właściciela ziemi. Jako szlachta pieczętowali się Wolińscy herbami: Grabie, Lubicz, Ogończyk oraz Jastrzębiec. O tych ostatnich bardzo dużo pisze w I i II tomie swojej pracy „Szlachta ziemi łukowskiej na Lubelszczyźnie” M. Woliński. Według niego Wolińscy herbu Jastrzębiec pochodzą z dóbr Wola Smolna, zwanej też Wolą Krasuską, obecnie wieś Smolanka w parafii Trzebieszów. Wolińscy tego herbu przyjmowali też nazwiska: Woleński, Wolański, Zwoleniński i Krasuski. Trudno dziś stwierdzić, jak pisze Woliński, kto należał do Krasuskich, a kto do Wolińskich, bo Wolińscy często pisali się jako Krasuscy. W 1507 roku wieś Wola Smolna była własnością: Adama, Jana, Mikołaja, Piotra, Wojciecha i Zofii. Wojciech, ojciec Macieja Woleńskiego stał się przodkiem Wolińskich, a Antoni i Paweł – jego bracia obrali nazwisko Krasuski. Nie pisze M. Woliński, od kiedy Woleńscy pisali się jako Wolińscy. W 1589 r. nobilitację i herb Jastrzębiec otrzymał Andrzej Woliński, rotmistrz WP, który miał być „tożsamy z Andrzejem zwanym Główna ze wsi Wola Krasuska vel Wola Smolna”. Pod koniec XVI wieku Wolińscy jako drobna szlachta zagrodowa wyruszyli „za chlebem” w okolice Lublina. Do dziś ich potomkowie mieszkają w: Lublinie, Łukowie, Lubartowie i okolicach. W 1990 roku najwięcej Wolińskich mieszkało w dawnym woj. lubelskim – 1237, warszawskim – 608 i płońskim – 404. W siedleckim – 238 osób.

Andrzej Karlikowski

Jeśli chcesz wiedzieć, jakie jest pochodzenie Twojego nazwiska, wyślij maila (adres – tygodnik@siedlecki.pl) albo zadzwoń – 25 632 87 19.



ODESZLI...



USC w Garwolinie

osoby, których akt zgonu został sporządzony od 14 do 18 kwietnia

Zofia Krogulec, 55 lat
Jan Kępka, 88 lat
Jerzy Szostak, 61 lat
Damian Wojciechowski, 24 lata
Bartłomiej Burek -
Jan Możdżonek, 69 lat
Janusz Banaszek, 64 lata
Marianna Babiej, 83 lata
Marianna Juścińska, 88 lat
Emilia Kobierska, 60 lat
Janina Zuchniak, 88 lat
Eugenia Gąsiorek, 95 lat
Stanisława Piłka, 82 lata
Tomasz Bytniewski, 58 lat
Witold Sadowski, 50 lat
Mieczysław Lewandowski, 76 lat
Danuta Tatarek, 76 lat
Leokadia Szostak, 85 lat
Grzegorz Łagowski, 67 lat
Jan Laszczewski, 80 lat

USC w Kosowie Lackim

osoby, których akt zgonu został sporządzony od 14 do 18 kwietnia

Anna Styś, 79 lat
Janina Żochowska, 91 lat
Stanisława Zalewska, 90 lat
Marian Kanabrodzki, 63 lata
Bogusław Żochowski, 76 lat
Jadwiga Zalewska, 87 lat

USC w Łosicach

osoby, których akt zgonu został sporządzony od 14 do 18 kwietnia

Zofia Semeniuk, 74 lata
Helena Jaszczuk, 85 lat
Stanisława Sawczuk, 97 lat
Mieczysław Ignatiuk, 68 lat
Irena Tchórzewska, 96 lat
Andrzej Artyszuk, 61 lat

Łuków

osoby z powiatu łukowskiego, zmarłe od 9 do 18 kwietnia

Eugeniusz Kruczek, 86 lat
Wacława Czupryna, 86 lat
Irena Dulny, 71 lat
Krzysztof Domański, 57 lat
Mirosław Klamka, 82 lata
Adam Pycka, 75 lat
Genowefa Izdebska, 94 lata
Paweł Porębski, 36 lat
Marianna Szewczyk, 83 lata

USC w Siedlcach

osoby, których akt zgonu został sporządzony od 14 do 17 kwietnia

Jadwiga Anna Wołosz, 74 lata
Antoni Gut, 65 lat
Stanisław Witkowski, 88 lat
Zbigniew Roczeń, 67 lat
Stefania Zofia Bińczak, 98 lat
Grażyna Karczewska, 63 lata
Adam Wiesław Mrygoń, 85 lat
Elżbieta Teresa Brągiel, 68 lat
Izabela Daniela Serwa, 84 lata
Barbara Nowosielska, 57 lat
Mieczysława Romualda Redesiuk, 75 lat
Tomasz Michałowski, 52 lata
Jan Markiewicz, 71 lat
Stanisław Lipiński, 72 lata
Krystyna Stańczuk, 75 lat
Elżbieta Anastazja Borkowska, 66 lat
Zuzanna Karasińska, 83 lata
Marianna Świdarska, 85 lat
Danuta Barbara Mikiciuk, 74 lat
Stanisława Halina Bartnik, 93 lata

Nicolas Volk-Karatchevsky, 87 lat
Jerzy Wojtczuk, 85 lat
Helena Jankowska, 69 lat
Marcin Wróbel, 40 lat
Helena Klewek, 95 lat
Kazimierz Waszczuk, 70 lat
Wiesława Plichta, 71 lat
Bogumiła Zofia Kryńska, 71 lat
Michał Remigiusz Biernat, 72 lata
Jadwiga Monika Głuchowska, 95 lat
Kazimierz Ziendalski, 78 lat
Aleksandra Heyda, 94 lata

USC w Sokołowie Podlaskim

osoby, których akt zgonu został sporządzony od 10 do 16 kwietnia

Honorata Rucińska, 84 lata
Bernard Danielak, 68 lat
Wiesława Osipiak, 75 lat
Roman Remiszewski, 76 lat
Stefan Sygentowski, 92 lata
Zygmunt Kursa, 92 lata
Anna Żurawlewska, 66 lat
Władysław Moczydłowski, 68 lat
Edward Matwiejczuk, 60 lat

HADES TANIĘ POGRZEBY

Łuków, ul. 700-lecia 15
tel. 502 259 861, 25 798 37 75

ZAKŁAD POGRZEBOWY BETANIA

1991

Siedlce

ul. Bpa Świrskiego 53 (obok Katedry) tel. 25 632 45 76

ul. Starowiejska 12 (naprzeciwko szpitala miejskiego) tel. 25 644 81 94

tel. 601 299 390, 697 614 660
www.betania-siedlce.pl

Pamięć o tych, którzy odchodzą, nigdy nie umiera...

Ludzie ziemi garwolińskiej

Miłośnik psów i gołębi

Mieszkańcy Garwolina od zamierzchłych czasów są nazywani bedokami. Trudno powiedzieć, skąd wzięła się akurat ta nazwa. W przeszłości miała ona pejoratywny wydźwięk. Obecnie jest podkreśleniem silnego związku z miastem. Mówi się, że prawdziwym bedokiem zostaje się dopiero w trzecim pokoleniu. Wymóg ten spełnia znany hodowca psów **Edward Kotlarski**.

- Moi dziadkowie z obu stron urodzili się i zmarli w Garwolinie – podkreśla pan Edward. - Podobnie rodzice. Dawniej trochę nas denerwowało słowo bedok. Traktowaliśmy je po trosze jak przezwisko. Z czasem nabrało jednak szczególnego znaczenia. Dziś jesteśmy dumni z przynależności do bedockiej społeczności. To nas wyróżnia spośród rzeszy migrantów.

Psy u Kotlarskich były zawsze. Najpierw trzymali podobne do owczarków mieszańce. W połowie lat osiemdziesiątych Edward postanowił poważniej zająć się zwierzętami. Zaczął je układać. Jego ulubione rasy to wyżeł niemiecki krótkowłose i gończy polski. Na wystawach trzy

jego wyżeły zdobyły tytuły championów. W 1993 roku, na konkursie wyżełków wielostronnych w Łącku, pies Edwarda Kotlarskiego „Era z Zakładu” zajął pierwsze miejsce i otrzymał dyplom pierwszego stopnia.

- Wyżeły to inteligencja wśród psów – mówi Edward Kotlarski. - Gończe polskie zaś fajnie się układają. Są niezwykle przyjazne dla otoczenia, ale poza swoim podwórkiem. Na podwórku potrafią być agresywne. Nie lubią intruzów. Być może ma to swoje podłoże genetyczne. W czasach Polski szlacheckiej w dni robocze psy gończe pilnowały zabudowań dworskich, a sobotę lub niedzielę brały udział w polowaniach. Bez problemów nawiązują kontakt ze swoimi psami. Można



Edward Kotlarski (pierwszy z prawej) podczas prób polowych psów.

fot. arch.

z nimi porozmawiać, jak z ludźmi. Trzeba tylko poznać język ich gestów i zachowań.

Drugą pasją hodowlaną pana Edwarda są gołębie zamojskie górnotne. Ma ich około stu. Skrupulatnie pilnuje czystości rasy, ale nie jeździ z nimi na wystawy. Zadaniem ptaków jest sprawianie radości właści-

cielowi. Kotlarscy – Edward i jego żona Teresa – podkreślają, że nigdy nie przeniosą się z Garwolina do innej miejscowości. W mieście nad Wilgą mają swój dom i rodzinę. Tam wychowali troje dzieci, i tam chcą się długo cieszyć z odwiedzin czwórki wnuków.

MIROSŁAW BUCZEK

Odszedł Stefan Nowaczek

W wieku 87 lat zmarł jeden z ostatnich prawdziwych muzyków ludowych, **Stefan Nowaczek**.

Urodził się w 1933 roku w Podłężu koło Maciejowic. Tam dorastał i ze słuchu uczył się muzykowania od: ojca, stryja i braci. Już jako ośmiolatek pogrywał w rodzinnej kapeli. Najpierw na bębnie, później na skrzypcach i harmonii. W okresie powojennym kapela Nowaczków była rozchwytywana przez organizatorów popularnych ongiś zabaw i potańcówek. Ambicje i umiejęt-

ności pana Stefana sięgały jednak wyżej. Z partnerami, a także indywidualnie, z powodzeniem zaczął pokazywać się na różnych konkursach folklorystycznych.

Brał udział w Przeglądzie Kapel i Śpiewaków Ludowych Województwa Siedleckiego i takiej samej imprezie, ale o większym rozmachu i prestiżu, w Kazimierzu Dolnym. Tam też, grając w duecie ze Stanisławem Łoskotem, został nagrodzony „Złotą Basztą”. W tym samym mieście otrzymał trzecią nagrodę za solowy występ skrzypcowy. W kolekcji licznych nagród muzyka ważną pozycją jest druga nagroda, zdobyta podczas „Klejasowego grania” w Skierniewicach, ale najwyższego szczytu dostąpił w 2003 roku. Otrzymał wtedy nagrodę im. Oskara Kolberga.

Nie da się zliczyć, ile razy i gdzie wystąpił. Można tylko wspominać te najważniejsze. Z pewnością należą do nich nagrania z „Kapelą ze Wsi Warszawa” i nagrania dla Polskiego Radia. Stefan Nowaczek do końca życia nie rozstawał się z instrumentami muzycznymi. Jeszcze w ubiegłym roku został nagrodzony, wraz z kapelą „Po-



wiślaki”, „Złotymi Basami” w konkursie kapel i śpiewaków ludowych regionów nadwiślańskich.

Spoczął na cmentarzu parafialnym w Samogoszcy. **(MB)** fot. arch.



Gmina Miastków Kościelny

Przygotowują się do wyborów

Samorządy gminne przygotowują się do wyborów prezydenckich, wychodząc z założenia, że przecież kiedyś i tak one muszą się odbyć.

W gminie Miastków Kościelny głosowanie będzie przebiegać w 6 obwodach. Do obwodu nr 1 należą:

Glinki, Kujawy, Miastków Kościelny, Ryczyska, nr 2: Brzeg, Zasiadały, nr 3: Oziemkówka, Stary Miastków, nr 4: Kruszówka, Wola Miastkowska, Zabrudzy, nr 5: Zwola, Zwola Poduchowna, nr 6: Przykory, Zgórce.

Lokale wyborcze wyznaczono

w budynkach szkolnych w: Miastkowie Kościelnym, Zwoli i Zgórzu, w świetlicach w Oziemkówce i Zabrudzach oraz w budynku gminnym w Brzegach. Połowa lokali jest przystosowana dla osób niepełnosprawnych. **(MB)**

W gminie Pilawa

Zdrowie

jest najważniejsze

Po wprowadzeniu kolejnych obowiązków, ograniczających rozprzestrzenianie się koronawirusa, gmina Pilawa zakupiła i rozdała mieszkańcom maseczki ochronne. Otrzymał je każdy w wieku powyżej 2 lat.

Listy sporządzono na podstawie deklaracji śmieciowych.

- Samorządy nie mają obowiązku kupowania maseczek, ale zdrowie naszych mieszkańców jest najważniejsze – mówi burmistrz **Albina Łubian**. - Mimo że maseczki można już łatwo nabyć, to są osoby, które mają z tym problemy. Zamówiliśmy ponad 10 tysięcy maseczek. Rozdajemy je razem z instrukcją prawidłowego użytkowania i dezynfekowania. Cieszy mnie zdyscyplinowanie naszej społeczności. Po wprowadzeniu obowiązku ich noszenia nie widziałam na ulicach Pilawy ludzi bez maseczek.

Dwuwarstwowe maseczki są wykonane z tkaniny, zawierającej 100 proc. bawełny. Mają gumki na uszy. Można je używać wielokrotnie. **(MB)**

Gmina Górzno

Wystawa na ogrodzeniu

W gminie Górzno zaplanowano dużą uroczystość, poświęconą 80. rocznicy mordu katyńskiego i 10. rocznicy katastrofy smoleńskiej. Koronawirus pokrzyżował te plany.

Z konieczności uroczystość ograniczono do wystawy, którą zaprezentowano na ogrodzeniu placu Szkoły Podstawowej im. Władysława Józwickiego w Górznie. Można na niej oglądać fotografie, obrazujące bolesne wydarzenia sprzed lat. Organizatorom wystawy pomocy udzielił Instytut Pamięci Narodowej. **(MB)**



PIJANY ZA KIEROWNICĄ

16 kwietnia w Żelechowie policjanci zatrzymali do kontroli drogowej 52-letniego mieszkańca powiatu rzyckiego. Mężczyzna miał w wydychanym powietrzu 2,5 promila alkoholu. Zatrzymano mu prawo jazdy. Kierowca stanie teraz przed sądem.

Z TRZEMA PROMILAMI W OGRODZENIE

18 kwietnia w Łaskarzewie 47-letni mężczyzna, kierujący fordem, stracił panowanie nad kierownicą i uderzył w ogrodzenie. Jak się okazało, w wydychanym powietrzu miał prawie 3 promile alkoholu. Od razu stracił prawo jazdy.

TAKI „LUZAK”

19 kwietnia w Garwolinie policjanci zatrzymali 20-letniego kierowcę fiata. Miał on w wydychanym powietrzu prawie 1,5 promila alkoholu. Nigdy nie miał prawa jazdy.

TROCHĘ ZA SZYBKO...

W ubiegłym tygodniu w powiecie garwolińskim jedna osoba straciła prawo jazdy za przekroczenie prędkości w terenie zabudowanym. Ponadto ukarano ją mandatem i punktami karnymi. **(jj)**

Gmina Trojanów

Pies pogryzł dziecko

W sobotę, 18 kwietnia, do groźnego zdarzenia doszło w Trojanowie. Jak informuje garwolińska policja, na podwórku pies pogryzł 11-latkę. Obrażenia były tak poważne, że do dziecka wezwano Lotnicze Pogotowie Ratunkowe.

11-lątka trafiła do szpitala.

Wiadomo, że dziecko przebywało na własnym podwórku i bawiło się z psem. **(jj)**

APTEKI

20-26 kwietnia – ul. Kościuszki 23
27 kwietnia – 3 maja – ul. Nadwodna 13/2

BIURA OGŁOSZEŃ

Serwis telefonów komórkowych
ul. Kościuszki 2, Garwolin
(na terenie dworca PKS)



ROWERZYSTA Z PROMILAMI

11 kwietnia w **Chłopkowie** (gm. **Platerów**) 59-letni mieszkaniec gminy **Platerów** jechał rowem, będąc w stanie nietrzeźwości. Badanie wykazało ponad 2 promile alkoholu w organizmie.

OSZUSTWO

13 kwietnia 27-letni mieszkaniec gminy Łosice złożył zawiadomienie o oszustwie. Za pośrednictwem jednego z portali internetowych kupił telefon komórkowy marki Xiaomi. Zapłacił ponad 500 zł, ale nie otrzymał zamówionego sprzętu.

PRAWIE 2 PROMILE

18 kwietnia w **Terlikowie** (gm. **Sarnaki**) 42-letni mieszkaniec gminy Sarnaki kierował volkswagenem, mając prawie 2 promile alkoholu w organizmie.

KOLEJNY NIETRZEŻY

19 kwietnia w **Mężeninie** (gm. **Platerów**) 28-letni mieszkaniec gminy Platerów kierował volkswagenem, mając ponad 0,8 promila alkoholu w organizmie.

CZOŁÓWKA NA 19

19 kwietnia na DK19 w Puczych (gm. **Platerów**) 27-letni mieszkaniec powiatu białskiego zjechał audi na przeciwległy pas ruchu i doprowadził do czołowego zderzenia z samochodem ciężarowym marki Volvo. Kierujący audi został przewieziony do szpitala. Pobrano mu krew do badania. Kierujący volvo, 41-letni mieszkaniec powiatu łosickiego, był trzeźwy i nie odniósł obrażeń. (MC)

Pomiary w Bindudze

Do piątku, czyli do 24 kwietnia, w Bindudze (gm. Sarnaki) będą trwały pomiary, potrzebne do budowy stacji bazowej telefonii komórkowej. Rozpoczęto je 20 kwietnia.

- Dokonują ich pracownicy akredytowanego laboratorium badawczego „Mobi-Telekom” z Sopotu. Są to pomiary poziomu pól elektromagnetycznych – mówi **Grzegorz Arasymowicz**, wójt gminy Sarnaki.

Pomiary są wykonywane zgodnie z rozporządzeniem ministra klimatu, w sprawie dotrzymywania dopuszczalnych poziomów pól elektromagnetycznych w środowisku. (mc)

O powiecie łosickim
czytaj też na str.
3, 8, 10, 14

Fundusz sołecki zostaje

W Starej Kornicy pojawił się pomysł likwidacji funduszu sołeckiego na następny rok. Z inicjatywy radnego **Ignacego Janczuka** nie podjęto uchwały w tej sprawie.

Ze względu na stan epidemii ostatnia sesja w Starej Kornicy odbyła się bez udziału sołtysów. Przed obradami nie było też posiedzeń komisji, które opiniują uchwały, bo sesję zwołano w trybie nadzwyczajnym.

- Na jakiej podstawie w porząd-



Zofia Szpura

fot. MC

ku obrad znalazł się punkt, dotyczący zniesienia funduszu sołeckiego na 2021 rok? Nie było żadnych konsultacji na ten temat. Ani z radnymi, ani z sołtysami – zapytał **Ignacy Janczuk**.

Radny dodał, że fundusz sołecki to jedyny zastrzyk finansowy dla lokalnych społeczności, które mogą same decydować, jak wydawać pieniądze w swoich wsiach. Złożył wniosek o wyłączenie tego punktu z porządku obrad.

Przewodnicząca rady gminy Zofia Szpura przypomniała, że do końca marca samorządy muszą podjąć decyzję, czy wydzielać w budżecie fundusz sołecki, czy nie. Sesja zaś została zwołana 31 marca, czyli w ostatnim możliwym momencie na podjęcie takiej decyzji.

- Poza tym w związku z sytuacją w kraju nie wiemy, jakie będą dochody z podatków. Nie wiemy, jak będą kształtowały się finanse gminy. Mamy zaplanowaną pożyczkę. Mamy mieć dofinansowanie do remontów dróg, gdzie są potrzebne środki własne, więc nie wiadomo, czy nam starczy na fundusz sołecki. Fundusz



Ignacy Janczuk

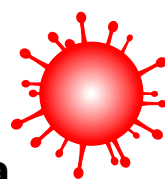
fot. MC

sołecki może być ograniczony, bo nie wiadomo, czy będzie tyle pieniędzy z podatków, ile zaplanowaliśmy – argumentowała **Zofia Szpura**.

Nie przekonała jednak radnych. Większość poparła wniosek o zdjęcie tego punktu z porządku obrad. Przeciw byli tylko **Eugeniusz Brzezicki** i **Krzysztof Gawłowski**. Sama Zofia Szpura, która chciała przełamać głosowanie nad likwidacją funduszu sołeckiego. . . , wstrzymała się od głosu.

MILENA CELIŃSKA

Zmarła kobieta zakażona koronawirusem



W siedleckim szpitalu zmarła zakażona koronawirusem mieszkanka gminy Huszlew. Była obciążona innymi chorobami współtowarzyszącymi.

Do siedleckiego szpitala trafiła w ostatnich dniach marca. 1 kwietnia łosicki Sanepid poinformował, że 73-latką jest zakażona koronawirusem. Zmarła po ponad dwóch tygodniach.

Kobieta przebywała na oddziale anestezjologii i intensywnej terapii (OAIT). Była obciążona chorobami współtowarzyszącymi: cukrzycą z powikłaniami narządowymi, nadciśnieniem tętniczym, niewydolnością krążenia. Jednak lekarz siedleckiego szpitala jako przyczynę zgonu wskazał COVID-19.

Jak informował łosicki Sanepid, przypadek mieszkanki gm. Huszlewa był jedynym przypadkiem zakażenia koronawirusem w powiecie łosickim. (mc)

Laptopy dla uczniów

Miasto i Gmina Łosice pozyskała 70 tys. zł na zakup 30 laptopów dla uczniów szkół podstawowych. Laptopy będą służyły do nauki zdalnej.

- Sprzęt trafi do uczniów, którzy nie mają w domu komputera. Po zakończeniu zdalnego nauczania laptopy zostaną zwrócone do szkół – mówi **Mariusz Kuciewicz**, burmistrz Łosic.

Wniosek o dotację został złożony na początku kwietnia, 16 kwiet-

nia rozpatrzone go pozytywnie, a laptopy od razu zostały zamówione przez urząd.

Zakup laptopów dofinansowało ministerstwo cyfryzacji w ramach projektu Zdalna Szkoła, realizowanego ze środków europejskich z Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa. Laptopy trafią do uczniów ze: Szkół Podstawowej nr 1 w Łosicach, Szkół Podstawowej w Niemojkach oraz Szkół Podstawowej nr 2 w Łosicach. (mc)

Celowali nawet w 150 tys. zł!

Seniorzy nie dali się oszukać

Troje mieszkańców powiatu łosickiego nie dało się oszukać. Przestępcy podszywający się pod członków ich rodziny chcieli od nich wyłudzić pieniądze.

- Oszuści zadzwonili do trzech ponad siedemdziesięcioletnich mieszkańców gminy Stara Kornica. Podawali się za członków bliskiej rodziny, skarżyli się, że uczestniczyli w wypadku komunikacyjnym. Mówili, że są ofiary i potrzebna jest gotówka na wpłacenie kaucji. W grę wchodziły niebagatelne kwoty, nawet do 150 tysięcy złotych – mówi **Nina Zaniewicz**, rzecznik prasowy KPP Łosice.

Gdy jeden z oszustów skończył rozmowę jako „członek rodziny”,

przekazywał telefon „policjantowi”.

- Osoba, która podawała się za policjanta, uwiarygodniała wersję „zrozpaczonych krewnych” – dodaje **Nina Zaniewicz**.

Na szczęście seniorzy nie dali się oszukać.

- Skontaktowali się z rodziną, by sprawdzić, czy wypadek rzeczywiście miał miejsce. Gdy dowiedzieli się, że ich bliskim nic się nie stało, od razu poinformowali o oszustach policję – mówi **Nina Zaniewicz**. - Apelujemy, by rozmawiać z seniorami o tym, jak działać oszuści i jak należy się zabezpieczyć. (MC)

BIURO OGŁOSZEŃ

Łosicki Dom Kultury,
ul. Piłsudskiego 4,
tel. 83 357 34 23, 83 359 05 09
Centrum Finansowe ul. Rynek 29,
wejście od podwórka,
tel. 83 357 35 70
Epaka.pl ul. 1 Maja 2, pn.-pt.
8.00-16.00, tel. 504 221 153

APTEKI

22- 26 kwietnia
– ul. Rynek 1, tel. 83 359 03 73
27 kwietnia
– ul. Rynek 10, tel. 83 359 03 20
28 kwietnia
– ul. Rynek 1, tel. 83 359 03 73

Strażacy rozdawali maseczki za darmo



fot. ŁDK

Strażacy ochotnicy przez dwa dni rozdawali maseczki, które trafiły do mieszkańców Łosic i okolicznych miejscowości.

Akcja została przeprowadzona 15 i 16 kwietnia. Maseczki trafiły do seniorów: kobiet powyżej 60. roku życia i mężczyzn powyżej 65. roku życia oraz do podopiecznych MGOPS. Strażacy zostawiali je w skrzynkach na listy oraz na ogrodzeniach posesji.

- W pierwszej kolejności maseczki rozdano mieszkańcom gminy Łosice. Potem strażacy przekazali je mieszkańcom miasta – mówi **Mariusz Kuciewicz**.

Maseczki uszyli wolontariusze w ramach akcji „Łosice szyją maseczki”. MiG Łosice jest partnerem tej akcji, którą zapoczątkowała **Dorota**

Kozłowska, dyrektor ŁDK. Uszyto tysiące maseczek i zrobiono tysiące przyłbic. Trafiły one do szpitali i pogotowia w: Łosicach, Radzynie Podlaskim, Białej Podlaskiej, Siedlcach, Sokołowie Podlaskim i Łukowie.

- Początkowo miały one trafić właśnie do szpitali, przychodni oraz do sprzedawców w sklepach – mówi **Mariusz Kuciewicz**. - Ale od 16 kwietnia wszyscy mamy obowiązek zakrywania nosa i ust w miejscach publicznych. Wolontariusze nie są w stanie od razu zaopatrzyć w maseczki wszystkich mieszkańców naszego miasta i gminy. Dlatego podjęliśmy decyzję o przekazaniu maseczek w pierwszej kolejności naszym seniorom oraz podopiecznym MGOPS.

MILENA CELIŃSKA

R E K L A M A

MITROPOL STACJA KONTROLI POJAZDÓW **ZAKRZE 111 (k. Łosic)**
tel. 660 770 570, 796 970 681

Z sanepidem nikt dyskutować nie zamierza, ale zalecenia określono jako niezyciowe.

Dezynfekcja dwa razy dziennie

Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Łukowie zobowiązała Łukowską Spółdzielnię Mieszkaniową oraz innych zarządców bloków mieszkalnych do prowadzenia dezynfekcji klatek schodowych, poręczy, wyłączników światła i paneli domofonów nawet dwa razy w ciągu dnia.

Zarządcy twierdzą, że zalecenia te są oderwane od rzeczywistości i nie da się im sprostać.

— Nie mamy armii sprzątaczek ani tylu pieniędzy na środki dezynfekcyjne, by spełnić oczekiwania sanepidu — mówi **Tadeusz Malesa**, prezes Łukowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. — Płynów z Orlenu, obiecanych za 40 zł, nie ma. A na tych, które są w handlu, ktoś chce zrobić złoty interes. Sprzedają 5-litrowe pojemniki po około 200 zł za sztukę!

KRYTYKA NIEOFICJALNA

Z sanepidem nikt dyskutować nie zamierza, więc oficjalnie nikt ich nie krytykuje. Ale nieoficjalnie, gdy rozmówcy są zapewnieni, że nie staną wymienieni z nazwiska, języki im się rozwiązują.

— Rozumiemy, że jest epidemia. Dla jej pokonania ludzie znoszą i jeszcze będą znosić wiele — mówi pan w średnim wieku z jednej z łukowskich wspólnot mieszkaniowych. — Ale urzędnik wydający zalecenia zza biurka musi czasem pomyśleć i realnie ocenić, czy to, co sobie wyduł, jesteśmy w stanie zrobić.

— Dwa razy dziennie dezynfekować klatki schodowe, poręcze, klamki i domofony? Otwierać i zamykać okna, by je wietrzyć? No chyba w tym Sanepidzie to na głowy się pozamieniali! Nie powiem już z kim... — złości się jeden z osiedlowych dozorców. — Może ta osoba, która wydała owe zalecenia, w swo-

im domu tak postępuje, bo tak też po prawdzie każdy powinien robić. Ale chciałbym widzieć ją na moim miejsku. Dziesiątki klatek, setki drzwi i klamek, tysiące schodów! I to dwa razy na dzień?! Zapraszam przedstawicieli Sanepidu na osiedle, niech ci, którzy to odkażanie wymyślili, sami zaczną swe zalecenia realizować. Wtedy pogadamy!

ŻĄDASZ CZYSTOŚCI? ZACHOWUJ JĄ SAM!

Sanepid doradza jeszcze, by wszystkie powierzchnie na klatkach schodowych dezynfekować „środkami na bazie 60% alkoholu”.

W Łukowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, posiadającej największe w mieście zasoby mieszkaniowe w blokach, sprzątaniem klatek schodowych zajmowały się zatrudnione sprzątaczkę, ale dawno temu. Spółdzielcy wymogli na zarządzie zmiany oszczędnościowe, więc sprzątaczkę zwolniono, a dbaniem o porządek na klatkach schodowych zajęli się mieszkańcy. Zgodnie z zasadą: „Żądasz czystości? Zachowaj ją sam!”.

— W większości przypadków spółdzielcy wywiązują się z tego zadania, ale często te klatkowe dyżury to minimum — mówi prezes ŁSM.

— Zamiata się schody i zmywa je wodą z detergentem. Nie słyszałem, aby ktoś jeszcze przed epidemią mył drzwi, ściany czy poręcze, jak teraz życzy sobie Sanepid. Skoro lokatorzy nie dezynfekują wspólnych prze-



fol. PGL

strzeni w blokach, to jak tego można wymagać od kilku dozorców, których zatrudniamy do utrzymywania porządku na osiedlach? Spółdzielnia nie ma tylu pracowników, by sprostać tym wymaganiom.

List z wytycznymi sanepidu rozszedł do zarządców Urząd Miasta Łukowa.

— Te zasady są odpowiedzią na pytania mieszkańców. Mam nadzieję, że zarządcy mieszkań w blokach będą stosowali się do wytycznych Sanepidu — powiedział **Piotr Płudowski**, burmistrz Łukowa.

— Ciekawe, czy u zarządcy mieszkań komunalnych, czyli w Zakładzie Gospodarki Lokalowej w Łukowie, jest tak, jak oczekuje Sanepid? Słyszałem, że tam też nikt nie przeprowadza dezynfekcji dwa razy dziennie — stwierdził mężczyzna dbający o porządek w jednej z łukowskich wspólnot.

Okazało się, że w ZGL, gdzie w porównaniu z Łukowską Spółdzielnią Mieszkaniową lokali w blokach komunalnych jest kilkadziesiąt razy mniej, też nie dają

radę sprostać wymogom sanepidu.

— Możliwości kadrowe, ale też szczupłe zasoby finansowe, pozwalają na zorganizowanie odkażania tylko raz dziennie — powiedziano nam w dyrekcji zakładu. — Pracownicy dezynfekują domofony, klamki i poręcze. Na więcej nie możemy sobie pozwolić. Kwoty na fakturach za środki dezynfekcyjne przyprawiają o zawrót głowy. Mycie klatek to zawsze był obowiązek lokatorów, chociaż z realizacją tego zadania bywa różnie. Niektórzy mieszkańcy na klatkach nie sprzątaj.

NOWE USŁUGI NA RYNKU

Na zalecenia Sanepidu odpowiedziały... firmy sprzątające. Ich ogłoszenia pojawiły się na klatkach schodowych. Niektórzy zdecydowali się na współpracę. W części bloków klatki są już sprzątane i dezynfekowane przez nowych usługodawców. Według prezesa ŁSM, przyglądając się zachodzącym zmianom, te usługi też raczej nie są świadczone dwa razy dziennie.

PIOTR GICZELA

Dom Dziecka w Radoryżu Smolanym zmienił siedzibę i ma nowego szefa.

Były wójt został dyrektorem

Były wójt gminy Krzywdy **Jerzy Kędra** został dyrektorem Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Adamowie. Ta placówka to dawny dom dziecka, funkcjonujący w Radoryżu Smolanym.

Były wójt po kilku miesiącach bezrobocia początkowo został zastępcą dyrektora domu dziecka.

— Samemu o sobie mówić jest trudno, ale fakty są takie, że gdy przyszedłem tu pracować, placówka musiała przenieść się z internatu szkolnego w Radoryżu Smolanym do nowej siedziby w Adamowie — mówi Jerzy Kędra. — Szkoła w Radoryżu, po wprowadzeniu autorskiego programu wychowawczego w klasach mundurowych, od lat cieszy się niesłabnącą popularnością wśród młodzieży. Wielu uczniów jest spoza gminy, a nawet spoza powiatu, więc korzystają z internatu. Niegdyś pustawy, teraz jest w pełni wykorzystywany. Dlatego dom dziecka musiał być przeniesiony w inne miejsce. Akurat w Adamowie, w dużym gmachu szkolnego internatu zespołu szkół, były do zagospodarowania dwie kondygnacje. Dotychczasowy



Jerzy Kędra

fol. PGL

dyrektor domu dziecka **Janusz Szerszeń** uskarżał się na zdrowie. Jako świeży wicedyrektor wziętem z marszu na siebie większość zadań, związanych z przenosinami. Dzięki pomocy wolontariuszy, sponsorów oraz władz gminy Adamów bez problemów udało się uporać z przenosinami. Jeszcze trzeba zagospodarować i upiększyć niektóre pomieszczenia, czeka nas demontaż i ponowny montaż wyposażenia placu zabaw, ale największą

akcję logistyczną — przeniesienie domu dziecka z wychowankami — mamy za sobą.

Jerzy Kędra zanim został wójtem był dyrektorem Gminnego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Krzywdzie.

— Kiedyś jako szef GZEAS, później jako wójt nadzorowałem działalność placówek szkolnych i wychowaw-

czych. Teraz przyszło mi samemu zarządzać jedną z nich, prowadzoną przez Zarząd Powiatu Łukowskiego.

Moje poprzednie doświadczenia bardzo mi pomagają w pracy — powiedział nam Jerzy Kędra po oficjalnym ogłoszeniu wyników naboru na dyrektora placówki.

Nabór ogłoszono, gdy dyrektor Janusz Szerszeń z powodów zdrowotnych definitywnie zrezygnował ze stanowiska i zdecydował się przejść do pracy w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Baczowie w gminie Wola Myśłowska. Wcześniej ograniczył liczbę godzin pracy w domu dziecka.

Starosta **Dariusz Szustek** i zarząd powiatu uważają, że Jerzy Kędra jest pozytywnie zmotywowany do kierowania adamowską placówką, a swoją osobą, doświadczeniem i wykształceniem gwarantuje, że dom dziecka będzie funkcjonował prawidłowo. (PGL)

R
E
K
L
A
M
A

TELEWIZJA ŁUKÓW

masterTV

Łuków, os. Unitów Podl. 17
tel./fax 25 798 89 94
www.telewizja.lukow.pl

aktualności ogłoszenia reklama

JESTEŚMY WASZĄ TELEWIZJĄ



■ KRADZIEŻ NA MIESZKA

14 kwietnia pecha miał właściciel motocykla marki Triumph. Zaparkował go w Łukowie przy ul. Mieszka I. Gdy po pewnym czasie chciał odjechać, jednoślada już nie było. Skradł go nieznany sprawca. Właściciel oszacował straty na ok. 13 tys. zł.

■ SZOPA SPŁONĘŁA RESZTĘ URATOWANO

16 kwietnia zgłoszono do oficera dyżurnego KP PSP w Łukowie pożar szopy z drewnem przy ul. Łąpiguz w Łukowie. Do akcji gaśniczej wyjechał zastęp strażyacki z łukowskiej JRG oraz zastęp z jednostki OSP w Dąbiu. Na miejscu okazało się, że płonąca szopa zagraża budynkowi gospodarczemu na tej samej posesji. W budynku był samochód. Strażacy ugasili ogień w szopie i chronili budynek gospodarczy przed pożarem.

■ STRAŻACY URATOWALI LAS

Tego samego dnia wezwano strażaków na pomoc do lasu w okolicach Nowej Grzędówki. Płonęło poszycie leśne. Dyżurny skierował tam 2 zastępy JRG z Łukowa. W akcji gaśniczej wzięły również udział zastępy z jednostek OSP w: Grzędówce, Gołaszynie, Łazach i Biardach. Rozwijający się pożar lasu udało się stłumić, a tłące się poszycie zostało zalane wodą. Policja ustala z jakiego powodu ogień pojawił się w lesie.

■ OGIEŃ SZALAŁ, HYDRANTY NIE DZIAŁAŁY

18 kwietnia tuż przed godz. 18 w Kopinie w gm. Stanin wybuchł pożar w gospodarstwie rolnym. Ogień objął 3 budynki gospodarcze z maszynami rolniczymi. Do Kopiny pojechały zastępy strażyackie z JRG w Łukowie oraz z OSP w Staninie, Goździe, Jedlance, Szyszkach i Krzywdzie. W sumie z pożarem walczyło 30 strażaków. Akcja gaśnicza trwała ponad 2 godziny. Strażacy mieli kłopoty z zaopatrzeniem w wodę. Jej ciśnienie w gminnych hydrantach było niewystarczające, albo nie działały one wcale. Ratownicy musieli rozwinąć 450-metrową linię zasilającą, a wodę dowozili z sąsiednich wsi. Budynki spaliły się w poważnym stopniu. Elementy zagrażające bezpieczeństwu po ugaszeniu ognia rozebrano. Straty gospodarstwa zostały oszacowane na 1 mln 100 tys. zł. Policja prowadzi dochodzenie w sprawie pożaru w Kopinie. (PGL)

O powiecie łukowskim
czytaj też
na str. 2, 3, 12, 14, 15

BIURO OGŁOSZEŃ

Dom Handlowy
przy skwerku,
stoisko „Triumf”,
ul. Zdanowskiego 4



POŻAR BUDYNKU

Patrolując okolice miejscowości Dobre, policjanci z komisariatu w Stanisławowie zauważyli kłęby dymu, unoszące się nad pobliską **Wólką Kokosią**. Natychmiast powiadomili dyżurnego, a sami ruszyli do tej wsi. Okazało się, że płonął budynek gospodarczy w jednym z peryferyjnych zabudowań. Pożar został ugaszony, nikt z domowników nie odniósł obrażeń.

WYPADEK W GOŹDZIÓWCE

Na drodze wojewódzkiej 637 w **Goździówce** (gm. **Stanisławów**) seat, kierowany przez mieszkańca powiatu węgrowskiego, podczas wyprzedzania uderzył w toyotę. Kierowca toyoty akurat skręcał w lewo. Prowadzony przez niego samochód zjechał do rowu i uderzył w drzewo. Obrażeń doznali dwaj mężczyźni, podróżujący seatem.

MIAŁ AMFETAMINĘ

Policjanci z komisariatu w Stanisławowie zatrzymali w **Ładzyniu** mieszkańca gminy **Stanisławów**. W kieszeni płaszcza mężczyzny znaleźli foliową torebkę z białym proszkiem. Badanie wykazało, że to amfetamina. Mężczyźnie może grozić nawet do 3 lat więzienia.

NIETRZEŻWY Z ZAKAZEM

Policjanci wywiadowcy zatrzymali mieszkańca gminy **Mińsk Mazowiecki**, który kierował, jadąc osobowym ffordem i będąc pod wpływem alkoholu. Badanie alkomatem wykazało 0,8 promila. Jak ustalili policjanci, mężczyzna posiadał dwa zakazy prowadzenia pojazdów, wydane przez miński sąd. (T.MARK)

Chcieli poinformować o wielkim sukcesie.

Ale forma, w jakiej przekazano radosną wieść, wzbudziła kontrowersje.

Gigantycznie i komicznie?

Czy władarze Sulejówka wzorowali się na „Misiu” Barei? - zapytał w internecie jeden z mieszkańców. Burmistrz odpowiada: Niektórzy szukają dziury w całym.

Tuż przed Wielkanocą władarze Sulejówka chcieli złożyć życzenia mieszkańcom. A przy okazji przekazać radosne wieści o dotacji, która właśnie zasiłiła budżet miasta.

SUKCES NA WIDEO

Jak to zrobić? Postanowiono nakręcić film wideo: Władze stoją z gigantycznym czekiem. A na nim wypisana czerwonym kolorem kwota – 38.787.643,21 zł. Burmistrz **Arkadiusz Śliwa** jak zahipnotyzowany patrzy w jeden punkt poza zasięgiem kamery (najprawdopodobniej to kartka) i w dosyć mało swobodny sposób deklamuje (a właściwie czyta): „Właśnie pozyskaliśmy największą w historii, gigantyczną jak na Sulejówkę, dotację!”, „To bezprecedensowy i historyczny sukces miasta”.

Internauci mogą usłyszeć też: „Dzięki tej dotacji i innym, już pozyskanym, w kolejnych latach pomimo prawdopodobnego kryzysu nasze miasto utrzyma wysokie tempo rozwoju i inwestycji”. Widzowie dowiadują się również, że za sprawą pozyskanych milionów w parku Glinianki powstaną m.in. fontanny. W ramach projektu wykonane też zostanie nawodnienie parku. A część przyznanych pieniędzy będzie przeznaczona na poprawę nawierzchni dróg.

Sukces? Na pewno tak. Ale forma, w jakiej został ogłoszony, odwraca

uwagę odbiorców od treści.

BURMISTRZ STOI JAK SŁUP?

Pod filmikiem pojawiły się komentarze. „Ale to nienaturalne wygląda. Dlaczego burmistrz nie potrafi własnymi słowami przemawiać do narodu?”, „Stoi jak słup na Dworcowej”, „Podziwiam Pana Burmistrza, że odczytał wszystko z kartki bez okularów... To znaczy, że ma dobry wzrok lub budka suflera była duża...” - pisano.

Jeden z internautów wrzucił link do filmu „Szczere życzenia od Krzyska Kononowicza”. I zapytał: „Czy pan Arkadiusz Śliwa wzorował się na tych życzeniach, bo widzę ogromne podobieństwo?”. (Przypomnijmy: Krzysztof Kononowicz, kandydujący na prezydenta Białegostoku, kojarzy się m.in. z wypowiedzią: „Żeby nie było bandyctwa, żeby nie było złodziejstwa, żeby nie było niczego”).

Inny internauta porównał wystąpienie władz Sulejówki do agitacji znanych z PRL-u. Chciał też wiedzieć, czy zamierzeniem twórców filmiku było nakręcenie nowej wersji „Misia” Barei.

39 MLN CZYSTEJ GOTÓWKI

Na forum internetowym mieszkańców jeden z oponentów obecnej władzy starał się ostudzić radość z kwoty, przyznanej Sulejówkowi. Stwierdził, że dotacja to, owszem, 38,8 mln zł, ale wkład własny miasta wynosi aż 24 mln, co jak na miejscowy budżet, jest kwotą kosmiczną. Dodał jednak, że finanse miasta są w bardzo złym stanie, bo przed kam-



rys. M. Andrzejewski

panią wyborczą w 2018 r. przeinwestowano. I wspominał o najnowszym Raporcie Związku Miast Polskich. Eksperti informują, których samorządów nie będzie stać na nowe inwestycje. „Niestety w tym raporcie takie niechlubne miejsce zajmuje również i nasz Sulejówek (...)” - zaznaczył internauta.

Ale sympatycy burmistrza też nie próżnowali. „Przecież to logiczne, że wkład własny musi być, to nie zmienia faktu, że dofinansowanie 38 mln robi wrażenie i razem z wkładem własnym pozwoli na odwodnienie i wyasfaltowanie kilku ładnych kilometrów dróg w mieście, a przecież w dużej mierze tego właśnie oczekują mieszkańcy, czyli normalnej drogi dojazdowej do posesji...” - pisali, dodając: - „W czym tutaj szukać problemu?”.

Do dyskusji włączył się również obecny na świątecznym wideo wiceburmistrz **Remigiusz Górniak**.

Poinformował, że wkładem własnym miasta była budowa zbiorników na Gliniankach. I zaznaczył: „A to oznacza, że wkładu własnego już nie musimy szukać, został wydany. Mamy blisko 39 mln czystej gotówki!”

Zdaniem burmistrza Arkadiusza Śliwy, niektórzy internauci szukają dziury w całym. W filmie nie było elementów, które pozwalałyby wysnuć wniosek, że treść jest czytana z kartki. A nawet gdyby była, nie powinno to przykryć głównego przesłania.

- Chcieliśmy przekazać życzenia, dobre wieści i podtrzymać mieszkańców na duchu w dobie koronawirusa. Życzenia służą temu, żeby przekazać miłą treść, a jeśli komuś nie podoba się forma, to już jego problem. Czytałem komentarze i wśród nich było gros pozytywnych – mówi burmistrz. I dodaje: - Ludzie, którzy są do mnie niezłiczliwie nastawieni, zawsze będą wytykać mi różne rzeczy. Wiem, bo mam już za sobą tego typu doświadczenia.

TOMASZ MARKIEWICZ

Koronawirus nie paraliżuje

Radni z Mińska zdecydowali, że w mieście powstanie Centrum Sportów Ekstremalnych, w Siennicy trwa budowa biblioteki i urzędu gminy, a samorząd ceglówski przygotowuje się do modernizacji zabytkowego młyna w Kiczkach.

Czy koronawirus sparaliżował pracę samorządów? Na pewno nie w takim stopniu, żeby były kłopoty z wykonaniem podstawowych zadań czy planowaniem inwestycji. Co prawda, zdaniem ekspertów, epidemia uderzy w budżety samorządów, jednak poszczególne miasta czy gminy różnie odczuwają siłę tego ciosu. – Ale o to będziemy się martwić się, gdy poznamy

skalę strat - mówi burmistrz Mińska Mazowieckiego **Marcin Jakubowski**.

O ile Mińsk przez kilka dni miał problem z odbiorem śmieci, o tyle np. w Kałuszynie zbiórka odpadów komunalnych przebiega zgodnie z harmonogramem. – W gminie są wykonywane wiosenne prace porządkowe, w tym mechaniczne zmiatanie ulic. Firmy wdrożyły zastrzone środki bezpieczeństwa i realizują przyjęte zadania – mówi burmistrz **Arkadiusz Czyżewski**.

Dodaje też, że magistrat prowadzi na bieżąco planowane odbiory i rozliczenia robót.

Na ostatniej sesji mińscy radni rozmawiali już nie tylko o koronawirusie. Jedną z podjętych decyzji dotyczy budowy Centrum Sportów Ekstremalnych. Początkowo miał to być tylko skatepark. Ale wiceprzewodniczący komisji oświaty

Piotr Lichota wnioskował, żeby nie ograniczać się tylko do jednej z dyscyplin i zbudować obiekt dla wszystkich pasjonatów podobnych form aktywności. Zaznaczył, że takie rozwiązania zostały zastosowane już w: Gdańsku, Łęborku, Nowym Sączu, Białymstoku i Warszawie. – Mamy w Mińsku mistrza Polski w jeździe agresywnej na rolkach, ale od nas wywodzi się również znany w kraju deskorolkarz - argumentował radny.

Wniosek Piotra Lichoty został przyjęty 18 głosami przy 2 wstrzymujących się. W mińskim Centrum Sportów Ekstremalnych będzie możliwość jazdy na: rolkach, hulajnogach, deskorolkach czy longboardach (dłuższe deskorolki). Miejsce dla siebie znajdą też amatorzy kalisteniki (np. pompek i brzuszków) oraz parkouru.

Już trwa budowa siedziby przedszkola miejskiego nr 2. W mińskiej placówce powstanie m.in.: 7 sal zajęć całodziennych, 1 sala pobytu do 5 godzin, ekologiczny taras zielony. Koniec prac przewidziano na maj 2021 r.

W gminie Ceglów trwają prace, związane z budową sieci kanalizacyjnej w Pełczance i Wiciejowie. – Wkrótce rozpoczniemy modernizację dróg gminnych Mienia-Pełczanka i Kiczki-Dzielnik. Został ogłoszony kolejny przetarg na rozbudowę Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów. Przygotowujemy projekt rozbudowy i

modernizacji gminnego przedszkola - informuje wójt **Marcin Uchman**.

Ale to nie wszystko. Samorząd złożył wniosek do konserwatora zabytków o sfinansowanie remontu młyna w Kiczkach.

W gminie Siennica są przygotowywane przetargi na modernizację gminnej oczyszczalni ścieków i kontynuację budowy kanalizacji. – Trwa też przebudowa ul. Bankowej oraz rozpoczęta w lutym budowa budynku Gminnej Biblioteki Publicznej,

Gminnego Ośrodka Kultury i Urzędu Gminy - mówi wójt Stanisław Duszczyk.

TOMASZ MARKIEWICZ



foto. AK

Arkadiusz Czyżewski

Powiat miński informuje o sytuacji w domach pomocy społecznej.

Ograniczanie ryzyka

We wszystkich trzech Domach Pomocy Społecznej w powiecie mińskim są wstrzymane odwiedziny oraz wyjścia podopiecznych na zewnątrz. Zgromadzona ilość materiałów ochronnych osobistej i leków wystarczy na około dwa miesiące. Wszędzie przestrzegany jest reżim sanitarny. Pielegniarki decydują się na pracę tylko

w jednym miejscu, by ograniczyć ryzyko zakażenia wirusem. Pracownicy administracyjni w miarę możliwości prowadzą rotacyjny tryb pracy zdalnej.

Jak zauważyła dyrektor Powiatowego Środowiskowego Domu Samopomocy w Mińsku Mazowieckim **Justyna Juszczak** niektórzy podopieczni mają kłopoty emocjonalne,

spowodowane rozłąką z koleżankami i kolegami oraz brakiem zajęć terapeutycznych. Wychowawcy starają się łagodzić napięcia.

Nadal są przyjmowane wnioski o miejsce w DPS, ale nie wydaje się skierowań z uwagi na zakaz przyjmowania osób z zewnątrz podczas epidemii. (T.MARK)

25 laptopów

Gmina Kałuszyn zakupiła 25 laptopów do zdalnej nauki dla uczniów Szkoły Podstawowej. Sprzęt w najbliższych dniach zostanie wypożyczony najbardziej potrzebującym uczniom klas IV-VIII. Pieniądze przeznaczone na ten cel (60 tys. zł) pochodzi z Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa. (T.MARK)

W gminie Siedlce 19 podmiotów gospodarczych zawiesiło działalność.

Dużi mają się nieźle

Wójt gminy Siedlce nie widzi załamania w strefie biznesu.

Agencje ratingowe przewidują, że wzrost gospodarczy Polski w tym roku spadnie z zakładanych 4,5 do 0,5 procent. To i tak dobre prognozy, choćby w porównaniu z gospodarkami niektórych państw Europy Zachodniej.

W gminie Siedlce jest zarejestrowanych 1305 podmiotów gospodarczych. To duża próbka do tego, aby na jej podstawie wyciągać pewne ogólniejsze wnioski. A te są, przynajmniej na razie, dość optymistyczne.

Z danych, jakimi dysponuję, wynika, że absolutnie nie można mówić o jakimkolwiek załamaniu gospodarczym - twierdzi wójt gminy Siedlce **Henryk Brodowski**. - Od 1 marca, czyli momentu, w którym zaczęły się problemy z koronawirusem, działalność gospodarczą zawiesiło tylko 19 podmiotów gospodarczych. To około 1,5% wszystkich zarejestrowanych. Załedwie 3 podmioty zostały wyrejestrowane, ale w tym samym czasie zarejestrowano aż 7 nowych.

Czasem sucha statystyka bywa jednak myląca. Wiadomo bowiem, że firma firmie nie równa. Wystarczy, że działalność zawiesi kilka wiodących

przedsiębiorstw, a spadek wpływów z podatków może zrujnować budżet samorządu. Henryk Brodowski zapewnia, że w przypadku gminy Siedlce nie ma takiego zagrożenia.

- Wszystkie podmioty, które zawiesiły działalność, to firmy małe, albo bardzo małe, często rodzinne - wyjaśnia wójt. - Są to przede wszystkim małe zakłady usługowe, fryzjerskie czy sklepy z artykułami przemysłowymi. Zatrudnienie w nich nie przekracza 9 osób. Zawieszenie działalności nie wpłynie więc, przynajmniej znacząco, na wzrost bezrobocia czy też spadek dochodów gminy.

Optymizm wójta opiera się na konkretnych danych, ale sytuacja może się oczywiście gwałtownie pogorszyć. Na razie 19 firm zawiesiło działalność na 3 miesiące, ale mogą ten okres przedłużyć. Najważniejsze jest jednak to, że do tej pory nie zawiesiła działalności żadna firma produkcyjna.

- Niektóre przedsiębiorstwa produkcyjne twierdzą, że zwiększyłyby chętnie zatrudnienie, bo nie wyrabiają się z realizacją zamówień - dodaje Henryk Brodowski. - Tak jest choćby w sporej firmie, zajmującej się spa-



Henryk Brodowski

fot. Aga Król

waniem konstrukcji stalowych czy też w przedsiębiorstwie, produkującym ogrodzenia. Tam na bramę wjazdową na posesję trzeba czekać dobry miesiąc. W gminie jest kilka dużych przedsiębiorstw, takich, jak „Bozamet”, „Apis” z Ujrzanowa, „Topaz” z Opola Starego, „Elmo” czy „Zentis” z Żelkowa. Do tej pory żadna z nich nie zgłosiła, że ma jakieś większe problemy, związane z epidemią.

Dane nie wskazują też na to, aby firmy miały kłopoty z płynnością finansową. Tylko 6 przedsiębiorstw

zgłosiło do Urzędu Gminy w Siedlcach wnioski o zawieszenie podatku od działalności gospodarczej. W tym wypadku chodzi już jednak o firmy średniej wielkości. Każda z nich płaci rocznie po około 100 tysięcy zł podatku od budynków i terenów zajętych pod działalność gospodarczą.

- Na razie nie rozpatrzyłem jeszcze żadnego wniosku w sprawie odroczenia terminów płatności podatków - wyjaśnia Henryk Brodowski. - Na podjęcie decyzji mam miesiąc. Nie chodzi tu o umorzenie podatków, ale przesunięcie terminów. Dotyczy to resztą tylko tych firm, którym pogorszyła się płynność finansowa. Jeśli jest to uzasadnione, trzeba im dać szansę na złapanie oddechu, bo gdy firma upadnie, nie zapłaci już żadnych podatków. Jestem przekonany, że kiedy sytuacja się unormuje, nasi przedsiębiorcy szybko nadrobią straty i uregulują swoje należności wobec budżetu gminy.

Czasu na to nie jest jednak zbyt wiele. Mówiąc dokładnie, nieco ponad 5 miesięcy.

- Zgodnie z wydanym niedawno rozporządzeniem, rada gminy może przedłużyć termin płatności podatków najpóźniej do 30 września tego roku - wyjaśnia wójt.

ZBIGNIEW JUŚKIEWICZ

WŁAMANIE DO PIWNICY

Na jednym z siedleckich osiedli mieszkaniowych nieznany sprawca wyłamał kłódkę w drzwiach do piwnicy. Złodziej zabrał: skrzynkę z zestawem narzędziowym, wiertarkę udarową i wkrętkarkę. Łączna wartość strat to ok. 1,4 tys. zł.

OSZUKANY NA 29 TYS. ZŁ.

Nieznany sprawca doprowadził mieszkańca Siedlec do utraty 29 tysięcy złotych. Mieszkaniec zainstalował na swoim komputerze program, który umożliwił oszustowi włamanie na konto bankowe i dokonanie przelewu na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

PIJANY KIEROWAŁ CIĘŻARÓWKĄ Z NACZEPĄ

16 kwietnia w **Ujrzanowie** policjanci zatrzymali 23-letniego mieszkańca gminy Zbuczyn, który kierował ciężarówką z naczepą, mając w wydychanym powietrzu prawie 2 promile alkoholu. W dodatku miał już sądowy zakaz kierowania wszelkimi pojazdami, obowiązujący do sierpnia 2022 roku.

PIJANY DACHOWAŁ

16 kwietnia w **Łysowie** 39-letni mieszkaniec gminy Łosice, kierując samochodem audi, stracił panowanie nad kierownicą, wjechał do rowu, uderzył w przepust i dachował. Mężczyzna został ranny i trafił do szpitala. Jak się okazało, we krwi miał 2,5 promila alkoholu.

NIE POWINNI, A JEŻDŻĄ

Policjanci z Mokobód zatrzymali do kontroli 47-letniego mieszkańca gminy, który prowadził samochód mimo wydanego przez sąd zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, obowiązującego do września 2020 r.

Kolejnym zatrzymanym był 27-letni mieszkaniec gminy Siedlec, który spowodował kolizję drogową. Okazało się, że żadnych pojazdów nie powinien prowadzić do kwietnia 2021 r. (jj)

0 powiecie siedleckim
czytaj też na str.
4, 5, 8, 10



BIURA OGŁOSZEŃ

ul. Armii Krajowej 11, tel. 25 633 05 05;
DomTel, ul. Chrobrego 9/3,
tel. 25 740 20 20,
Punkt przesyłek
kurierskich E-paka, Zbuczyn,
ul. Terespolska 64,
tel. 504 221 153, pn.-pt. 8.00-16.00
Biuro Ogłoszeń
„Gazety Wyborczej”
MARGUS - Marzena Gustołek, tel. 512 212 441;
m.gustolek@gazeta.pl; dojazd do klienta

APTEKI

Całodobowy
dyżur pełni apteka
ul. Kilińskiego 23, tel.
25 631 30 84

W parku przy Muzeum Ziemiaństwa w Dąbrowie

Stanie pomnik poległego ułana

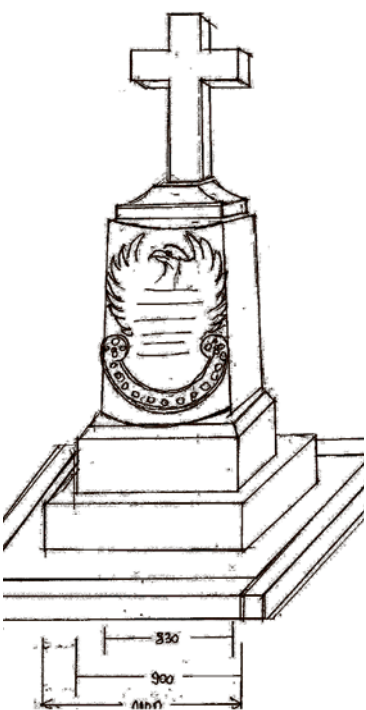
Ta samotna mogiła znajduje się dzisiaj na prywatnej posesji w północnej części wsi Dąbrowa (gm. Przesmyki). Spoczywa w niej Jan Konarski, bohater wojny polsko-bolszewickiej z 1920 roku. Na nagrobku wyryto napis: „Jan Konarski żołnierz polski poległ za Ojczyznę 14.08.1920 r. we wsi Dąbrowa. Pokój jego duszy”.

Młody żołnierz, mający około 18 lat, jechał konno skrajem wsi prawdopodobnie na zwiad. Wtedy padło kilka strzałów. Jedna kula trafiła ułana prosto w pierś. Spadł z konia, ale noga uwięzła mu w strzemienu. Koń włókł go po ziemi kilkadziesiąt metrów. Wszystko to widziały 3 kobiety z Dąbrowy. Zatrzymały konia, ale młodzieńcowi nie można już było pomóc. Kobiety, wśród których była między innymi Stanisława Kucharczyk, obmyły ciało żołnierza i zawinęły go w prześcieradło. Odmawiając modlitwy, złożyły bohatera do przydrożnego grobu. Na kopczyku ziemi ustawiły niewielki krzyż. A potem w Dąbrowie i całej okolicy długo jeszcze powtarzano, jak to koń poległego bohatera kilka razy podchodził do swego pana i się z nim żegnał, obwąchując ciało.

- W 1938 roku felczer Feliks Wołosiewicz i nauczyciel Józef Majewski postanowili godnie upamiętnić poległego ułana - mówi dyrektor Muzeum Regionalnego w Siedlcach **Sławomir Kor-**

daczuk. - Po dokonanej 10 listopada ekshumacji, odbył się następnego dnia uroczysty pogrzeb, w 20 rocznicę odzyskania niepodległości. Nabral on charakteru wielkiej patriotycznej uroczystości.

Ciało młodego bohatera złożono do grobu na 30-arowej działce, ofiarowanej przez właściciela majątku w Dąbrowie Ignacego Fonberga. Uroczystościom pogrzebowym przewodził komendant oddziału Związku Strzeleckiego „Strzelec”



Projekt nowego pomnika
autorstwa Andrzeja Maliszewskiego

Ludwik Kalicki. Oprócz miejscowej ludności uczestniczyły w nich także lokalne władze, wraz z ówczesnym starostą siedleckim **Czesławem Gulińskim**.

W jaki sposób grób ułana znalazł się w końcu na prywatnej działce? Najprawdopodobniej stało się tak na skutek reformy rolnej i parcelacji gruntów po 1945 roku. Niedawno jednak Muzeum Regionalne wystąpiło z inicjatywą budowy pomnika Jana Konarskiego. Stanie on w parku przy dworze w Dąbrowie, w którym obecnie znajduje się Muzeum Ziemiaństwa, placówka podległa Muzeum Regionalnemu w Siedlcach. I to właśnie ono sfinansuje wszystkie prace.

- Nie zamierzamy zmieniać obecnego miejsca pochówku ułana - dodaje Sławomir Kordaczuk. - W parku stanie jedynie jego pomnik. To ważne, żeby znajdował się on w publicznym miejscu. Umożliwi to organizowanie tu patriotycznych i rocznicowych uroczystości lub choćby zwykłe złożenie kwiatów.

Muzeum planuje, aby pomnik został odsłonięty 14 sierpnia tego roku, dokładnie w 100. rocznicę śmierci młodego żołnierza.

- Mamy już opracowany projekt pomnika - informuje dyrektor. - Nawiązuje on do podobnych upamiętnień z okresu międzywojennego oraz do kształtu kapliczek i po-



fot. Sławomir Kordaczuk

mników z tego regionu, głównie z gminy Przesmyki. Zdecydowaliśmy, że najlepszym materiałem do jego wykonania będzie piaskowiec.

Muzeum znalazło już także wykonawcę projektu. Jest nim znany siedlecki kamieniarz **Andrzej Maliszewski**. Artysta już pracuje nad dziełem w swoim warsztacie.

- Budowę obecnego pomnika nawiązujemy do przedwojennej inicjatywy właściciela majątku, który przekazał swój grunt pod mogiłę i upamiętnienie poległego ułana - dodaje Sławomir Kordaczuk. - Myślę, że zabytkowy park przydworski to doskonałe miejsce, aby przy pomniku organizować choćby lekcje historii dla młodego pokolenia.

ZBIGNIEW JUŚKIEWICZ



BAGAŻNIK Z PASAŻERKĄ

Kilka minut po północy w wielkanocny poniedziałek, 13 kwietnia, patrol drogówki zatrzymał na ul. Węgrowskiej w Sokołowie Podlaskim fiata. W trakcie kontroli policjanci wyczuli od 34-letniego kierowcy, mieszkańca powiatu siemiatyckiego, silną woń alkoholu. Badanie stanu trzeźwości mężczyzny wykazało prawie 2 promile alkoholu. Na dodatek w kabinie samochodu oprócz kierowcy znajdowało się jeszcze 5 osób. Jak się okazuje, to nie wszystko, bo kolejna pasażerka była schowana w... bagażniku. Wszystkich jadących fiatem ukarano mandatami za złamanie zakazu przemieszczania się w związku z epidemią, a sam pojazd został odholowany na policyjny parking. 34-letniemu kierowcy odebrano uprawnienia do kierowania pojazdami. Grożą mu do 2 lat więzienia oraz wysoka kara grzywny.

PĘDZIŁ W KOSOWIE

W sobotę, 18 kwietnia, ok. godziny 16.30 w **Kosowie Lackim** audi przekroczyło prędkość dozwoloną w obszarze zabudowanym o 72 km/h. Policjanci sokołowskiej drogówki zatrzymali samochód do kontroli drogowej, a na jego kierowcę - 20-letniego mieszkańca tego miasta - nałożyli mandat w wysokości 500 zł, a także 10 pkt karnych. Młodzieniec stracił również uprawnienia do kierowania pojazdami.

MOTOROWERZYSTA - RECYDYWISTA

Tego samego dnia, tyle że ok. godz. 16.40, na terenie gminy Kosów Lacki policjanci zatrzymali do kontroli drogowej kierującego motorowerem 71-letniego mieszkańca tej gminy. W trakcie czynności funkcjonariusze wyczuli z ust mężczyzny silną woń alkoholu. Szybko okazało się, że kierowca jest kompletnie pijany - badanie stanu jego trzeźwości wykazało prawie 2 promile alkoholu w wydychanym powietrzu. Jakby tego było mało, po sprawdzeniu w systemach policyjnych wyszło na jaw, że 71-latek posiada aktywny zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Za kierowanie w stanie nietrzeźwości i niestosowanie się do zakazu sądowego grożą mu do 5 lat pozbawienia wolności oraz wysoka kara grzywny. **(BS)**

0 powiecie sokołowskim
czytaj też na str. 13

BIURO OGŁOSZEŃ

AGD-RTV Sonex,
ul. Długa 76,
tel. 25 781 21 89,
e-mail:
sokolow@sonex.com.pl

APTEKI

Całodobowy dyżur pełni apteka
przy ul. Piłsudskiego 12,
tel. 25 787 33 30.

Czy nowa technologia...

Przyjdzie z nowym masztem?

W powiecie coraz głośniejsze mówi się, że w Kosowie Lackim powstanie infrastruktura 5G. Burmistrz Słomiak zapowiada, że o opinię w tej sprawie zapyta mieszkańców. A jeśli będą przeciwni, dołączy do protestów.

Przypomnijmy: na początku roku w Sokołowie Podlaskim - jako jednym z pierwszych miast w Polsce - trwały testy sieci 5G.

SOKOŁÓW BEZ ENTUZJAZMU

To technologia, pozwalająca na nawet do 10 razy szybsze bezprzewodowe przesyłanie danych niż w standardzie LTE. Ale, zdaniem jej przeciwników, ze względu na ogromny wzrost promieniowania elektromagnetycznego, następstwami 5G mogą być nowotwory i udary.

O testach nowej technologii pisaliśmy w marcu, w artykule „Sokołów wdepnął w 5G?”. Burmistrz miasta **Bogusław Karakula** mówił nam wtedy, że o sprawie dowiedział się po fakcie, bo operator (sieć „Play”) nie pytał Urzędu Miasta o pozwolenie. - Podobno nie ma takiego obowiązku. Zgoda samorządu bę-

dzie potrzebna dopiero przy ewentualnym uruchamianiu 5G na stałe. Wtedy moglibyśmy się nie zgodzić - tłumaczył.

Dodawał, że odpowiedź władz miasta zależałaby od woli mieszkańców. A ci do tej pory głównie krytykowali pomysł umieszczenia w Sokołowie infrastruktury 5G. Zresztą także sam burmistrz nie jest zwolennikiem tej technologii. - Nie tylko ze względu na jej wpływ na zdrowie - zaznaczył.

KOSÓW INFORMUJE

Niedługo po naszej publikacji wśród mieszkańców powiatu pojawiła się pogłoska, jakoby kolejnym po Sokołowie miastem, gdzie ma się pojawić 5G, miał być Kosów Lacki. Powtórzyły ją też media lokalne.

15 kwietnia na facebookowym profilu miasta i gminy opublikowano informację, podpisaną przez burmistrza **Jana Słomiaka**. Burmistrz napisał, że żaden z operatorów telekomunikacyjnych nie występował do niego z wnioskiem o przeprowadzenie testów lub uruchomienie 5G. Jak dodał, jeśli do władz gminy wpłyną jakiegokolwiek dokumenty w tej sprawie, mieszkańcy zostaną poinformowani, a ewentualne uruchomienie w gminie sieci nowej generacji poprzedzą konsultacje społeczne.

„Informuję również, że zgodnie z obowiązującymi przepisami instalacja urządzeń, wytwarzających pola elektromagnetyczne, bez bu-

dowy nowych obiektów (np. wieży), podlega procedurze zgłoszenia do Starostwa Powiatowego i w takim przypadku Urząd Miasta i Gminy nie wydaje decyzji ani nie jest nawet o tym informowany. W związku z tym zapewniam Państwa, że będziemy monitorować sprawę i poinformujemy o uzyskanych informacjach” - napisał Jan Słomiak.

PRZYJDZIE Z NOWĄ WIEŻĄ?

W rozmowie z „Tygodnikiem” burmistrz mówi, że dyskusja o 5G w jego gminie zbiegła się z niedawnym rozebraniem masztu telekomunikacyjnego sieci Orange na ul. Przemysłowej w Kosowie. - Od tego czasu mieszkańcy mają kłopoty z łącznością komórkową. Z końcem marca miała zostać wybudowana nowa wieża. Nie doszło jednak do tego, a Urzędowi Miasta i Gminy nie udało się w tej sprawie skontaktować z szefostwem tego operatora - relacjonuje.

I dodaje, że być może w związku z potrzebą wybudowania nowego nadajnika od kilku tygodni łączy się Kosów z technologią 5G. - Na pewno firmy komórkowe będą chciały rozwijać taką sieć, więc prędzej czy później znajdziemy się na liście kłórej z nich. Ale dziś nic sprawdzonego w tej sprawie nie wiemy - podkreśla.

Powtarza przy tym, że budowanie infrastruktury 5G jest wyjęte spod prawa budowlanego, a więc nie wymaga zgody samorządów. Dlatego władze miasta i gminy Kosów Lacki przyglądają się uważnie wszystkim informacjom medialnym na temat tej technologii na tym terenie.

MOŻE REFERENDUM

A czy przyglądają się z entuzja-



fot. Biuro Prasowe Play

Jeden z nadajników w Sokołowie, gdzie testowano sieć 5G.

zmem albo nadzieją? - Na temat 5G nie od dziś mówi się, że niesie negatywne skutki - podkreśla Jan Słomiak. Ale na pytanie, co on sam sądzi o tej technologii, nie chce odpowiedzieć wprost. - Jako burmistrz reprezentuję mieszkańców. Jeśli cokolwiek może zaszkodzić ich zdrowiu, wypoczynkowi czy pracy, zawsze stanę po stronie kosowian. Gdyby uznali, że są przeciwni sieci 5G, dołączę się do protestu, niezależnie od formy - deklaruje.

I wyjaśnia, co miał na myśli, pisząc o konsultacjach społecznych w tej sprawie. - Nie wykluczam referendum. Dziś, także w związku z koronawirusem, jest jeszcze za wcześnie, żeby o nim mówić, ale mamy nadzieję, że sprawa 5G w naszej gminie szybko nie wypłynie - kończy.

BARTOSZ SZUMOWSKI

Będzie chodnik

W Sabniach ruszyła przebudowa ul. Słonecznej. W ramach inwestycji, wykonywanej przez kosowską firmę BRUK-BET, ulica zyska nowy chodnik. Prace obejmują: roboty rozbiórkowe i przygotowanie terenu, wykonanie wykopów i nasypów, odwodnienie, a także położenie podbudowy. W końco-

wym etapie mają być wykonane: nawierzchnia z kostki brukowej betonowej i zjazd. Przewidziane jest także ustawienie krawężników i obrzeży.

Nowy chodnik na Słonecznej będzie miał ponad 607 m. Jak informuje urząd gminy, wartość inwestycji wynosi 189,420 zł. **(BS)**



Budowa chodnika

fot. UG Sabnie

Gotowi do e-lekcji

Powiat sokołowski korzysta ze wsparcia w ramach programu „#zdalnaszkoła”.

Od 1 kwietnia gminy i powiaty z całego kraju mogą wnioskować o sfinansowanie; zakupu laptopów, tabletów oraz dostępu do internetu dla uczniów, którzy nie mają sprzętu, umożliwiającego im korzystanie ze zdalnych lekcji. Projekt jest odpowiedzią na sytuację, w której polskie szkolnictwo znalazło się w związku z koronawirusem. Gdy epidemia się skończy, komputery wrócą do placówek, gdzie będą wykorzystywane przy prowadzeniu zajęć lekcyjnych.

Budżet finansowanego ze środków europejskich programu to 186 mln zł. W zależności od liczby uczniów samorządy mogą otrzymać od 35 do 100 tys. zł. Sugerowana

maksymalna cena sprzętu wynosi 3,5 tys. zł w przypadku komputera lub laptopa i 1,5 tys. zł w przypadku tabletu. Co ważne, zakwalifikowane gminy i powiaty nie muszą dysponować wkładem własnym.

Do końca ubiegłego tygodnia Centrum Projektów Polska Cyfrowa opublikowało 11 list odbiorców grantów z programu „#zdalnaszkoła”. Znalazły się na nich wszystkie gminy powiatu sokołowskiego. Gminie Sokołów Podlaski przyznano 44,8 tys. zł, gminie Jabłonna Lacka - 44,9, gminom: Ceranów, Sterdyń i Sabnie - po 45, gminie Repki - 59,9, gminom Kosów Lacki i Bielany - 60, a miastu Sokołów Podlaski - 80. Dodajmy, że 15 kwietnia do tej listy dołączył powiat sokołowski, który dostanie 69.666 zł. **(BS)**

Żeby zwolnili

W Grochowie w gminie Sokołów stanął nowy znak drogowy. Ogranicza on prędkość pojazdów do 70 km/h. Znak umieszczono przy drodze krajowej nr 62, na wysokości wjazdu do Grochowa - wsi mniej więcej w połowie trasy między Sokołowem Podlaskim a Węgrowem. Można więc zgadywać, że do tej pory kierowcy nie jeździli tędy zbyt wolno.

Jak informuje urząd gminy, znaku nie postawiono by bez zaangażowania mieszkańców wsi. - Wasza determinacja w trosce o poprawę bezpieczeństwa opłaciła się - można przeczytać na facebookowym profilu gminy. Wójt **Janusz Kur** dziękuje także Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, która również zaangażowała się w tę sprawę. **(BS)**

W trzech gminach powiatu węgrowskiego rok 2021 będzie rokiem...

Bez funduszu sołeckiego

Radni gmin Wierzbno, Korytnica i Grębków zdecydowali: w przyszłym roku funduszu sołeckiego nie będzie. O podjęcie takiej decyzji prosili wójtowie.

Pieniądze, które poszczególne wioski dostawały w ramach funduszu, będą przeznaczone na duże inwestycje albo na wkład własny przy zdobywaniu dotacji.

WIERZBNO: OCIEPLENIE SZKÓŁ

Emil Wąsowski, w poprzedniej kadencji przewodniczący Rady Gminy, był zwolennikiem funduszu sołeckiego. Od 2018 r., gdy został wójtem, widzi sprawę inaczej. Bo fundusz to nic innego, jak wyodrębnienie w budżecie określonej kwoty (w przypadku Wierzbna - około 360 tys. zł) i podzielenie jej na sołectwa, których mieszkańcy decydują, na co pieniądze wydać. Ale gdyby tej kwoty nie rozdrabniać pomiędzy poszczególne miejscowości, można by się pokusić o większą inwestycję. Wychodząc z tego założenia, wójt **Emil Wąsowski** na sesji 31 marca poprosił radnych, by przyjęli uchwałę o niewyodrębnianiu funduszu sołeckiego na przyszły rok.

- Pieniądze te (czyli przyszłoroczny fundusz sołecki - przyp. red.) chcemy przeznaczyć na termomodernizację placówek oświatowych w Wierzbnie i Krypach - mówił wójt. Chodzi o ocieplenie ścian zewnętrznych budynków, wymianę pieców centralnego ogrzewania (z węglowych na gazowe), kaloryferów, okien

i drzwi zewnętrznych. Na docieplonych dachach będą montowane panele fotowoltaiczne.

Na te zamierzenia trzeba by kilku, a może nawet kilkunastu, funduszy sołeckich gminy Wierzbno, więc wójt będzie zabiegał o dofinansowanie z urzędu marszałkowskiego. Ma nadzieję, że byłoby to 80 proc. kosztów inwestycji.

- Fundusz sołecki budzi każdego roku kontrowersje - stwierdził radny **Piotr Kiesner**. Zaznaczając, że wstrzyma się od głosu, dodał: - Argumentacja pana wójta niesie w sobie solidny pierwiastek logiki, ale wiem, że wiele miejscowości rozpoczęło inwestycje i pieniądze by im się przydały.

- W mojej miejscowości też jest coś do zrobienia, ale do szkół chodzą dzieci z całej gminy - zauważyła przewodnicząca rady **Małgorzata Karczewska**. Podkreśliła też:

- Termomodernizacja obu szkół byłaby sukcesem i wielką oszczędnością w kosztach ogrzewania budynków.

Propozycję wójta poparło 5 radnych, 3 wstrzymało się od głosu.

KORYTNICA: NA REMONT STUDNI

Gmina Korytnica to jedyny samorząd w powiecie, który nie ma długów. I chce, żeby tak zostało. Dlatego nie zamierza zaciągać kredytów na inwestycje, lecz szukać pieniędzy we własnym budżecie. A znacząca jego pozycja (820 tys. zł) to fundusz sołecki. Wójt **Stanisław Komudziński** zaproponował, żeby pieniądze, które tworzyłyby przyszłoroczny fundusz,



przeznaczyć na modernizację ujęcia wody w Górkach Grubakach. Zaopatrzuje ono w wodę mieszkańców 23 wsi z gminy Korytnica i kilku dużych miejscowości gminy Liw.

- To największy wodociąg w Międzygminnym Związku Wodociągów i Kanalizacji. Z tego ujęcia pobiera się około 250 tys. m³ wody rocznie - mówi wójt. Jego zdaniem, modernizacja studni jest konieczna. Koszty? Według wstępnych szacunków - 2,5 mln zł.

Stanisław Komudziński powiedział, że zawieszenie funduszu sołeckiego na rok konsultował z mieszkańcami. - Niektóre wsie prosiły, żeby zlikwidować ten fundusz, bo nie mają już na co wydawać pieniędzy, wszystko już porobili - zaznaczył.

Dwa dni przed sesją (odbyła się 18 marca) radna **Lidia Rowicka** zamieściła w internecie wiadomość o planach zawieszenia funduszu i przeznaczenia tych pieniędzy na remont ujęcia wody. Pod informacją pojawiło się kilka komentarzy, niekoniecznie przychylnych pomysłowi. Wpis radnej i dyskusję internautów wójt odebrał bardzo osobiście. Na sesji przypominał, że gdy kilka lat temu, po awarii, należało wyremontować studnię w Leśnikach, nie było żadnych komentarzy. A teraz niektórzy proponują, żeby na modernizację

ujęcia w Górkach Grubakach pieniądze oddały tylko wsie, które z niego korzystają. - Gmina jest jedna dla wszystkich. I ten fundusz będzie w całej gminie, albo go nie będzie - powiedział.

- Jestem za modernizacją stacji, ale mam wątpliwości, czy likwidować fundusz sołecki. Może zaciągnąć jakąś pożyczkę, np. w Wojewódzkim Funduszu Gospodarki Wodnej? - stwierdziła radna Lidia Rowicka. Dodała, że fundusz sołecki to najsprawiedliwsza forma podziału pieniędzy na poszczególne wsie.

Ale znalazła się w mniejszości. Niewyodrębnianie funduszu poparło 11 radnych, 1 był przeciw, 1 wstrzymał się od głosu.

GRĘBKÓW: NA WKŁAD WŁASNY

O decyzji przesądziła ekonomia. Wójt, **Bogdan Doliński** stwierdził, że gmina, wydając 400 tys. zł w ramach funduszu sołeckiego, dostaje jedynie około 14 proc. zwrotu z budżetu państwa. Gdyby pieniądze z funduszu przeznaczyć np. na wkład własny przy budowie drogi (z 60-procentowym, a nawet wyższym dofinansowaniem), 400 tys. zł urosłoby do miliona.

- Wszystkie wnioski o fundusze zewnętrzne na inwestycje wymagają wkładu własnego. Skądś te pieniądze trzeba wziąć - powiedział wójt. I zapewnił, że nawet przy zawieszeniu funduszu w budżecie gminnym znajdą się pieniądze na naprawę wiejskich dróg czy pilne remonty w świetlicach.

Uchwałę o niewydziałaniu funduszu na przyszły rok poparli wszyscy obecni na sesji radni.

STANISŁAW JASTRZĘBSKI

Powrót do normalności

Zamknięty z powodu koronawirusa Urząd Gminy w Stoczku wznowił działalność po świętach wielkanocnych. W minionym tygodniu była to praca wewnętrzna. Od poniedziałku (20 kwietnia) do urzędu mogą wejść interesanci.

- Staramy się wracać do normalności. Ludzie mają bowiem sprawy, których bez wizyty w urzędzie nie da się załatwić - mówi wójt **Zbigniew Kłusek**.

Przypomnijmy: Urząd był nieczynny od 31 marca, kiedy jedna z pracownic poinformowała wójta, że miała kontakt z osobą zakażoną koronawirusem. Dzień później okazało się, że pracownica jest zarażona koronawirusem. 2 kwietnia węgrowski Sanepid wydał decyzję o zamknięciu stoczkowskiego urzędu i skierowaniu wszystkich pracowników na kwarantannę domową (trwała do świąt).

Po Wielkanocy urzędnicy wrócili do pracy. Wszyscy są zdrowi, choć nie mieli wykonywanych testów na obecność koronawirusa (od red.: a może należało je zlecić?). Na razie w UG w Stoczku osobiście będzie można załatwiać tylko najpilniejsze sprawy. Czynna będzie też, w godz. 8-14, kasa Urzędu Gminy. **(sej)**



■ UDERZYŁ W TYŁ

14 kwietnia w **Zieleńcu** (gm. **Sadowne**) kierujący citroenem nie zachował bezpiecznej odległości od poprzedzającej go toyoty i uderzył w jej tył. Nikt nie doznał obrażeń.

■ ZDERZENIE W MIEDZNIE

16 kwietnia w **Miedźnie** kierująca fordem mieszkanka powiatu węgrowskiego skręcała z drogi w lewo na posesję. W tym samym czasie kierowca mazdy wykonywał manewr wyprzedzania. Samochody się zderzyły. Nikt nie doznał obrażeń.

■ ZDERZENIE Z ŁOSIEM

19 kwietnia w Połaziu Świętochowskim (gm. Korytnica) ford prowadzony przez mieszkańca powiatu wołomińskiego zderzył się z łosiem, który wbiegł z prawej strony. Pasażer auta doznał obrażeń i został przewieziony do szpitala.

998

■ POŻAR SAMOCHODU

16 kwietnia na drodze w **Baczkach** (gm. **Łochów**) zapalił się samochód osobowy. Ogień wydobywał się spod maski pojazdu. Droga była zablokowana. Strażacy ugasili pożar. Pojazd został zabrany na lawetę.

■ POŻAR LASU

17 kwietnia wybuchł pożar w kompleksie leśnym koło **Toporu (gm. Stoczek)**. W akcji gaśniczej uczestniczyło 11 zastępów PSP oraz OSP z gmin: Stoczek, Łochów i Sadowne, a także pracownicy służby leśnej. Spłonęło 1,5 ha lasu.

■ SADZE W KOMINIE

19 kwietnia w **Zawadach** (gm. **Liw**) zapaliły się sadze przewodzie kominowym w jednokondygnacyjnym domu. Gdy na miejsce dojechał pierwszy zastęp strażaków, okazało się, że palą się nie tylko sadze. Spaleniu uległo jedno z pomieszczeń (pożar został ugaszony przez domowników przed przybyciem straży pożarnej). Strażacy ugasili sadze w kominie. W trakcie działań udzielono też pomocy przedmedycznej dwóm osobom, które mogły podtruć się tlenkiem węgla. Na miejsce wezwano pogotowie ratunkowe. Ratownicy zajęli się poszkodowanymi.

■ INFORMOWALI O ZAGROŻENIU

Od 14 do 18 kwietnia zastęp OSP Łochów Fabryczny, na polecenie burmistrza Łochowa, informował mieszkańców o zagrożeniach i zaleceniach, związanych z przeciwdziałaniem COVID-19. **(sej)**

0 powiecie węgrowskim
czytaj też na str.
13, 14, 16, 31



APTEKI

20-26 kwietnia - ul. 11 Listopada 13, tel. 25 792 44 44
27 kwietnia - 3 maja - ul. Strazacka 2, tel. 25 792 23 37

Węgrów i Łochów

Każdy dostanie maseczkę

Burmistrzowie Węgrowa i Łochowa zdecydowali, że samorządy kupią maseczki ochronne, które będą bezpłatnie przekazane mieszkańcom. W Węgrowie akcja dobiega końca, w gminie Łochów łąda dzień się rozpocznie.

Burmistrz Węgrowa **Paweł Marchela** zamówił ponad 10 tys. maseczek. To koszt ok. 50 tys. zł. Pieniądze na ten cel będą pochodzić z tzw. rezerwy kryzysowej miasta. Przekazanie pieniędzy zadeklarowały też spółki miejskie (PGK i PWiK). Spółdzielnia Mieszkaniowa „Podlasianka” da 5 tys. zł. Zamówienie złożono u lokalnego producenta, który dotychczas szył garnitury, a ostatnio przestawił się na szycie maseczek.

- To maseczki bawełniane, wielokrotnego użytku, uszyte z podwójnego materiału. Można je prać i prasować gorącym żelazkiem - mówi Paweł Marchela.

Rozdawanie maseczek zaczęło się w minionym tygodniu i zakończy się za kilka dni. Dostarczaniem maseczek zajmują się pracownicy urzędu miejskiego (harmonogram dla poszczególnych ulic jest publikowany na stronie internetowej UM). Maseczki dostają wszyscy miesz-

kańcy, wpisani do deklaracji odbioru odpadów komunalnych.

Węgrów liczy około 12,6 tys. mieszkańców, ale deklaracje śmieciowe obejmują zaledwie 10 tys. osób. Mogą być i tacy, którzy maseczki nie dostaną? - Nikogo nie zostawimy bez maseczki - deklaruje burmistrz.

Burmistrz **Robert Gołaszewski** dla mieszkańców gminy Łochów zamówił 16 tys. maseczek wielorazowego użytku. Już szyją je firmy z Łochowa i z sąsiedniej gminy Stoczek. Koszt jednej maseczki to 5 złotych. Ich zakup zostanie pokryty z tzw. korkowego (opłaty ze sprzedaży alkoholu). - Każdy z mieszkańców, który został wpisany do deklaracji odbioru odpadów komunalnych, dostanie za darmo maseczkę - zapewnia burmistrz.

Robert Gołaszewski już na początku kwietnia zgłosił gminę do ogólnopolskiej akcji „Maseczki dla Polski”. Ale zapotrzebowanie jest tak duże, że organizatorzy akcji nie poradzili sobie z odpowiedzią na zapotrzebowanie wszystkich zgłaszających się samorządów. Dlatego burmistrz zdecydował się na zakup maseczek u lokalnych producentów.

- Posłaliśmy śladem Węgrowa. Myślę, że to będzie najszybszy sposób - mówi Robert Gołaszewski.

Wcześniej, zarówno w Łochowie, jak i w Węgrowie, z inicjatywą szycia maseczek wystąpiło szereg osób indywidualnych jak i organizacji. W Węgrowie akcję zainicjował były radny **Mariusz Witkowski**. Przyłączyło się do niej wiele osób. Kilka tysięcy maseczek bezpłatnie przekazano do: szpitala, pogotowia i przychodni oraz do straży pożarnej i policji.

Działacze i sympatycy Stowarzyszenia Edukacyjnego Ziemi Węgrowskiej uszyli około tysiąca maseczek. Część (około 600) tuż przez świętami wielkanocnymi rozdana mieszkańcom Węgrowa. Dystrybucją zajęła się prezes **Zofia Paczóska**, a wspierał ją radny **Tomasz Staręga**. Maseczki rozeszły się jak świeże bułeczki. **(sej)**

BIURA OGŁOSZEŃ

WOK, ul. Mickiewicza 4a, tel. 25 792 00 59
SONEX AGD RTV, ul. Rynek Mariacki 1, tel. 25 792 25 84
AVANS, ŁOCHÓW, ul. 1 Maja 7, tel. 25 675 14 12

tygodnik SIEDLECKI

REKLAMA

22-28 kwietnia 2020 r. NR 17

ANMAR
www.anmar-dachy.pl

POKRYCIA DACHOWE

GARWOLIŃSKA 43, Siedlce, tel. 25 643 54 81

GONT BITUMICZNY

na altanki, garaże itp. dostępny od ręki

Długoletnie doświadczenie Profesjonalne doradztwo

- PANELE DACHOWE NA RABEK • BLACHODACHÓWKA • DACHÓWKA CERAMICZNA
- BLACHA TRAPEZOWA • DACHÓWKA BITUMICZNA – GONTY, PAPA
- SYSTEMY RYNNOWE STAŁOWE POWLEKANE I PCV • OKNA DO PODDASZY

BUDEXPOL S.J. 25-632-96-37 25-621-07-26
Iżanie Stare ul. Topolowa 4 - na tyłach stacji ORLEN

WIOSENNE RABATY

27% na okna
avante® okna
7 lat gwarancji, rok ubezpieczenia okien

**Rabat do 15% na
wybrane drzwi wewnętrzne**

www.budexpol.siedlce.pl

POŻYCZKA ekspresowa
Z GWARANCJĄ
EdenFinance

Nawet do 5000 zł
Szybka decyzja
Minimum formalności

797-705-110

Lin-Flex **PRODUKCJA, DORABIANIE I NAPRAWA**

- przewodów hydrauliki siłowej
- przewodów do myjek
- linek motoryzacyjnych
- gazu •sterowania hydrauliki •itp.
- zakuwanie pasów pras belujących

CHODÓW ul. WĘGROWSKA 146A tel. 733371947

SPRZEDAŻ PALIW

tel. +48 600 057 882, 602 561 678

KARES
PALIWA
Węgrów, ul. Gajowa 14, e-mail: info@kares-paliwa.pl

OLGROS **OLEJ NAPĘDOWY**
Z DOSTAWĄ DO KLIENTA!
I NA STACJI PALIW!

TEL. 25 644 17 02 KOM. 601 094 562
TEL. 25 644 16 52 KOM. 609 980 480

ŻWIR BETON **BET-TRANS LEWCUK**
WYROBY BETONOWE

- roboty ziemne
- żwiry i piaski płukane
- ziemia ogrodowa
- rozbiórki, wywóz

Siedlce, ul. Brzeska 102J, tel. 644 03 61, kom. 600 665 050, 602 464 326

ŻAR **paliwa hurt-detale**
zbiorniki
karty flotowe
węgiel

SIEDLCE
ul. Sokołowska 159A
tel. 25 644 29 12
e-mail: biuro@petrozar.pl

kom. 600 200 190

Stefaniuk **HURTOWA SPRZEDAŻ PALIW**

tel. 531 595 005
www.pthstefaniuk.pl

Zapraszamy do naszych stacji paliw
w Łosicach przy ul. Siedleckiej 30
oraz ul. Piłsudskiego 18
DOWÓZ DO KLIENTA!

wysoka
jakość

HURTOWNIA TANK-OL

- oleje i smary **zimowa obniżka cen**
- filtry i tłumiki
- łożyska i uszczelniacze
- części do koparek i ładowarek
- stacja paliw - najniższe ceny
- oleje do ciągników i maszyn rolniczych

ZARABIANIE PRZEWODÓW HYDRAULICZNYCH

Siedlce, ul. Brzeska 102F tel. 25 633 02 82
czynne 6-18.00
www.tank-ol.pl

**OLEJ OPAŁOWY
I NAPĘDOWY**
SPRZEDAŻ Z DOSTAWĄ
DO KLIENTA

„Trans-Pal”, Okniński Andrzej, ul. Siedlecka 58, 08-110 Kol. Żelków
tel. 25 643 67 02, tel. kom. 608 334 305
KORZYSTNE CENY, MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI

Automatyka do bram
Bramy garażowe
MONTAŻ
SERWIS

Ocieplanie poddaszy pianą PUR

PRUSZYN, Dolina Liwca 94, tel. 605 633 906

BETONIARNIA SED-BUD CHROMIŃSKI

**BETON
ŻWIR
WYROBY
BETONOWE**

508 374 750
605 419 891
660 770 703
08-110 Siedlce
ul. Brzeska 116
www.sedbud.siedlce.pl
eprasa.pl 20af81c29c

NAJTANIEJ W REGIONIE
OKNA PCV

Z MONTAŻEM
599 zł

Z MONTAŻEM
800 zł

Siedlce, ul. Sokołowska 157,
tel. 25 632 00 12, **DOM-STYL**
Łuków, ul. Międzyrzeczka 72G, tel. 25 798 09 12
Łosice, ul. Piłsudskiego 18, tel. 789 040 601

Gdzie nadać ogłoszenie do „TS”?

- **Siedlce**
Biuro Ogłoszeń „TS”,
ul. Armii Krajowej 11, tel. 25 633 05 05
DomTel, ul. Chrobrego 9/3,
tel. 25 740 20 20
Biuro Ogłoszeń „Gazety Wyborczej”
Margus – Marzena Gustolek
tel. 512 212 441,
e-mail: m.gustolek@gazeta.pl
dojazd do klienta
- **Zbuczyn**
ul. Terespolska 64,
tel. 504 221 153, pn.-pt. 8.00-16.00
- **Garwolin**
Serwis telefonów komórkowych
ul. Kościuszki 2,
(na terenie dworca PKS)
- **Łosice**
ŁDK, ul. Piłsudskiego 4,
tel. 83 357 34 23, 357 33 25
Centrum Finansowe, ul. Rynek 29,
wejście od podwórka, tel. 83 357 35 70
Epaka.pl Łosice, ul. 1 Maja 2,
tel. 504 221 153, pn.-pt. 8.00-16.00
- **Łuków**
Dom Handlowy przy skwerku,
stoisko „Triumph”, ul. Zdanowskiego 4
- **Stoczek Łukowski**
pl. T. Kościuszki 13
- **Mińsk Mazowiecki**
„TECH-MAR”, ul. Konstytucji 3 Maja 2
(naprzeciwko Urzędu Miasta),
tel. 25 758 72 41
- **Mrozy**
Kiosk „Mrozer”,
ul. Armii Krajowej 6
- **Sokołów Podlaski**
AGD-RTV Sonex, ul. Długa 76,
tel. 25 781 21 89
e-mail: sokolow@sonex.com.pl
- **Węgrów**
Węgrowski Ośrodek Kultury,
ul. Mickiewicza 4a, tel. 25 792 00 59
SONEX AGD RTV, ul. Rynek Mariacki 1,
tel. 25 792 25 84
- **Łochów**
PHU Migael, ul. 1 Maja 7
- **Biała Podlaska**
ul. Warszawska 15, tel. 83 344 75 57
- **Międzyrzec Podlaski**
ul. Targowa 8, Agencja PKO,
tel. 83 343 72 13
- **Ostrów Mazowiecka**
pl. ks. Anny Mazowieckiej 6,
tel. 29 642 80 34
e-mail: reklama@w-ostrowi.pl



...i wszystko jasne

DAR-PLAST **OKNA i DRZWI**

żaluzje, rolety,
verticale,
parapety, bramy
Siedlce,
ul. Warszawska 55,
Węgrów,
ul. Przemysłowa 1,
Żelków-Kolonia,
ul. Porzeczkowa 1,
tel. 608 650 892

Wyciąg z ogłoszenia

Wójta Gminy Siedlce
o przetargu pisemnym nieograniczonym

na sprzedaż prawa własności nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Siedlce, położonej w miejscowości Golice, ujawnionej w księdze wieczystej **Nr SI15/00122663/6**, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka numer **623/3** o pow. **0,1000 ha**.

Cena wywoławcza wynosi **90 760 zł netto** + obowiązująca stawka podatku VAT 23 %

Wadium na przetarg wynosi **9 076 zł** (słownie: dziewięć tysięcy siedemdziesiąt sześć złotych).

Przeznaczenie i sposób zagospodarowania nieruchomości:

Zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla miejscowości: Wólka Leśna, Pruszyń, Pruszynek, Błogoszcz, Golice, Golice-Kolonia, Żabokliki, Żabokliki-Kolonia, Topórek, Jagodnia działka nr 623/3 w miejscowości Golice położona jest w terenach dróg publicznych drogi klasy lokalnej oznaczonych na rysunku planu symbolem **KL**, w terenach zabudowy mieszkaniowej o funkcjach mieszanych – zabudowa zagrodowa i jednorodzinna z towarzyszącą funkcją usług nieuciążliwych, oznaczonych na rysunku planu symbolem **MM**.

Część jawna przetargu odbędzie się **29 maja 2020 r., o godz. 9.00**.

w siedzibie Urzędu Gminy Siedlce, przy ul. M. Asłanowicza 10, sala konferencyjna nr 8.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie **do 25 maja 2020 r. do godz. 15.00** oferty i wpłacenie wadium w określonej wyżej wysokości na konto na konto Urzędu Gminy Siedlce nr 77 1240 2685 1111 0010 6061 3364 Bank Pekao S. A. najpóźniej w terminie składania ofert.

Ogłoszenie o przetargu i regulamin przetargu zostały wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Siedlce przy ul. M. Asłanowicza 10. Ponadto zostały opublikowane na stronach internetowych Gminy Siedlce www.gminasiedlce.pl i <http://e-bip.pl/Start/26>.

Dodatkowych informacji o przedmiocie, regulaminie i warunkach przetargu udziela Wydział Gospodarki Przestrzennej, Infrastruktury i Budownictwa Urzędu Gminy Siedlce, ul. M. Asłanowicza 10, pokój nr 7, (parter), tel. 25 632 77 31 w. 16.

Wójt -/- Henryk Brodowski

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z 27 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t. j. DzU z 2020 r. poz. 65 z późn. zm.)
informuję,
że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Siedlce i w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem www.e-bip.pl/Start/26 oraz na stronie internetowej www.gminasiedlce.pl w zakładce Sprzedaż mienia, inne oferty został zamieszczony na okres **od 22 kwietnia 2020 r. do 13 maja 2020 r.** wykaz nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Siedlce, położonej w miejscowości Chodów, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 968/9 o powierzchni 0,1311 ha, przeznaczonej do zbycia w drodze przetargu nieograniczonego.

Dodatkowych informacji udziela Wydział Gospodarki Przestrzennej, Infrastruktury i Budownictwa Urzędu Gminy Siedlce, ul. M. Asłanowicza 10, pokój nr 7, (parter), tel. 25 632 77 31 w. 16.

Wójt
/-/ **Henryk Brodowski**

304-1p

INFORMACJA

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (DzU z 2020 r. poz. 65 ze zm.)

informuję,

iż na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Siedlca **na okres od 22 kwietnia do 13 maja 2020 r.** został wywieszony wykaz lokali mieszkalnych, przeznaczonych do sprzedaży na rzecz ich dotychczasowych najemców, położonych w Siedlcach przy ulicy:

1/ Sokołowskiej 81 m. 1 o pow. 48,47 m², położony na I piętrze budynku, składający się z 3 izb. Działka Nr 76/5 obręb 32 o pow. 1726 m² – udz. 4847/229284; KW SI15/00071831/2.

2/ Wysznińskiego 7 m. 34 o pow. 48,90 m², położony na I piętrze budynku, składający się z 3 izb. Działka Nr 68/2 obręb 75 o pow. 542 m² – udz. 4890/217592; KW SI15/00039237/2.

3/ Sokołowskiej 30 m. 89 o pow. 61,22 m², wraz z pomieszczeniem przynależnym o pow. 2,76 m², położony na IV piętrze budynku, składający się z 5 izb. Działka Nr 32/2 obręb 36 o pow. 1046 m² – udz. 6398/459677; KW SI15/00017257/8.

Wykaz ten został także zamieszczony na stronie internetowej urzędu.

Prezydent Miasta **Andrzej Sitnik**

I n f o r m a c j a

Stosownie do art. 38 ust. 2 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (DzU z 2020 r. poz. 65, poz. 284)

- i n f o r m u j e ,

że ogłosiłem pierwszy przetarg ustny ograniczony do właścicieli przyległych nieruchomości na sprzedaż niezabudowanej działki gruntu Nr 6090/2 o powierzchni 149 m², położonej w Mińsku Mazowieckim w rejonie ul. Ludowej, stanowiącej własność Miasta Mińsk Mazowiecki zgodnie z księgą wieczystą Nr SI1M/00095972/1.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Mińsk Mazowiecki, uchwalonym uchwałą Rady Miasta Mińsk Mazowiecki Nr XX/223/04 z 19 lipca 2004 r. (Dz. Urz. Woj. Maz. z 3 września 2004 r. Nr 223, poz. 5975), zmienionym uchwałą Nr XXXVII/310/09 z 29 grudnia 2009 r. w sprawie uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Mińsk Mazowiecki (Dz. Urz. Woj. Maz. z 11 maja 2011 r., nr 94, poz.1632) działka gruntu Nr 6090/2 jest położona w terenie obiektów produkcyjnych, składów i magazynów oraz usługowo-technicznym (11)1P.

Ogłoszenie o przetargu podano do wiadomości publicznej poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Mińsk Mazowiecki, na terenie miasta w sposób zwyczajowo przyjęty oraz poprzez umieszczenie na stronach internetowych tego Urzędu.

Burmistrz Miasta Mińsk Mazowiecki

307-1p

tygodnik
SIEDLECKI
www.tygodniksiedlecki.com



- bardziej Twój
niż myślisz

asfaltujemy

● wjazdy ● podwórka
● parkingi ● drogi dojazdowe

remonty cząstkowe

starych nawierzchni asfaltowych

utwardzamy

● destruktem ● tłuczniem

solidnie, szybko i tanio

indywidualne wyceny zleceń

tel. 605 611 912
wmarcin0@wp.pl

BETON, ŻWIR, WYROBY BETONOWE POMPOGRUSZKA, POMPA DO BETONU

BETONIARNIA SED-BUD S.A. CHROMIŃSKI

605 419 891, 660 770 703

BLOCZKI BETONOWE, STROPY TERIVA

PRODUCENT 508 374 750, 507 114 802

USŁUGI DŹWIGOWE, HDS

508 374 750, 605 419 891

SPRZEDAŻ: ŻWIRU, PIASKU PŁUKANEGO, ZIEMI OGRODOWEJ, TORFU, ROBOTY ZIEMNE, ROZBIÓRKOWE

605 419 891, 660 770 703

SPRZEDAM

Sprzedaż żwiru i piasku płukanego, ziemi torfowej. Roboty ziemne, roboty rozbiórkowe. Wywóz, tel.: 25 633 02 72, 602 464 326, 600 665 050.

Beton towarowy, wyroby betonowe, stabilizacja pod kostkę, pompa do betonu. Najniższe ceny, 25 644 03 61, 600 665 050.

Żwir, piach z dostawą, ziemia torfowa, faktura VAT, 25 63 302 72, 602 464 326.

Żwir, piasek płukany, posadzka, tynk, murowanie, ziemia ogrodowa, 25 633 02 72, 600 665 050.

Drzwi metalowe do: obór, stodoł, garaży, 516 428 788.

Wyrób siatki ogrodzeniowej + słupki, Bielany, 509 973 029.

Siatka ogrodzeniowa i wszystko do ogrodzeń - panele, ogrodzenia betonowe, słupki, bramy, automatyka, montaż, 697 888 892, 695 888 890.

Żwir, piach, czarna ziemia, gruz kruszony, roboty ziemne i rozbiórkowe P. Trębicki, 604 644 220.

Sprzedaż żwiru, piasku, piasku płukanego 02, 8-16, do miksokreta, tynku, posadzek, murowania, ziemi, torfowej i ogrodowej, usługi koparką, ładowarką, wywrotką, roboty rozbiórkowe, wykopy, beton kruszony, 606 960 207.

Drewno kominkowe, opałowe, stemple, węgiel, wycinka drzew, rębak, 502 369 578.

Sprzedam żwir, piach i ziemię ogrodową, tel. 662 674 039.

Sprzedam pustaki Parotherm 5 zł cegłę klinkier, 603 170 058.

Deski, tarcica, kantówki, więźba dachowa, szalówka, podbitka, podłógówka, sztachety, Sarnaki, 503 111 848.

Kruszywa drogowe, tłucznie, kruszywo betonowe z dostawą, tel. 509 852 815.

Drewno opałowe, 664 853 629.

**Systemy ogrodzeniowe - kom-
pleksowo, 697 888 892.**

Sprzedaż piasku:

płukanego do murowania,
do tynku, do posadzek
typu miksokret

żwiru drogowego, ziemi ogrodowej

605 419 891, 660 770 703.

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport cały KRAJ
Montaż **GRATIS**

25-740-57-38 23-683-10-85
29-642-34-61
509-574-644 505-526-036
www.konstal-garaze.pl

GARAŻE BLASZANE
www.garazemetalowe.pl

HELMET
MIŃSK MAZOWIECKI
ul. Juliana Tuwima 1
tel. 25/749 1111

505 810 505

Pozostałość po budowie, blacha, drewno, stal, okna używane, Sulejówkę, 660 795 386.

Drewno opałowe - dowóz, 792 303 492.

Kopalnia Kałuszyn - żwir, piach, kamień, czarna ziemia, torf, transport, roboty ziemne, 501 597 567, 502 238 950.

Krzewy ozdobne, Stara Wieś k./Mordów, 500 011 804.

ROLNICZE

Sprzedam siano, 798 268 606.

Wapno nawozowe: magnezowe i węglanowe, kreda nawozowa z dostawą, tel. 509 852 815.

Owies młynkowany po centrali, 600 805 285.

Sprzedam sadzonki truskawek Senga-Sengana, Honeoye z paszportem, 608 479 549.

Sprzedam Irgę jadalną, nasieniaki Irga, Irys, 501 945 763.

Ziemia ogrodowa Kruszywa łamane do ogrodu 25 633 02 72

Sadzeniaki Beleroza, Wineta, Tajfun, 604 820 397.

Sadzeniaki Irys, Irga, 570 658 428.

Kupię każde zboże z odbiorem, 505 550 755.

Kupię zboże, 501 716 304.

Kupię każde zboże, gotówka, 519 452 981.

Mieszanek zbożowa, pszenżyto, 607 701 337.

Mieszanek zbożowa do siewu, żyto, 600-627-699.

Sprzedam ziemniaki nasionki Irga, Ricarda, 788 960 582.

Sadzonki malin, 503 582 806.

Sprzedam zboże: pszenicę i pszenżyto zimowe, mam również jare, Hołubla, 731 844 020.

Sprzedaż siana, słomy, sianokiszonki z transportem, 501 601 942.

Kupię pszenżyto, pszenicę i kukurydzę, 512 994 766.

Naprawa maszyn, 514 548 903.

Sprzedam sadzonki truskawek, nr 572 482 917.

Rzeźnia kupi bydło pourazowe do uboju z konieczności, tel. 511 075 866, 662 396 670.

Słoma, 602 503 313.

Opony do ciągników, przyciep i maszyn rolniczych, 603 130 604.

SIANO KOSTKA, 503 978 177.

Sprzedam ziemniaki jadalne i sadzeniaki Irga, 83 357 56 22.

Słoma bele, dowóz, 515 519 023.

Kupię stodołę, 503 100 349.

Wapno nawozowe - magnezowe luzem, 786 216 948.

Pszenica, 798 560 192.

Sprzedam słomę siano żyto i pszenżyto, tel. kont. 725 189 219.

Kupię siano, sianokiszonkę w belach, 501 601 942.

Sprzedam sadzeniaki, 694 910 615.

Irga duża sadzeniaki, 880 750 816.

MASZYNY ROLNICZE Kupię

Przyciep, 604 969 943.

Zakupię maszyny, sprzęt rolniczy, 695 459 767.

KWALIFIKOWANE

nasiona
z dotacją
Zając 29, 07-100 Węgrów

500 240 505

MATERIAŁY

-BUDOWLANE
-DO PODDASZY
-OCIEPLENIOWE
-WYKOŃCZENIOWE
STAL
NAWOZY
KOSTKA BRUKOWA
OGRODZENIA SYSTEMOWE
ZAOPATRZENIE ROLNICTWA
MIESZALNIA TYNKÓW KNAUF

XTONS KNAUF Libet

Wienerberger SOLBET

URSA

**PIEŃKOWSCY
PODNIĘŚNO**

Mazowiecka 24
25 631 43 37
789 448 005

atrakcyjne ceny!!!

NAWOZY

TRANSPORT

BETON Najlepszy w regionie !

BET-BUD

www.bet-bud.net.pl
tel. 25 781 21 29
tel. 600 890 159
kom. 604 213 711

USŁUGI KOPARKĄ WYROBY BETONOWE

Sokołów Podl., ul. Repkowska 51D

WYROBY HUTNICZE

STOK LACKI, ul. Siedlecka 167, tel./fax 25 631 83 04

pręty żebrowane,
gładkie, kwadratowe
profile zamknięte, płaskowniki
kątowniki, ceowniki, dwuteowniki
blachy czarne, ocynkowane
pokrycia dachowe

Zapewniamy transport do klienta i cięcie stali

BLACHY Producent

BLACHODACHÓWKA • TRAPEZ
T-6 T-7 T-18 T-35

Zapraszamy do współpracy firmy handlowe i wykonawców

502 365 643 501 292 991 25 631 21 91

PAPROTNIA TARTAK

BETON

najwyższa
jakość

TOWAROWY • POSADZKOWY • WODOSZCZELNY • MROZOODPORNY • MOSTOWY

Zakład Betoniarski „U Kosieradzkich”
malbet@wp.pl
tel. 600 354 237
tel. 501 761 747

BETON Z TRANSPORTEM POMPOGRUSZKA

Siedlce, ul. Starzyńskiego 11

wjazd od ul. Brzeskiej 147 (przy Topazie)

Kupię T25, C-330, glebogryzarkę, sortownik, 603 855 072.

MASZYNY ROLNICZE Sprzedam

Drzwi metalowe do: obór, stodoł, garaży, 516 428 788.

Wywrotka, big-bagi, zbiorniki, beczki, folia, siatka, sznurek, transport maszyn, 604 969 943.

Transport lawety, 606 105 999.

Massey Ferguson 1989 rok, pługi obrotowe 3 i 4, 503 375 368.

Siewnik Poznaniak, 798 524 880.

Ursus 360 3P, pługi 4-skibowe, belująca siatka, 608 720 615.

Belarka Sipma siatka, 2009 rok, Zetor 7211, Ursus C330, 660 913 597.

Przyczepa rolnicza, 512 479 773.

Kombajn zbożowy Claas Dominator 88vx, 1999 r., heder 2013 do kukurydzy i zboża, 512 994 766.

Kombajn zbożowy Bizon Rekord Z 058, stan bdb, 655 730 600.

C-360, opryskiwacz „Pilmet” 350l, rozrzućnik fabryczny nieużywany, silniki, kabiny, części do C-330 i C-360, 515 519 023.

EMPRO MARCIN RYTEL
08-124 Mokobody
Zaliwie-Piegawki 38
tel. 600 105 495

**NAWOZY,
WĘGIEL
OWIES
KWALIFIKOWANY
MIESZANKA
JĘCZMIEN**

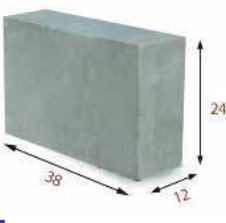
BETONIARNIA

**BET-TRANS
LEWCZUK**

Siedlce, ul. Brzeska 102J, www.bet-trans.siedlce.pl
tel. 644 03 61, kom. 600 665 050, 602 464 326

POMPOGRUSZKA

BLOCZKI BETONOWE



MINIKOPARKA

AGRONOM www.agronom.com.pl

Jasionka 102, 21-200 Parczew, tel. 519 111 480

FENDT
AUTORYZOWANY DEALER
VALTRA

KOMBAJNY ZBOŻOWE
CIĄGNIKI ROLNICZE o mocy 50-500 KM
MASZYNY ZIELONKOWE

Promocyjna oferta przedsezonowa

Finansowanie Fabryczne od 0,99%

SKUP ZBÓŻ 508 112 042
Odbiór • wymiana na nawozy

BIOSTYMULATORY
NAWOZY 508 697 122 **SPÓD DACHU**

MATERIAŁ SIEWNY 508 697 063

Punkt Borki Kosy tel. 515 124 854

PH Jacek • Główna 45 • 08-331 Sabnie
www.phjacek.pl • tel (25) 787 41 82

PROJEKTY Domów Energooszczędnych tel. 502 116 461

MALBUD Siedlce, ul. Sokołowska 31, 35

- indywidualne
- gotowe, typowe
3000 projektów
- zmiany, adaptacje
do pozwolenia
- świadectwa
energetyczne
- kierownik budowy
- legalizacja samowoli
budowlanych

Dotacje PROW 2014-2020

Najbliższe nabory: **Modernizacja Gospodarstw Rolnych** (zakup maszyn), **Małe Gospodarstwa** (60 tys.) również dla osób niebędących w KRUS, **Młody Rolnik** - 150 tys., **Rozpoczęcie działalności gospodarczej przez rolników** (od 150 do 250 tys.). Wypełnianie wniosków, dojazd do rolników, tel. 795 931 529.

NAPRAWY
ciągników rolniczych

MASSEY FERGUSON, CASE
silniki, skrzynie biegów, napędy
części nowe i używane
regeneracja wałka ataku przedniego napędu
tel. 604 622 041, 608 653 767

Dojazd do klienta!

ZWIERZĘTA HODOWLANE

Kurki odchowane, Strzała, Siedlca 35, 605 917 859. /190-20/

Skup bydła do uboju z konieczności. Odbiór padłych zwierząt, tel. 604 506 343, 604 511 485.

/pp-51-51/

Kurki odchowane, szczepione, Strzała, Siedlecka 196, 697 682 186, 798 350 272.

/513-6/

Kurki odchowane, kolorowe, ogólnoużytkowe, Strzała, ul. Żniwna 27, 511 950 737.

/20200314125537-10/

Kurki, 510 145 688.

/111-27/

Kurki odchowane - kolorowe Siedlce, Kazimierzowska 35, 600 212 312, 501 666 909.

/0840-6/

Sprzedam cielęta mięsne, 696 417 469.

/120-6/

HURTOWNIA
OPON
Profesjonalne doradztwo, konkurencyjne ceny

PHU AGROMAL
Broszków, ul. Południowa 26, 08-130 Kotuń
opony@agromal.net.pl, tel. 609 800 774, 665 537 841

• rolniczych
• przemysłowych
• ciężarowych

JANMET
Sokołów Podlaski, ul. Repkowska 51B, tel. 504 310 565

AUTOTRANSPORTERY
Naprawa

KONSTRUKCJE STALOWE
Hale i magazyny

PIASKOWANIE
PLAZMA CNC

PRODUCENT ŁADOWACZY CZOŁOWYCH
■ chwytak ■ tyżka ■ krokodyl
■ naprawy przyczep (przeróbka na wywrot)
■ suszarnia do kukurydzy (przewoźna)

Kurki odchowane kolorowe, szczepione, wysoka nieśność, Chodów, Węgrowska 37, 500 012 500.

/20200408115755-11/

Sprzedż kurek 19-tygodniowych, Żuków 53, nr. tel. 696 192 555.

/pp-8-8/

Jałowka wysoko cielna, 601 096 137.

/98-2/

Kurki różnokolorowe, Pruszyń Pieńki 159 wcześniej nr 3. Sprzedaż od 30.04.2020 r., 609 056 801, 695 056 801, 25 631 64 36.

/pp-6-6/

Indyki odchowane, Strzała, Zamiejska 3, 691 189 932.

/pp-12-12/

Klacz skarogniada obuczona, zażrebiona, 660 188 198.

/2348-1/

Sprzedam klacz, 535 235 093.

/217-M-1/

STRUS 1991
Przedsiębiorstwo Budowlane Konstanty Strus | www.kstrus.pl

Biuro Siedlce:
Ul. Piłsudskiego 70
Tel.: (25) 740-99-98
Kom.: 500-151-041
siedlce@kstrus.pl

Biura Warszawa:
Praga Południe
Ul. Chrzanowskiego 16 lok. 303
Kom.: 516-437-008
chrzanowskiego@kstrus.pl

Białoteka
Ul. Myśluborska 1
Kom.: 730-660-660
mysluborska@kstrus.pl

Bielany
Ul. Nocznickiego 29
Kom.: 508-384-500
nocznickiego@kstrus.pl

Wojewódzkiego, Siedlce MIESZKANIA OD 34m2	Bitwy Warszawskiej, Siedlce MIESZKANIA OD 37m2	Murarska, Siedlce DOMY JEDNORODZINNE
II ETAP PIOTROWSKIEGO GOTOWE MIESZKANIA w budynkach A-B	GOTOWE MIESZKANIA	GOTOWE DOMY
Nocznickiego, W-wa Bielany MIESZKANIA OD 40m2	Chrzanowskiego, W-wa Praga MIESZKANIA OD 35m2	Myśluborska, W-wa Białoteka MIESZKANIA OD 37m2
GOTOWE MIESZKANIA	NOWA OFERTA! II ETAP	GOTOWE MIESZKANIA

Kupię krowy mleczne, 604 206 423. /130-1/

Sprzedam jałowice wysoko cielne 6 szt., 577 244 100.

/20200418120544-1/

Sprzedam krowę z cielęciem, 784 070 610.

/3553-1/

ZWIERZĘTA DOMOWE



ZAGINĄŁ PIES, seter irlandzki, ma tatuaż na uchu A815. Nagroda dla znalazcy 500 zł, tel. 604 520 144.

/20200419201046-1/

NIERUCHOMOŚCI Kupię

Kupię działkę, grunty rolne Siedlce, i okolice, Sokołów, Łosice, tel. 692 248 990.

/33-42p-42/

Kupię C-360, Fergusona, talerzówkę, rozsiewacz RCW, siewnik Meprozet, 663 955 935.

/pp-18-18/

NIERUCHOMOŚCI Wynajem

Wynajmę lokale w Węgrowie na piętrze budynku 33 m² i 28 m² na gabinety, biura, usługi. Tanio! Tel. 604 187 188.

/96-8-55/

Do wynajęcia lokal 70 m² na parterze, Siedlce, 506 704 614.

/36-3p-3/

NIERUCHOMOŚCI Sprzedam

Dom w Siedlcach sprzedam, 604 465 589.

/296-26/

Sprz. mieszkanie, tel. 572 717 643.

/20200409145341-2/

Sprzedam mieszkanie 56 m², tel. 660 630 960.

/20200416130420-4/

BUDOMATEX
08-110 Siedlce, ul. Sokołowska 60 A
tel. 25 632 40 08, tel. kom. 509 714 879, www.budomatex.pl

nowe mieszkania w Siedlcach

KILIŃSKIEGO 35
Ścisłe centrum, w pobliżu Dworca PKP!

OSIEDLE b BOCZNA
Tylko 10 minut spacerem do Parku Wodnego Siedlce!

GENERAŁA MACZKA
Słoneczne, eleganckie, rodzinne osiedle!

Stefaniuk

**WYNAJEM LOKALI
w Łosicach**
ul. Rynek 10 oraz Rynek 11
Lokale o pow. od 20 m² do max. 300 m².

tel. 602 753 096
www.pthstefaniuk.pl



STRUS
1991

**POWIERZCHNIE BIUROWO-
USŁUGOWE DO WYNAJĘCIA
W CENTRUM MIASTA**
UL. PIŁSUDSKIEGO 70

POWIERZCHNIE OD 10 DO 235 M² | TEL. 25 644 38 26, KOM. 500 151 041



➔ Sprzedam dom z budynkami gospodarczymi oraz polem 7 ha, dobre pod inwestycję, Patków, gm. Łosice, 515 336 830.

Mieszkanie 39 m², I piętro, ul. Wiatraczna, cena 234 tys., tel. 730 898 777.

NAUKA

Niemiecki z dojazdem, 530 218 823.

TOWARZYSKIE

Słodka chwila prywatnie, Siedlce, 576 371 656.

RÓŻNE

Kupię stare etykiety piwne, butelki, podstawki, 695 430 368.

Pożyczka gotówkowa, tel. 25 644 52 04, RRSO 32,01%.

Pożyczki do 2000 zł! Szybka decyzja! InkasoCity, tel. 792 307 229.

Rozbiórę domek drewniany w zamian za materiał, 791 235 928.

AGD, naprawa pralek, lodówek, kuchenek, zmywarek, 514 393 333.

AGD serwis, naprawa pralek, zmywarek, kuchenek, 25 644 44 80, 507 957 375.

USŁUGI Okolicznościowe

DJ Martin oprawa muzyczna imprez, pierwszy taniec w chmurach, 695 259 922.

**SALA ZABAW
MALUCH**
www.salamaluch.pl

**SIEDLCE,
ul. Jagiello 27
tel. 789 802 765**

- chrzciny
- komunie
- imprezy rodzinne



**POMAGAMY W WYJŚCIU
Z PROBLEMÓW FINANSOWYCH**

- POSTĘPOWANIA UPADŁOŚCIOWE
- POMAGAMY W SPRZEDAŻY ZADŁUŻONYCH NIERUCHOMOŚCI

K.M.J. KANCELARIA
Siedlce, ul. Sokołowska 37,
tel. 508 074 019, 600 051 105

MEDYCZNE

Detoks przerywanie ciągów, kroplówki witaminowe, 733 193 426.

Ginekolog - pełna pomoc, 515 603 450.

USŁUGI

**AGD Serwis, Siedlce, 10 Lute-
go 4/6, 504 151 553.**

Studnie profesjonalnie!!! 502 759 504.

Drzwi metalowe do: obór, stodół, garaży, 516 428 788.

Montaż ustawianie anten TV-SAT, TV DVB-T Siedlce - Węgrów, 577 859 105.

Wycinka drzew, rębak do gałęzi, frezowanie karp, podnośnik 30 m, 698 657 538.

Bussem towarowo-osobowym, 602 881 562.

Wypożyczalnia przyczep, lawet, zagęszczarek, big-bagi, zbiorniki, 604 969 943.

Studnie solidnie!!!, 608 046 239.

Mycie, malowanie dachów, mycie, malowanie elewacji, mycie kostki, 692 530 505.

POSADZKI
betonowe agregatem

• kompleksowe usługi budowlane
• remonty • modernizacje

506 156 119
e-mail: biuro@europlex.siedlce.pl

PPHU /aki producent
rok zał. 1983

ROLETY

**ANTYWŁAMANIOWE
MATERIAŁOWE
DZIEŃ/NOC
MOSKITIERY**
Siedlce, 3 Maja 15
tel. 25 63 259 52, 606 351 157

Elewacje, malowanie dachów, 600 705 498.

Usługi brukarskie, 509 938 055.

Obróki blacharskie, krycie dachów, murowanie kominów, 789 422 090.

Glazura, terakota, karton gipsy, 575 033 450.

Szpachlowanie, malowanie, tapetowanie, panele, 720 756 522.

Posadzki mixokretem, szybko i solidnie, duże doświadczenie, 793 667 345.

Solidnie glazura, terakota, inne, 504 227 897.

Usługi remontowo-wykończeniowe, malowanie, gipsowanie, glazura, sufity podwieszane, płyta KG, 517 447 828.

Dachy, więźby, krycie, podbitki, 606 675 212.

Układanie kostki brukowej z materiałem - bez, 508 478 750.

Wiercenie studni tanio, tel. 786 954 037.

Gipsowanie, malowanie, 513 684 610.

Usługi remontowo-budowlane, Siedlce i okolice, 514 251 923.

PRACA

Budowa domów, ogrodzeń, budynków gospodarczych, 735 521 055.

Glazura, terakota, ocieplenia poddaszy, sufity podwieszane, malowanie, panele podłogowe, 510 376 111.

Malowanie, tapetowanie, gipsowanie, 604 093 614.

Cyklinowanie, układanie parkietów, panele, regeneracja podłóg, 604 093 614.

PRACA

PRACA

PRACA

PRACA

PRACA

PRACA

PRACA

PRACA

PRACA

PEC Serwis Sp. z o.o.
Spółka specjalizująca się w wykonywaniu sieci i węzłów ciepłowniczych
poszukuje osób na stanowiska:

Monter instalacji grzewczych, spawacz
Miejsce pracy: Siedlce, Warszawa,

Wymagania:

- doświadczenie w branży
- umiejętność pracy w zespole
- prawo jazdy kat. B

Oferujemy:

- stabilność zatrudnienia w oparciu o umowę o pracę
- atrakcyjny system wynagrodzeń
- bogaty pakiet socjalny

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV na adres: **pecserwis@pecserwis.pl**

Prosimy o zawarcie w CV klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie danych osobowych, zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji, prowadzonego przez PEC Serwis Sp. z o.o. z siedzibą w Siedlcach, zgodnie z ustawą z 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych (t.j. Dz.U z 2018 r., poz. 1000)”. Jednocześnie wyrażam zgodę na przetwarzanie przez ogłoszeniodawcę moich danych osobowych na potrzeby przyszłych rekrutacji. Informujemy, że Administratorem danych jest PEC Serwis Sp. z o.o. z siedzibą w Siedlcach przy ul. Starzyńskiego 7. Dane zbierane są dla potrzeb rekrutacji. Ma Pani/Pan prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania. Podanie danych w zakresie określonym przepisami ustawy z 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy oraz aktów wykonawczych jest obowiązkowe. Podanie dodatkowych danych osobowych jest dobrowolne.

GLUCHOWSKI
Firma „Gluchowski Group”
z siedzibą w Nowosielscu
poszukuje pracowników na stanowiska
magazynier, zbieraczka pieczarek, pomocnik technologa oraz operator maszyn i urządzeń.
Prosimy o kontakt pod numerem **tel.+48 83 359 05 64,**
od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00-16.00

Zatrudnię panie do zbioru pieczarek z okolic Sokołowa Podlaskiego. Zapewniamy dojazd, 516 122 637.

Dachy naprawy, papa termozgrzewalna, tel. 573 029 444.

Zatrudnię pracowników budowlanych z doświadczeniem, 692 280 320.

Zatrudnię operatora ładowarki, koparki, 606 960 207.

Zatrudnię kierowcę na wywrotkę, 606 960 207.

Do zbioru pieczarek, tel. 603 170 058.

Firma z Siedlec pilnie zatrudni:
SKŁADACZ KONSTRUKCJI STAŁOWYCH
CV proszę wysyłać na adres e-mail: **biuro@jar-bud.eu**
tel. 513 377 490

PRACA! PRACA!
PRZYUCZYMY NA KAŻDE STANOWISKO KOBIETY I MĘŻCZYZN!

Firma OLAN Sp. z o.o. w branży rusztowań i szalunków w sektorze małych i średnich przedsiębiorstw działa od 2006 roku, stawiając przede wszystkim na jakość. Mamy wieloletnie doświadczenie w produkcji konstrukcji stalowych i aluminiowych. Nasza działalność jest prowadzona na terenie Polski, jak również w krajach: Unii Europejskiej, Szwecji, Norwegii, Niemczech, na Łotwie i w innych.



POSZUKUJEMY PRACOWNIKÓW DO PRZYUCZENIA
na stanowiska:

ślusarz, monter, spawacz, technolog, konstruktor, wózkowy, magazynier

PROPONUJEMY: staż, przyuczenie, pełny etat, pracę wakacyjną, atrakcyjne wynagrodzenie i system premiowy, możliwość rozwoju zawodowego, szkolenia, podnoszące kwalifikacje.

KONTAKT: tel. 720 818 818, e-mail: **praca@olan.siedlce.pl**

OLAN Spółka z o.o., ul. Korczewska 57, 08-110 Siedlce, Żabokliki
www.olan.siedlce.pl

Zatrudnię krawcowe, szwaczki,
509 909 220. /20200409200235-4/
Poszukuję osoby do pracy w hodowli
psów, tylko z zamieszkaniem, Nasielsk
05-190, 721 209 965. /20200414144044-1/

Opiekunki 35+ do chłopca
z niepełnosprawnością, Siedl-
ce, 695 282 437. /20200410110329-1/

Piekarnia Cukiernia Dariusz Zajac,
Domanice 69, zatrudni piekarza,
przyuczmy do zawodu - stała pra-
ca, tel. 604 052 776. /20200415224638-3/

Zatrudnię zbieraczki do pieczar-
karni w Sosenkach-Jajkach. Atrak-
cyjne wynagrodzenie, zapewnia-
my dojazd, praca jednozmianowa,
tel. 519 576 542. /20200414102630-2/

Pieczkarnia w Krześlinku zatrudni
panie do zbioru pieczarek. Praca
jednozmianowa. Zapewniamy do-
wóz. 501 266 754. /20200416144112-19/

Pieczkarnia w Krześlinku zatrudni
mężczyzn do pracy przy załadun-
kach, wyrzutkach itp. oraz do po-
mocy przy zbiorze. Wiek 18-35 lat.
501 266 754. /20200416145521-2/

Firma zleci montaż drzwi i okien,
tel. 608 553 821. /dom-2p-2/

Największym wrogiem jakości
jest pośpiech!
My śpieszymy się powoli.
Działamy **SOLIDNIE, RZETELNIE**
I **KONSEKWENTNIE.**

Przysowa Inkaso Sp. z o.o. Sp. k
Skuteczna windykacja
należności i odszkodowań.
Kompleksowa obsługa prawna.

www.przysowa.pl
biuro@przysowa.pl
tel. (25) 644 41 44 fax (22) 350 64 96

tygodnik SIEDLECKI

M O T O 22-28.04.2020 NR 17

**SKUP SAMOCHODÓW
CIĘŻAROWYCH**

793 083 073

CALE | USZKODZONE | ROZBITE

KASACJA POJAZDÓW

500 813 500

Zaświadczenie o kasacji i odbiór auta gratis

**LASER
AUTO-SZYBY**
ROK ZAŁ. 1994

**CENY
HURTOWE!!!**
Dojazd
do Klienta!!!

www.laser-autoszyby.pl

SPRZEDAŻ - PROFESJONALNY MONTAŻ - PRZYCIEMNIANIE SZYB - NAPRAWA

ŚWIDRY 82, tel. 609 600 055, 605 077 888
SIEDLCE, UL. BUDOWLANA 11, tel. 609 59 99 59

**ROZRUSZNIKI
ALTERNATORY
AKUMULATORY**

sprzedaż
regeneracja

Przewijanie silników elektrycznych

Siedlce, ul. Brzeska 188, tel./fax 25 644 80 33, kom. 603 135 833, e-mail: elektromax22@o2.pl

autoKASACJA

SKUP SAMOCHODÓW USZKODZONYCH
SPRZEDAŻ CZĘŚCI Z DEMONTAŻU

WWW.ADAMEXCZESCI.COM

Zdany 1B, 08-106 Zbuczyn czynne: pn.-pt. 8.00-18.00, sob. 8.00-14.00
info@adamexczesci.com, tel. 608 350 002, 662 224 419 tel. 602 434 521

SANDMAR
części **IVECO**

Nowa lokalizacja:
ul. Morelowa 2, Siedlce
(okolica ul. Południowej)

tel. 728 397 520, 25 644 48 94
www.sandmar.pl, e-mail: biuro@sandmar.pl

MOTORYZACYJNE

Wypożyczalnia, sprzedaż przyczep, la-
wet, zagęszczarek, big-bagów, zbiorniki,
beczki, autoholowanie, 604 969 943. /0063-24/

**MOTORYZACYJNE
Kupię**

Kupię każde auto, 668 675 905.
/20191222164620-26/

Kupię każde auto do 5000,- 577 079 999.
/17-15/

Zużyte katalizatory samochodowe,
698 203 988. /2345-6/

Kupię motocykl MZ, 513 598 125.
/20200419130029-1/

**MOTORYZACYJNE
Sprzedam**

AUDI

Audi A3, 2005, 791 806 750. /3548-4/

FORD

Ford Kuga, 2010, z Niemiec, 732 808 900.
/słowo-1p-1/

PEUGEOT

Peugeot Partner 2.0HDI, 2003,
796 350 188. /128-3/

**WODOROWANIE
SILNIKÓW usuwanie nagaru**

Dymi ci samochód?
Nierówno pracuje? Spadek mocy?
Falują obroty? Turbodziura?
Przypchany katalizator, FAP, DPf?

ozonowanie
WODOROWANIESIEDLCE
668 530 970

**TŁUMACZENIA
PRZYSIĘGŁE**

dokumentów do rejestracji
pojazdów - wszystkie języki
NAJTANIEJ W REGIONIE

Siedlce, ul. Czerwonego Krzyża 2, 9⁰⁰-16⁰⁰
696 528 267, 25 633 16 45

**NAPĘDZANA
ZACHWYTEM
NOWA HYBRYDA
O MOCY 184 KM**

HYBRID

SAMOAŁADUJĄCY
ELEKTRYCZNY
NAPĘD
HYBRYDOWY

**NOWA TOYOTA
C-HR**

Auto Podlasie Sp. z o.o.
08-110 Siedlce, ul. Terespolska 14
tel. 25 633 41 10-11
e-mail: autopodlasie@toyota-siedlce.com.pl
www.toyota-siedlce.com.pl

Toyota C-HR Hybrid - zużycie paliwa i emisja CO₂ w zależności od wariantu i wersji auta (metoda badawcza WLTP): od 4,8 do 5,7 l/100 km i od 108 do 128 g/km. Zużycie paliwa i emisja spalin CO₂ w konkretnym pojeździe w warunkach drogowych może różnić się od podanych wyników pomiarów. Na zużycie paliwa i emisję CO₂ wpływają sposób prowadzenia pojazdu oraz inne czynniki (takie jak warunki drogowe, natężenie ruchu, stan pojazdu, ciśnienie w oponach, zainstalowane wyposażenie, obciążenie, liczba pasażerów itp.). Promocja i przedstawienie w dokumencie rabaty nie dotyczą klientów flotowych. Jeżeli jesteś klientem flotowym, zapraszamy do Autoryzowanego Dilerzy Toyoty celem przedstawienia warunków. Informacje o działaniach dotyczących odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji: www.toyota.pl.

SKUP ZŁOMU możliwość
odbioru

tel. 507 379 546, Żelków Kol., ul. Siedlecka 11

CZĘŚCI SAMOCHODOWE

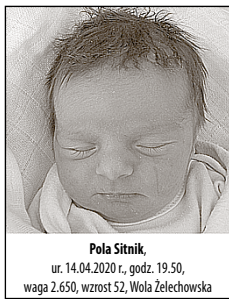
25 631 25 25

Siedlce, ul. Starzyńskiego 14

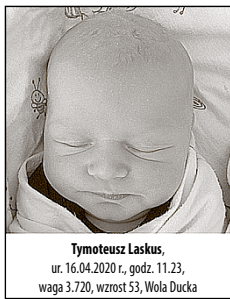
SZPITAL GARWOLIŃSKI



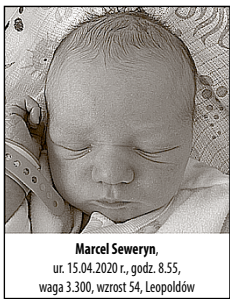
Katarzyna Cegielska,
ur. 8.04.2020 r., godz. 10.35,
waga 3.350, wzrost 54, Garwolin



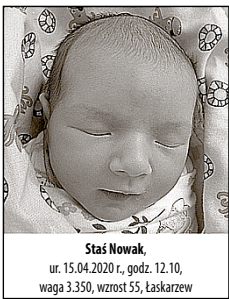
Pola Sitnik,
ur. 14.04.2020 r., godz. 19.50,
waga 2.650, wzrost 52, Wola Żelechowska



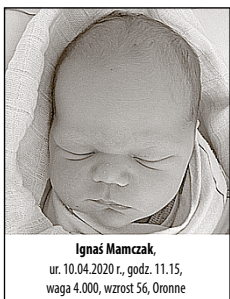
Tymoteusz Łaskus,
ur. 16.04.2020 r., godz. 11.23,
waga 3.720, wzrost 53, Wola Ducka



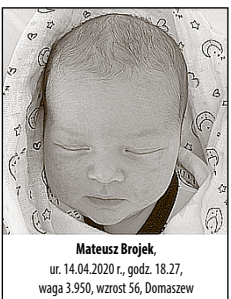
Marcel Seweryn,
ur. 15.04.2020 r., godz. 8.55,
waga 3.300, wzrost 54, Leopoldów



Staś Nowak,
ur. 15.04.2020 r., godz. 12.10,
waga 3.350, wzrost 55, Łaskarzew



Ignas Mamczak,
ur. 10.04.2020 r., godz. 11.15,
waga 4.000, wzrost 56, Oronne



Mateusz Brojek,
ur. 14.04.2020 r., godz. 18.27,
waga 3.950, wzrost 56, Domaszew

Autorką zdjęć noworodków w szpitalu garwolińskim jest Jolanta Robakowska, tel. 512 219 188

Największa Hurtownia artykułów dziecięcych
www.madar.siedlce.pl
UJRZANÓW 282C, tel. 25 644 37 71
SIEDLCE, DH Trezor, ul. Wojskowa 16 **Zakupy przez Internet**

Drodzy Rodzice!

Co tydzień w „Tygodniku Siedleckim” w rubryce „Moje pierwsze zdjęcie” witamy najmłodszych mieszkańców, którzy przyszli na świat w szpitalach naszego regionu. Takie zdjęcie dla wielu rodzin jest miłą pamiątką.

W związku z zagrożeniem epidemiologicznym i ograniczeniem wstępu do szpitali, prosimy o przysyłanie zdjęć Waszych nowo narodzonych dzieci bezpośrednio do redakcji „Tygodnika Siedleckiego” na adres: tygodnik@siedlecki.pl lub przez nasz profil na FB. Na naszej stronie internetowej znajdziecie też formularz, którego wypełnienie jest konieczne, by zdjęcie ukazało się w gazecie.

ZDJĘCIE PRZESŁANE PRZESZ CZYTELNIKA:

SZPITAL SIEDLECKI WOJEWÓDZKI



Szymon Lechicki,
ur. 2.04.2020 r.,
waga 3.520, wzrost 53,

Park „Dębinka” w Łochowie

To nasza perełka

Na tę inwestycję mieszkańcy Łochowa czekali wiele lat. Park „Dębinka”, po zniesieniu zakazów, związanych z koronawirusem, od poniedziałku 20 kwietnia otworzył swoje podwoje.

- To nasza prawdziwa perełka, z której uroków będą mogli korzystać nie tylko mieszkańcy miasta i gminy, ale też regionu – mówi burmistrz Łochowa Robert Gołaszewski.

DOTACJA – PRAWIE 5 MILIONÓW

Park „Dębinka” znajduje się niemal w centrum Łochowa, tuż obok Miejskiego i Gminnego Domu Kultury. Ma prawie 14 hektarów, zdecydowana większość to tereny leśne.

Przygotowania do utworzenia parku trwały dość długo. Nim wizja zaczęła się krystalizować, były niełatwe rozmowy z Lasami Państwowymi (prawie 12 ha powierzchni parku to ich własność) oraz procedury administracyjne. Trzeba było m.in. zmienić plan zagospodarowania i wyłączyć

grunty, przeznaczone na ścieżki i place zabaw z produkcji leśnej (ta operacja kosztowała gminę 900 tys. zł).

Po zakończeniu przygotowań, gmina złożyła wniosek o dotację do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. 3 lipca 2017 r. burmistrz Robert Gołaszewski i skarbnik Maria Komuda podpisali z ówczesnym prezesem NFOŚiGW Kazimierzem Kujdą umowę o dofinansowaniu. Dotacja to 4,8 mln zł, koszt zadania – prawie 6 mln zł. Przy podpisaniu umowy byli: ówczesna wicemarszałek Senatu Maria Koc (lobbowała na rzecz tej inwestycji) oraz przedstawiciele Lasów Państwowych (państwowa spółka wydzierżawiła gminie teren pod park).

14 HEKTARÓW ZIELENI

„Dębinka” składa się z dwóch stref: - wypoczynkowej i rekreacyjnej. Część wypoczynkowa (zdecydowanie większy obszar) to las, gdzie wyty-

czono ścieżki spacerowe, ustawiono ławki i latarnie. Można tu się wybrać na przechadzkę, czy usiąść, by posłuchać śpiewu ptaków. W strefie rekreacyjnej (naprzeciwko Domu Kultury) są: amfiteatr z kinem letnim, plac zabaw, fontanna, górką saneczkową, teren piknikowy, siłownia na powietrzu, kąciaki szachowe, strefa gier i boisko. W parku jest ogółem 4,5 km ścieżek, ponad 100 ławek i około 150 latarni.

Prace trwały niemal rok, zakończyły się późną jesienią 2019 roku. „Dębinka” naprawdę robi wrażenie! Wiele większych miast może pozazdrościć Łochowowi tak uroczego miejsca.

Oficjalne otwarcie parku miało się odbyć pod koniec kwietnia br., ale ze względu na epidemię, imprezy nie będzie. Jednak mieszkańcy mogą już korzystać z uroków parku i znajdujących się tu urządzeń (oprócz placów zabaw, które zgodnie z ogólnym zarządzeniem, są nadal zamknięte).

- To nie jest czas na świętowanie, z otwarcia rezygnujemy. Nie wykluczam, że w przyszłości zrobimy uroczystość, na którą zaprosimy osoby, które nam w tym przedsięwzięciu dużo pomogły – mówi Robert Gołaszewski.

GDYBYM WCZEŚNIEJ WIEDZIAŁ...

Burmistrz zaznacza, że park „Dębinka” będzie służył jako miejsce rekreacji, wypoczynku i spotkań nie tylko lokalnej społeczności, ale też przyjezdnych. Podkreśla, że inwestycja nie byłaby możliwa, gdyby nie dobra współpraca z Lasami Państwowymi, m.in. z łochowskim nadleśniczym Jerzym Derlickim.

- Często stawia się spółki skarbu państwa jako przeciwników samo-



rządów. W naszym przypadku było inaczej. Bez dobrej woli i współpracy ze strony Lasów Państwowych nie ruszylibyśmy z miejsca – mówi Robert Gołaszewski.

Burmistrz jest dumny z inwestycji. – Udało się zrobić coś pięknego – mówi. – Gdybym jednak wiedział,

jaką drogę trzeba będzie przejść, nie wiem, czy bym się na to zdecydował. Ale jak się jest już na pewnym etapie i wie się, co już się ma za sobą, to nie sposób się wycofać.

Tekst i zdjęcia
STANISŁAW JASTRZĘBSKI



Tygodnik SIEDLECKI

Piotr Giczela p.giczela@siedlecki.pl, Justyna Janusz j.janusz@siedlecki.pl, Stanisław Jastrzębski s.jastrzebski@siedlecki.pl, Zbigniew Juszkiewicz z.juszkiewicz@siedlecki.pl, Mariola Zaczynska m.zaczynska@siedlecki.pl, Agnieszka Król aga.tygodniksiedlecki@gmail.com, Krzysztof Strzelecki k.strzelecki@siedlecki.pl, Bartosz Szumowski szumowski@siedlecki.pl, Dariusz Kuziak (Prezes Zarządu, Redaktor Naczelny) d.kuziak@siedlecki.pl, Mirosław Buczek m.buczek@siedlecki.pl, Milena Celińska m.celinska@siedlecki.pl, **ADMINISTRACJA i Biuro RiP:** Agnieszka Chmielewska, Joanna Jońska, Joanna Kłoczek, Edyta Zdunek e.zdunek@siedlecki.pl; **SKŁAD KOMPUTEROWY:** Jacek Komorowski, Artur Krawczun, Piotr Księżopolski, Marek Stasiuk; **KOREKTA:** Aneta Abramowicz-Oleszczuk a_abramowicz@siedlecki.pl, Anna Cegiełkowska; **WSPÓŁPRACOWNIK:** Krzysztof Jakubik; **DRUKARNIA:** Agora SA, Warszawa, ul. Daniszewska 27. Nakład: nie przekracza 15 tys. egz. Niezamówionych artykułów Redakcja nie zwraca, a w przypadku zakwalifikowania ich do druku, zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów; **PRENUMERATA:** Przyjmują Oddziały „Ruch” S.A. Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy do 5 dnia każdego miesiąca poprzedzającego okres realizacji zamówienia. Numer konta: PBK SA XIII Oddział Warszawa 11101053-16551-2700-1-67 oraz Urzędy Pocztove i doręczyciele. Za treść ogłoszeń redakcja ponosi odpowiedzialność w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy Prawo prasowe.

© - znak zastrzeżenia praw autorskich; © - znak odpłatności; ©© - umieszczenie tych dwóch znaków przy artykule oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko zgodnie z postanowieniami „Regulaminu korzystania z artykułów prasowych” zamieszczonego na stronie www.tygodniksiedlecki.com i po wcześniejszym uregulowaniu należności.

To nie będzie bułka z masłem

Rozmowa z Cezarym Kucharskim - byłym reprezentantem Polski i piłkarzem Legii Warszawa

■ **Od rozstania się z Robertem Lewandowskim można odnieść wrażenie, że Twoja działalność na niwie sportowej trochę osłabła. Pasjonuje Cię jeszcze działalność menadżerska?**

- Tak naprawdę w życiu pasjonowała mnie tylko gra w piłkę. To była prawdziwa moja miłość. Działalność menadżerska i doradzanie piłkarzom były nowym wyzwaniem po zakończeniu kariery sportowej. Na tym polu chciałem również odnieść sukces i w moim odczuciu ten sukces odniosłem. Wprowadziłem polskiego piłkarza na sam szczyt sportowego i finansowego świata. Nie wiem, czy jeszcze jakiś menadżer doprowadzi do takiej sytuacji, że Polak będzie najlepiej zarabiającym piłkarzem w Niemczech, jak to jest w przypadku Roberta Lewandowskiego, czy w innych prestiżowych ligach. Zawodnicy, którym doradzałem, dostali się do czterech najlepszych lig. Oprócz Roberta, który cały czas jest kluczowym graczem Bayernu Monachium, swego czasu do mocnych klubów trafili: Rafał Wolski do Fiorentiny, Grzegorz Krychowiak do Sevilli, Krystian Bielak do Arsenalu. Dziś bardziej skupiam się na sobie i swoich najbliższych.

■ **Jesteś wychowankiem Orłąt Łuków, ale serce zostawiłeś w Warszawie, na Łazienkowskiej.**

- Legia już w dzieciństwie była klubem moich marzeń. Sentyment do niej pozostał mi na zawsze.

■ **Czy współpracujesz z Legią?**

- Jestem w bliskim kontakcie z tym klubem. Staram się być na każdym meczu w Warszawie.

■ **Obserwujesz sytuację w łukowskich Orłętach?**

- Z powodu licznych zajęć i obowiązków rzadko bywam w Łukowie. Nie wiem więc dokładnie, co dzieje się w Orłętach. Od czasu do czasu patrzę, które miejsce w tabeli zajmują piłkarze i z przykrością stwierdzam, że nie pamiętam, kiedy drużyna seniorów grała na tak niskim poziomie.

■ **Od Twojego meczu pozeñginalnego w Łukowie nie było już dużego wydarzenia piłkarskiego. Wcześniej przyjeżdżały do tego miasta klasowe drużyny. Rozegrano nawet mecz olimpijskich reprezentacji Polski i Norwegii. Jaka jest, Twoim zdaniem, przyczyna tego marazmu?**

- Mam wrażenie, że ma to związek z władzami, które kilka lat rządziły miastem. PiS jest taką formacją, która potrafi burzyć, a nie budować. Oni wytwarzają klimat destrukcji, a to zniechęca wartościowych ludzi do działania i angażowania się w sprawy społeczne.

■ **Ostatnio głośno mówi się o zmianie nazewnictwa lig piłkarskich. Po ekstraklasie miałyby być II liga, następnie III i kolejne. Jak oceniasz ten pomysł?**

- Pomysł jest chybiony. W czasie, gdy kluby walczą o przeżycie,



Cezary Kucharski

fot. MB

dokładanie im kosztów i obowiązków jest nierozsądne.

■ **Czy Twoje stosunki z prezesem Bońkiem nadal nie są najlepsze?**

- Nigdy nie przepadałem za ludźmi, którzy dużą wagę przykładają do tak zwanego bajeru, a w rzeczywistości są słabi. Bo-niek lubi klakierów wokół siebie. Z moim charakterem nie czułbym się dobrze w tym towarzystwie. Moja teza sprzed ośmiu lat, że Bo-niek nic nie zmieni w polskiej pił-

ce, właśnie stała się faktem.

■ **Zrezygnowałeś z kariery politycznej, ale na facebooku nie stronisz od polityki. Czy to zapowiedź powrotu?**

- Do czynnej polityki mnie nie ciągnie, ale zawsze interesowało mnie wyrażanie własnego zdania, prezentowanie poglądów na otaczającą nas rzeczywistość, dyskusja z ludźmi, interakcja z nimi. Czułem i czuję, że się przy tym rozwijam i poszerzam swoje horyzonty.

■ **Skoro już jesteście przy polityce, to trudno było przewidzieć pandemię koronawirusa, ale wielu analityków twierdzi, że kryzys gospodarczy należało przewidzieć. Niektóre państwa wykorzystały niezwyklej koniunkturę, wypracowując w ostatnich latach nadwyżkę budżetową. Mają teraz za co wspierać swoich przedsiębiorców.**

Jak oceniasz działania polskiego rządu w tym zakresie?

- Rząd Kaczyńskiego ...

■ **...Morawieckiego.**

- Nie pomyliłem się, mówiąc Kaczyńskiego, bo on jest nieformalnym naczelnikiem premiera. Oceniam ten rząd krytycznie. Kaczyński podzielił polskie społeczeństwo. Wrogo nastawił ludzi, którzy niekoniecznie potrafili wykorzystać 30 lat wolnej Polski, do tych, którzy ciężko pracują, inwestują, ryzykują i wytwarzają PKB. Polityka państwa polega

dziś tylko na utrzymaniu się przy władzy przez kupowanie wyborców socjalnymi prezentami, bez myślenia długoterminowego, rozdawnictwo kosztem rozwoju i inwestycji. Polska nie inwestuje w rozwój, żeby gonić rozwinięte kraje Europy. Przy okazji straciła swoją pozycję na arenie międzynarodowej, szczególnie w Europie.

■ **Dziś dwie rzeczy dominują w debacie publicznej: walka z koronawirusem i wybory prezydenckie. Czy determinacja, by odbyły się one już w maju, ma jakieś głębsze uzasadnienie?**

- Dążenie prezesa Kaczyńskiego do wyborów prezydenckich już w maju, wbrew logice i bezpieczeństwu obywateli, jest oczywistym sygnałem, że PiS boi się konsekwencji swoich rządów i rozliczenia za nieprzygotowanie państwa do kryzysu. Ludzie niebawem bardzo odczują kryzys gospodarczy i będą chcieli rozliczyć rządzących.

■ **Zaczęliśmy od sportu, to zakończmy naszą rozmowę sportowym pytaniem. Jak rozwija się kariera Twojego syna? Ma szanse przegonić ojca?**

- Syn rozwija się, robi postępy, ma chęć do pracy. Bardzo chciałbym, żeby mnie prześcignął, ale to nie będzie bułka z masłem.

■ **Myślę, że dla wielu z nas najbliższa przyszłość nie będzie bułką z masłem. Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiał Mirosław Buczek

Nikt mnie z klubu nie wygryzł

Rozmowa z Władysławem Świętochowskim - byłym trenerem sekcji zapasów Orłąt Łuków i WLKS Nowe Iganie

■ **Jaki się czuje mistrz, gdy uczniowie nie tylko próbują go przerosnąć, ale są już bliscy dokonania tego?**

- Masz na myśli osiągnięcia Sebastiana Pawlaka i Krystiana Misztala?

■ **Tak.**

- Cieszę się, że tak udanie kontynuują moją pracę. Będąc trenerem WLKS Nowe Iganie, zabiegałem o odrębną salę dla zapasników. Klub tego dokonał. Gdyby ten obiekt nie był teraz dobrze wykorzystywany, czułbym się, delikatnie mówiąc, mało komfortowo.

■ **Nie robisz dobrej miny do złej gry? Jeśli młodym szkoleniowcom tak będzie szło, jak dotychczas, środowisko zapasnicze zacznie zapominać o Świętochowskim.**

- Każdy ma w sobie odrobinę próżności. Naturalne jest, że ludzie chcą, by pamiętano o ich pracy, zaangażowaniu. Ja nie mam z tym problemów. Działacze darzą mnie szacunkiem, często podkreślają moje zasługi. To bardzo miłe.

■ **Najgorzej, gdy odpoczynek na zasłużonej emeryturze za-**



fot. MB

Władysław Świętochowski

klócają myśli, że nie zostałeś należycie doceniony, że musiałeś odejść, gdy zrobiłeś swoje.

- Mnie z WLKS nikt nie zwolnił i nikt nie wygryzł. W pewnym momencie osiągnąłem słuszny wiek i sam postanowiłem odejść na emeryturę.

■ **Przed podjęciem pracy w WLKS byłeś trenerem Orłąt Łuków. Któremu klubowi teraz kibicujesz podczas zawodów zapasniczych?**

- Trzymam kciuki za zawodników obu tych klubów. Trochę moc-

niej jednak ściskam palce za siedlczan.

■ **Nadal obserwujesz, co dzieje się w zapasniczym światku?**

- W tej chwili z wiadomych powodów prawie nic się nie dzieje. Ostatnio zresztą trochę rzadziej śledziłem zmagania na matach. Biologia daje znać o sobie. Nie mam już w sobie tej energii, co dawniej. Zdarza się poleniuchować. Oczkiem w głowie są wnuki ...

■ **...jeśli się je ma.**

- Ja na szczęście mam czworo wnucząt. Dwie dziewczynki i dwóch chłopców. Syn Elwir ma córeczkę, a młodszy Konrad córeczkę i dwóch synków. Moja gałąź Świętochowskich nie zaginie.

■ **Obaj Twoi synowie też uprawiali kiedyś sport.**

- Do tej pory działają w sporcie. Elwir z żoną zorganizowali w Warszawie zajęcia gimnastyki artystycznej dla dzieci. Cieszą się one dużym powodzeniem. Konrad prowadzi portal Sport Zona, sporządza klasyfikacje sportu dzieci i młodzieży, obsługuje zawody pod kątem informatycznym.

■ **Dziadkowi pozostaje więc uważać na siebie i rozpieszczęć wnuki.**

- I cieszyć się zdrowiem, póki jeszcze trochę go jest.

■ **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiał Mirosław Buczek

Grand Prix Juniorów

Kadeci w rywalizacji z juniorami

Mazowiecki Związek Tenisa Stołowego ogłosił listy rankingowe po trzech turniejach Grand Prix Mazowsza. W kategorii junierek prowadzi **Dominika Gilewska** (KS Nadarzyn) przed Martyną Lis i **Katarzyną Trochimiuk** (obie Bogoria Grodzisk Maz.). Wśród juniorów najlepszy jest **Miłosz Redzimski** z Bogorii, a dwa kolejne miejsca zajmują jego koledzy klubowi **Patryk Pyśk** i **Michał Gawlas**. W rywalizacji ze starszymi koleżankami dobrze sobie radzą ping-pongistki z naszego regionu, zajmując następujące miejsca: 16. Emilia La-

skowska, 17. Małgorzata Laskowska (obie CIA Łaskarzew), 18. Magdalena Zatyka (STS Rebel Gmina Łaskarzew), 22. Katarzyna Laskowska (CIA), 25. Karolina Komorniczak, 26. Aleksandra Markowska, 30. Zofia Włodarczyk, 32. Natalia Paziewska (wszystkie STS Rebel). Na odleglejszych pozycjach plasują się chłopcy: 42. Michał Wiśniewski, 49. Dominik Rojek, 62. Filip Rudnicki (wszyscy MKS Pogoń Siedlce), 64. Wojciech Grzeszczak i Mariusz Pilarski (obaj STS Rebel). Trzeba jednak pamiętać, że oni są jeszcze w wieku kadetów. (MB)

Rawa siódma

Ekipa siedleckiej Rawy uplasowała się na siódmym miejscu w końcowej klasyfikacji zawodów w biegach narciarskich o Puchar Grupy Azoty. Siedlczanie zgromadzili na swoim koncie 1934,5 pkt. Lepsi byli tylko: Grupa Oskar Tomaszów Lub. 5103,5 pkt, NKS Trójwies Beskidzka

3567 pkt, UKS Regle Kościelisko 3030 pkt, MKS Istebna 2380,5 pkt, Halicz Ustrzyki Dolne 2135,5 pkt i Wiślańskie Towarzystwo Sportowe 2135 pkt. Ogółem sklasyfikowano 28 klubów. Za Rawą znalazły się tak znane ongiś kluby, jak: Klimczok Bystra, KS Chochołów i Wisła Zakopane. (MB)

Dobrowolna obniżka

Wstrzymanie rozgrywek sportowych mocno skomplikowało sytuację klubów. W większości z nich podjęto negocjacje w sprawie zmiany warunków kontraktów z zawodnikami i trenerami. Sztab szkoleniowy pierwszej drużyny MKP Pogoń Siedlce dobrowolnie zgodził się na obniżenie płac o 30 procent. Decyzja ta będzie obowiązywać do momentu wznowienia rozgrywek II ligi piłki nożnej lub **do 30 czerwca** bieżącego roku. (MB)

